

24 strony!!

JAK ZABIĆ KSIĘDZA?

STR. 6

TV
SAT

Str. 14

to

TYGODNIK
LEGNICKI

46

14 XI 91

2000,-



FRANCUSKI ŁĄCZNIK
CZYLI AUDI DECOBANKU

str. 4-5

HURTOWNIA PAPIEROSÓW LEG-MAR

Legnica, ul. Poznańska 9, tel. 222-66, 277-96
przedstawiciel i dystrybutor ZPT w Krakowie
poleca:

- * papierosy z Krakowa - marża do 17%
- * papierosy z Radomia - marża do 21%
- * papierosy z Poznania - marża do 18%
- * Golden American M (25) - 9.400.-
- * Golden American T (25) - 9.800.-
- * zapalniczki w cenie 220.-
- * zapalniczki w cenie 3.100.-

PRZY WIĘKSZYCH ZAKUPACH
MOŻLIWOŚĆ OBNIŻENIA CENY!

Zapraszamy do oddziału w Polkowicach, ul.
Skalników 50, tel. 45-08-27.



CO PISZCZY W... PRASIE

* Szkoła z klasą... bez ławek

- czytamy w Słowie Polskim. W chojnowskiej Szkole Podstawowej nr 4 jest jedna klasa bez ławek i to wcale nie dlatego, że zabrakło na nie pieniędzy. Po prostu zamiast ławek stoją tu organy firmy Yamaha.

"Ta japońska firma słynie nie tylko z produkcji doskonałych motocykli, ale także instrumentów muzycznych. Chojnowska "czwórka" dzięki Ministerstwu Edukacji Narodowej, otrzymała właśnie dziesięć doskonałych instrumentów rodem z Kraju Kwitnącej Wiśni. Taki prezent trafił tu nie na zasadzie przypadku, ale w związku z osiągnięciami, jakie ma szkoła w dziedzinie muzyki."

Lekcje muzyki w chojnowskiej szkole odbywają się przy akompaniamencie japońskich organów i cóż z tego, że na stojąco.

* Kto wyciął topole? - pyta

Gazeta Robotnicza. Odpowiedzi szuka również Rejonowa Komenda Policji w Legnicy. 18 października Rosjanie powiadomili Jerzego Figurskiego o tym, że przy lotnisku, od strony ul. Nowodworskiej, ktoś wyciął 64 topole w akustycznym pasie ochronnym.

O fakcie tym pełnomocnik wojewody poinformował prokuraturę. Według oceny Franciszka Grzywacza, naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska, wartość drzew szacuje się na około 420 milionów zł, natomiast kara administracyjna za wycinkę może dojść do 880 mln."

* "Argal" powiększa gro- no bezrobotnych

- czytamy w Gazecie Robotniczej. "Pod koniec października liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Biurze Pracy w Chojnowie, obejmującym swoim zasięgiem również gminę Gromadkę, osiągnęła 2754 osoby.

Ostatnio największy dopływ bezrobotnych stanowią pracownicy znajdujących się w likwidacji Chojnowskich Zakładów Wyrobów Skórzanych "Argal". Z końcem września br. Biuro Pracy zarejestrowało ponad 100 osób z tej fabryki. Teraz właśnie otrzymują pierwsze zasiłki. Kolejna grupa pracowników "Argalu" przejdzie na bezrobocie w połowie listopada, a pozostali z końcem tego miesiąca. Ogółem około 600 osób z tej firmy zasiłki szereg bezrobotnych. Na razie też nie wiadomo, jaka przyszłość rysuje się przed chojnowskim przedsiębiorstwem."

* Łada pełna ręki - "Nowa

afra w Legnicy - donosi Gazeta Robotnicza. "W ubiegłym tygodniu policja zatrzymała w Legnicy do kontroli ładę na niemieckich numerach rejestracyjnych. W samochodzie znajdowało się trzech obywateli ZSRR. Najciekawszy był jednak towar, z którym podróżowali: ok. 100 kg płynnej ręki i 8 kg sproszkowanej ręki czerwonej.

* 60. milionów złotych dla biednych

- "Już prawie rok istnieje Fundacja SOS Województwa Legnickiego. Latem - Gazeta Robotnicza przedstawiała sklep tej fundacji przy ul. Wielkiej Niedźwiedzicy w Legnicy, gdzie można się zaopatrzyć w tanią odzież. Można tam również przekazać niepotrzebne ubrania na pomoc najuboższym.

W ciągu czterech miesięcy pracy tego sklepu - siedziby fundacji, zebrano sporo darów od ludzi dobrej woli. Z uzyskanych środków fundacja przyznała do tej pory pomoc finansową w wysokości 60 milionów zł. M.in. dofinansowana została działalność świetlicy terapeutycznej, obozu harcerskiego, wycieczki dla rencistów i emerytów."

Po co podpalono Dom Oficera?

JEDEN SIEDZI!

Sobotnie aresztowanie 26 letniego Siergieja F., obywatela ZSRR przebywającego - prawdopodobnie - nielegalnie w Polsce, po zakończeniu pracy w obsłudze cywilnej PGWAR, podejrzanego o udział w podpaleniu Domu Oficera w Legnicy, spowodowało natychmiastową reakcję dziennikarzy, którzy... rozstrzygnęli już sprawę i wydali wyrok.

Tymczasem, prowadzący śledztwo prokurator Andrzej Zając z legnickiej "rejonówki", jest bardziej niż wstrętny w ocenie wydarzeń: - Mam przekonanie, że sprawca nie był jeden. Co więcej, na obecnym etapie dochodzenia nie można wykluczyć, że wśród podpalaczy nie było obywatela polskiego. Trzeba też pamiętać, że tymczasowe aresztowanie nie rozstrzyga o winie, chociaż - z drugiej strony - bezpodstawnie nikogo byśmy nie zatrzymali.

Na obecnym etapie śledztwa, uderzającym jest zupełny brak motywu działania podpalaczy. Zatrzymanie podejrzanego Siergieja F. niczego w tej mierze nie wyjaśniło. Nadal nie wiadomo też, którzy dostali się na strych podpalacze. - Nie mogę wykluczyć żadnej możliwości - dodaje prokurator Zając. Sprawcy mogli nawet już dużo wcześniej przebywać w Domu Oficera, nie musieli przedostawać się do wnętrza bezpośrednio przed podpaleniem. Być może na strych dostali się z dyskoteki ale równie dobrze mogli przejść po dachu z sąsiedniego budynku.

Zemsta, chuligaństwo, alkohol, zlecena robota? - bez odpowiedzi na te pytania trudno o czymkolwiek rozstrzygać. Rzymska maksyma mówi: "Ten winien, kto skorzystał". Komu i po co potrzebny był pożar w Domu Oficera?

(żur)

COŚ DRGNIE?

W sobotę i niedzielę odbędzie się w KGHM Polska Miedź S.A. dwudniowe posiedzenie rady nadzorczej. Jego głównym tematem ma być sprawa restrukturyzacji przedsiębiorstwa.

Optymiści sądzą, że już od poniedziałku rozpoczną się szybkie i dynamiczne przekształcenia kombinatu. Oby! Na pewno jednak zostaną podane do wiadomości publicznej planowane kierunki restrukturyzacji.

Nowiny od gliny

Na drogach ciągle niebezpiecznie...

...niestety, często z winy samych kierowców. Ostatnie wypadki dowodzą, że powinni oni dokładniej rozglądać się wokół siebie. W Lubinie na ul. Sokolej kierowca FSO 1500 nie zauważył samochodu-smieciarki. Doszło do zderzenia, w którym odniósł obrażenia pracownik MPK.

W Suchoj Górze kierowca motocykla musiał gwałtownie hamować, aby uniknąć zderzenia z jadącym na sygnale samochodem straży pożarnej. Czyżby też nie zauważył pędzącego, czerwonego pojazdu? W wyniku upadku motoru, kierowca i pasażer zostali silnie potłuczeni. Obaj jechali bez kasków.

Niebezpiecznie jest też w centrum Lubina

Ciągle powtarzają się napady w okolicach rynku. Ich ofiarami padają przede wszystkim kobiety, tracą torebki, a przy okazji bywają nawet pobite. Jedną z napadniętych została zaatakowana gazem łzawiącym.

Mężczyźni też nie powinni czuć się bezpiecznie. 12 listopada o godzinie 19 na ul. Drzymały, trzech młodych ludzi napadło na Romana B. Skrupowali mu ręce i przeszkuli kieszenie. Roman B. nie został pobity, ale stracił portfel z 15 tys. zł i zegarek Delbana.



NIEZADOWOLENIE RODZICÓW

Likwidacja każdej usługowo-opiekunczej placówki wywołuje społeczną burzę. Samorządy, które decydują się na zmniejszenie ilości miejskich przedszkoli czy żłobków, narażają się na powszechne potępienie. W Głogowie i Ścinawie przerabiano już ten scenariusz, czas teraz na Lubin.

W związku z wieloma wolnymi miejscami w lubińskich żłobkach, zdecydowano się zamknąć dwa z nich. Przerażeni rodzice rozpoczęli kampanię. Dotarli do nich: głosy, że planuje się zamknięcie najlepszego żłobka (nr 5 przy ul. 11 Lutego). Nie potrafili zrozumieć tej decyzji. Placówka jest nowa, dobrze wyposażona i cieszy się dużą popularnością wśród rodziców i dzieci.

Nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja, które ze żłobków zostaną zlikwidowane - twierdzi Romualda Walicka, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Opieki Społecznej - faktycznie, myśleliśmy o żłobku nr 5 i 13 (ul. Kilińskiego), ale trzeba wziąć pod uwagę bardzo wiele zmian. Nie opłaca się np. zamykać żłobka dużego a zostawić małego. Za likwidacją trójki przemawia fakt, że osiedle Świerczewskiego starzeje się, jest tam coraz mniej dzieci. Zresztą niedaleko, na ulicy Pawiej, działa kolejny żłobek.

Bardzo duże znaczenie w wykorzystaniu żłobków ma sprawa traktów komunikacyjnych. Np. osiedle Ustronie nie posiada własnego żłobka, więc matki z tej części miasta, jadąc do pracy, odwożą dzieci na ulicę Cedyńską. Usytuowanie tej placówki w pobliżu wielu przystanków autobusowych sprawia, że nie można jej w żadnym wypadku zlikwidować.

Sprawa jakości żłobków jest dość dyskusyjna. Romualda Walicka twierdzi, że ubiegłoroczna anketa nie wyłoniła placówki najgorszej, wszystkie żłobki otrzymały pozytywne opinie. Nie udało się również bezspornie ustalić, który z nich jest najlepszy. Czasami wyróżnia się żłobek nr 6, gdyż zatrudnia dodatkowych specjalistów, np. muzykoterapeutę.

Nie wiadomo jeszcze jaki los spotka pracowników zlikwidowanych żłobków. Nieznane jest też przyszłe przeznaczenie uzyskanych w ten sposób budynków. Pani Walicka pragnęłaby, aby pozostały pod zarządem opieki społecznej, ma propozycje wartościowego ich wykorzystania.

Niedługo dowiemy się, które żłobki przestaną istnieć. Chociaż żadne dziecko nie straci miejsca, będzie to napewno decyzja niepopularna.

(ska)

Na zdrowie

Wszystkie samorządy zmuszone są do finansowego podtrzymywania instytucji należących do budżetu centralnego. Cóż robić, radni zgrzytają zębami i płacą.

W ubiegłym tygodniu dyrektor ZOZ w Lubinie złożył w zarządzie miasta pismo wyszczególniające najniezbędniejsze wydatki obejmujące podstawowe leki i sprzęt. Zarząd miasta wyasygnował na ten cel 400 mln zł.

Każda piwnica...

Ma swojego Rosjanina. Ma go również krakowska "Piwnica pod Baranami". Alosza Awdiejew pojawił się na scenie legnickiego teatru w piątek o godzinie 18.00. W blisko dwugodzinny recital bawił publiczność specyficznym dowcipem, wprowadzał nutkę zadumy cygańskimi romansami. Razem z towarzyszącymi mu muzykami - basistą i gitarzystą - odtworzył klimat "Piwnicy".

Zupełnie inne atrakcje czekały na uczestników spotkania w hallu teatru, które odbyło się po recitalu Aloszy. Kawiarniane stoliki, smakołyki z "Hortexu", muzyka zespołu "Open Folk", losowanie nagród loterii "Jesień - z muzą", konferencja prasowa z A. Awdiejewem i projekcja video-sondy pt. "Kto to jest Alosza Awdiejew" - to tylko niektóre atrakcje, przygotowane przez Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny. W kulminacyjnym momencie spotkania niezmordowany Rosjanin udowodnił, że nieobca jest mu technologia przygotowywania ruskich pierogów, które smakują najlepiej z czerwonym barszczem.

LUKSUSOWY PORÓD

Już od maja trwają prace nad przygotowaniem międzygminnego porozumienia, które miałyby doprowadzić do powstania systemu ubezpieczeń komunalnych. Inicjatorem tego pomysłu jest prezydent miasta Lubina Robert Raczyński. Twierdzi on, że reforma w służbie zdrowia jest niemożliwa, wydawanie pieniędzy na chore struktury nie ma sensu. Dlatego należy tworzyć rozwiązania alternatywne, szczególnie dotyczące systemu ubezpieczeń. Taką nową strukturą miałyby być porozumienie międzygminne.

Decyzję o jego realizacji rada miejska w Lubinie uchwaliła 25 lipca. Przygotowano już statuty, regulaminy, konieczne akty prawne i rachunek finansowy. Porozumienie musi obejmować wszystkie gminy rejonu. Jako ostatnia, w ubiegłym tygodniu zdecydowała się gmina Ścinawa. Teraz czas na dalsze działania. Kapitał założycielski porozumienia miałyby wynosić 2 mld i pochodziłby z opodatkowania gmin.

Ubezpieczenie komunalne ma funkcjonować w formie kapitałowej - każdy będzie mógł zawrzeć umowę na konkretną usługę zdrowotną. Na początek myśli się o stworzeniu oddziału położniczego. Wielu mieszkańców narzeka na sytuację w szpitalnych porodówkach, a rocznie na naszym terenie na świat przychodzi ok. 3 tys. dzieci. Niejeden maż zdecydować się na opłacenie dodatkowych składek ubezpieczeniowych, aby zapewnić żonie bezpieczny, w luksusowych warunkach, poród. A takie miałyby zapewnić konkurencyjne płace dla lekarzy i całego personelu.

Realizacja całego projektu przewidziana jest co najmniej na dwa lata. "Zacniemy od porodówki, skończymy na komunalnych szpitalach" - mówi Robert Raczyński.

Pojawienie się nowych możliwości ochrony zdrowia wielu mieszkańców przyjdzie na pewno z ulgą. Czy jednak realizacja pomysłu będzie taka prosta? Wszyscy znamy problemy tego resortu - czy można je ominąć?

(ska)

PRZED ANDRZEJKAMI

Człowieka od zarania dziejów fascynuje przyszłość. Jak można ją poznać, przewidzieć przyszłe wydarzenia? Trudno byłoby zliczyć techniki służące tym celom: astrologia, wróżenie z kart, z fusów, tajemnicze praktyki magiczne, parapsychiczne media. W starożytnej Grecji, w świątyni Apollina w Delfach, stara kapłanka zwana Pytią wygłaszała swe wyrocznie. Charakteryzowały się one dużą dozą niejasności, często trzeba było pomocy interpretatorów by zrozumieć ich symbolikę.

Najstarszą wyrocznią na świecie, i co ciekawsze, funkcjonującą do dziś, jest chińska Księga Przemian "I Ching". Prawie dwai pół tysiąca lat temu 70-letni Konfucjusz powiedział: **"Gdybym mógł żyć jeszcze następne 70 lat, to poświęciłbym je na studiowanie I Ching, aby uniknąć błędów przy wykorzystywaniu Wyroczni"**.

Księga Przemian odpowiada na pytanie. Zawiera 64 heksagramy - figury złożone z sześciu linii ciągłych i przerywanych. Każdy taki układ określa pewien stan, a jego interpretacja jest wróżbą. Przy pomocy trzech monet albo skomplikowanego układania 49 łodyg krwawnika ustala się odpowiedni w danej chwili numer heksagramu. I Ching nie prezentuje jednak wyraźnej odpowiedzi na temat przyszłości, nie każe wierzyć w nieuchronność losu, lecz uczy wiary w to, że człowiek może opanować swój los postępując we właściwy sposób, to jest - odpowiadając we właściwy sposób na wyzwania okoliczności. Nie ma więc pożytku z zadawania I Ching pytania w rodzaju: **"Czy awansuję w pracy?"** lub **"Czy pan X zakocha się we mnie?"** Należy raczej zadać takie pytanie: **"Jak jestem oceniany przez mojego szefa i jak powinienem postępować, aby otrzymać awans?"** albo: **"Jakie uczucia żywi wobec mnie pan X i jak mam się zachować, żeby mnie polubił?"** I Ching jest książką przedziwną. Ludzie,

którzy się z nią regularnie konsultują mają wrażenie, że nawiązują bezpośredni kontakt z żywą istotą.

Współcześnie I Ching trafiła do Europy. Przetłumaczono wszystkie heksagramy wraz z przystępnymi interpretacjami zawartych w nich symboli.

Jeśli chodzi o techniki wróżenia, Europa nie była jednak nigdy uboższa od krajów wschodnich. Szczególnie bujnie rozwinęła wróżby z kart. Do najsławniejszych należy Tarot. Legendy powiadają, że powstał w ósmym wieku naszej ery w Fezie, podczas okupacji arabskiej tych terenów, a do Europy został przyniesiony przez hiszpańskich Cyganów. Kiedy wynaleziono druk powstało około stu rodzajów Tarota, z różnicami w symbolice. Najpopularniejszy jest Tarot Marsylski. Kart w talii jest 78, a ta dzieli się na dwie grupy: 22 karty zwane Arkanami Dużymi i 56 kart zwanych Arkanami Małymi. Każda z Arkan ma swoje własne imię i bardzo bogate, złożone znaczenie.

Tarot nie jest zwykłą talią kart. Istnieje wiele interpretacji wykładni filozofii Tarota. Wszystkie zgadzają się z tezą, że odzwierciedla on pewien uporządkowany zapis informacji zakodowanych w filozoficznym języku i że są one przekazywane ludziom z pokolenia na pokolenie. Niektórzy badacze Tarota nazywają go "maszyną filozoficzną" służącą do uprawiania spekulacji nad prawami i zasadami wszechświata.

Wróżąc z Tarota pomagamy znaleźć sobie sposób na zjednoczenie, zharmonizowanie wewnętrznych, opozycyjnych tendencji i pragnień.

Zasiegnięcie rady wyroczni może być dużym przeżyciem. Radzimy jednak skorzystać z wróżb tradycyjnych, mających wielowiekową historię. Wróżbiarstwo to również cała skala oszustw i fantazji. Należy uważać.

(Oprac. Masz.)

ŚMIECH I JAZZ

Dzieci śmieją się całym ciałem. Potrafią śmiać się tak długo, aż same staną się śmiechem. Dzieci bawiąc się zapominają, gdzie znajduje się granica między zyciem a zabawą. Ktoś, kto potrafi zdobyć ich zaufanie, może nauczyć je najtrudniejszych rzeczy. W piątek 8 listopada, w Legnickim Centrum Kultury kimś takim był Andrzej Daniec - aktor związany z krakowskim klubem "Pod Jaszczurami". Na dwóch koncertach nauczył ponad 200 dzieci z Legnicy i okolic, trudnej sztuki słuchania jazzu. A taneczne dziecięce szaleństwo wyzwolił

krakowski, "Boba Jazz Band". Koncert był okazją do obejrzenia i dotknięcia nieznanym dzieciom instrumentów. Nieliczni mogli spróbować swoich sił w jazzowych improwizacjach, a wszystkie dzieci mogły w licznych jazzowych konkursach zdobyć nagrody ufundowane przez "Wifę i Spółdzielnię "Tworzywo". Dzięki legnickiemu "Orbisowi" w zabawie mogło wziąć udział 40 maluchów z Pogotowia Opiekunczego.

(jo)

NOC NA ŁYSEJ GÓRZE

Tak zatytułowana diaporama zdobyła w tym roku Grand Prix na Ogólnopolskim Konkursie Diaporam w Lubinie. Wśród 45 diaporam 17 autorów ta impresyjna opowieść z muzyką Musorgskiego wydała się jurorom najbardziej interesująca. A poziom konkursu był bardzo wyrównany i wysoki. Jury podkreśliło wielokierunkowe poszukiwania twórcze dające się zauważyć w tegorocznej imprezie. Autorzy zaprezentowali diaporamy zupełnie klasyczne i zbliżające się do działań eksperymentalnych. Niełatwo było przyznać nagrody. Jednak werdykt zapadł.

Grand Prix przypadło Marii i Henrykowi Hadaszom. Pierwszą nagrodę w grupie o tematyce ekologicznej otrzymał Mirosław Doliński za diaporamę "Rdza". Pierwszą nagrodę za diaporamę o tematyce krajoznawczej zdobyła praca "Powrót do domu" Krzysztofa Lachowicza. Trzecią równorzędną nagrodę za pracę o tematyce dowolnej otrzymał Sylwester Kryczko ("Fantazja").

Tegoroczna Diaporama Dolnośląska to już piętnasta impreza. Planowane z tej okazji atrakcje nie bardzo dopisały. Tony Halik nie dojechał do Lubina z dość prozaicznego powodu - odwołano kurs samolotu. Dla entuzjastów diaporamy nie to było jednak najważniejsze. "Pomimo wielkich kłopotów w kulturze, środowisko diaporamiczne dość skromne liczbowo, działa skutecznie" - mówi Kazimierz Łukowski, członek Polskiego Stowarzyszenia Artystów Diaporam, instruktor fotografii w Warszawskim Ośrodku Kultury. "Lubińska impreza przez swoją długoletnią kontynuację stanowi oparcie dla całego ruchu diaporamicznego w Polsce".

Czy jednak nie jest diaporama sztuką dla sztuki? Czy rozwój wideo i technik komputerowych podważają jej byt? Przez 15 lat diaporama nie wzbudziła większego zainteresowania wśród mieszkańców Lubina. Choć trzeba przyznać, że co roku konkurs obserwuje stała, wierna widownia. O możliwościach i perspektywach sztuki audiowizualnej opowiada Kazimierz Łukowski:

"Sztuka audiowizualna daje olbrzymie możliwości. W tym terminie mieszczą się udźwiękowione pokazy diapozytywów, programy diaporam na jednym cielu obrazowym, pokazy multimedialne oparte na projekcjach wielopłowych i wielopłaszczyznowych oraz programy multimedialne stanowiące połączenie wielu mediów, takich jak film, wideo itp. Najlepszym przykładem wykorzystania audiowizji są wielkie widowiska sceniczne Jeana Michela Jarre'a i Isao Tomity. Stosuje się w nich całą gamę efektów specjalnych (lasery) i wszystkie możliwości audiowizji. Media te z powodzeniem używa się również w reklamie i dydaktyce.

Przeszkodą dla prawdziwego rozwoju tej sztuki w Polsce jest bariera finansowa i techniczna. Wielkie widowiska audiowizualne przygotowuje się nawet parę lat. Ostatnio trzykrotnie można było w Polsce obejrzeć pokazy audiowizualne. Dwa lata temu podczas wystawy "Teatr amerykański dzisiaj" oraz w ramach wystawy kolejnej - "Kino amerykańskie". Podczas wystawy "Jesteśmy" w Zachęcie, w której uczestniczyli twórcy polonijni mieszkający na wszystkich kontynentach, swoją twórczość zaprezentował Stanisław Ostoja-Kotkowski. W Filharmonii Narodowej zorganizował otwarte warsztaty światła laserowych, gdzie diaporama funkcjonowała jako samodzielne medium.

Diaporama faktycznie nie posiada szerokiej publiczności. Czy jednak nie ma przez to sensu? W ten sposób można by również zanegować malowanie obrazów. Technika wideo też nie powinna zagrozić diaporamie. Gdy wynaleziono film ogłoszono śmierć fotografii, a nic takiego się nie stało. Diaporama jest dziedziną młodą. Ok. 30 lat temu wynaleźli ją Francuzi. Na razie daje takie możliwości techniczne, taką jakość obrazu, że wideo nie może jej zagrozić".

(ska)

LANIE WODY

Podobno w Polsce najtrwalsze są rozwiązania prowizoryczne. Mieszkańcy Legnicy są wciąż utwierdzeni w tym przekonaniu. Jedną z głównych arterii wylotowych - ulica Złotoryjska - na wysokości posesji nr 162 jest przykładem na potwierdzenie powyższej opinii. Od lutego (!) można obserwować skutki awarii sieci wodociągowej. Z pobieżnego oglądu wynika, że pękła rura wodociągowa. Skutkiem jest wyciek wody. Nie jest to duży strumień, ale za to płynie stale. W myśl zasady, że kropla dąży skałę, woda zdążyła przez ten czas dość znacznie uszkodzić asfaltową jezdnię. Krótko mówiąc - zrobiła się spora dziura. Kompetentne (?) służby z PWiK lub PGK ustawiły kolorową zapórę. Ostrzega ona przed niebezpieczeństwem i zmusza do omijania fatalnego miejsca. Ale czy jest to rozwiązanie sprawy? Ile zmarnowało się przez ten czas wody, nikt pewnie nie wie. Mieszkańców okolicznych domów bulwersuje także i to, że przez ten czas nie podjęto żadnych działań w celu naprawienia awarii. Czyżby było rzeczą niemożliwą, aby PWiK oraz PGK (do którego należy nadzór nad stanem nawierzchni ulic) nie mogły uzgodnić wspólnego planu działania?

A.R.

KAMED I MEDICOM W LUBINIE

Lubińskie Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Dolnośląska Izba Lekarska zaprasza 16 listopada na I Wystawę i Targi Drobnej Sprzętu Medycznego. Impreza będzie trwała od 9 do 17 listopada w DKZM. Program zapowiada się bardzo bogato. 27 firm zaprezentuje swoje wyroby. W ofercie znajdują się najnowsze materiały stomatologiczne, sprzęt okulistyczny firmy ERBE i OCULUS, wyroby concernu Johnson & Johnson i wiele innych.

Część naukowa obejmie 6 sesji. Między innymi lekarze zajmą się problemem i rozwojem prywatnych praktyk, zapoznają się też z możliwościami programów komputerowych w prowadzeniu prac administracyjno-biurowych.

(ska)

PAMIĘTNIK MAŁOLATA

W mojej klasie jest 21 osób.

Nasza przewodnicząca to okropny lizus i podlizwacz. Wszystko robi, żeby mieć lepsze oceny, nawet by panią w nogi pocałowała, gdyby nikt tego nie widział. Coś przyniesie albo coś w domu upierze, chwali się na lekcjach, że w dwie godziny przeczytała 140-stronicową książkę, i że w dwa dni przeczytała "W pustyni i w puszczy". Jej rodzice na zebraniach rodzicielskich chwalią ją przed innymi rodzicami, że tylko ona jedna przeczytała wszystkie tomy "Ani z Zielonego Wzgórza". A potem rodzice opowiadają to innym dzieciom i wszystko wychodzi najaw. Ona też się chwali swoimi rodzicami. Zachowanie w mojej klasie jest oceniane tak: chłopcy są źli, a dziewczynki są dobre. Na każdej lekcji języka polskiego jest takie coś: "Niech wstanie chłopcy, którzy grali w piłkę na przerwie!". Kilka osób wstaje i na środku jest rozliczenie. "Dlaczego grałeś?". "A ty przyniosłeś piłkę, to dostaniesz nagane - niech rodzice przyjdą do szkoły po piłkę!".

Potem pani pyta, co się zdarzyło na matematyce albo na jakiejś innej lekcji i kto najbardziej rozrabiał. I najważniejsze to kary. Najczęstszą karą jest stanie w kącie i ciągnięcie za ucho. Jeszcze jest bicie kijem albo gumą. Nasza pani wychowawczyni tworzy słowną tabelę zachowania się uczniów. Dziewczynki są zawsze grzeczne, tylko pozostaje pytanie, kto na chłopców przeklina.

KUBA (lat 11)



W aferze "Decobanku" kluczowe postacie nadal pozostają w cieniu! Czy łączy je niemal nowe "Audi 100", którym jeździ były wicewojewoda?

KIM JEST FRANCUSKI ŁĄCZNIK? (2)

Tytułowe pytanie, związane ze słynną nie tylko w Polsce aferą "Decobanku" zadaliśmy już przed tygodniem. I - najprawdopodobniej - intuicyjnie trafiliśmy w sedno sprawy! Polskiego tropu afery, która za francuskie kratki doprowadziła 13 osób, w tym znanego z odwiedzin w Legnicy pana Philippe Masserona, nie da się bowiem wyjaśnić bez szczegółowego poznania związków, jakie łączyły francuskich oszustów z polskimi współpracownikami. Oczywiście, o ile tacy byli.

Przypominamy. W październiku francuska Brygada Poszukiwań i Interwencji Finansowej aresztowała w Tuluzie kilkanaście osób, które realizowały listy kredytowe, powołując się na fikcyjny Bank Rozwoju i Handlu (skrót tej nazwy: Development and Commerce Bank daję Decobank) o kapitale 30 milionów ECU (Europejska Jednostka Monetarna, waluta EWG), którego siedziba miała znajdować się w... Legnicy, a sam bank służyć do obsługi finansowej, również nieistniejącej, Francuskiej Wolnej Strefy Ekonomicznej Legnica (tak nazwano ją we Francji). Uważa się, że przestępcy, dokonując operacji międzybankowych w kilku krajach świata, uzyskali tą drogą nie mniej niż 100 milionów franków francuskich.

Czy początkiem tego oszustwa był serdeczny uścisk dłoni, który w obecności wielu osób wymienili 9 stycznia w legnickim Ratuszu panowie: Tadeusz Pokrywka, ówczesny prezydent Legnicy i Georges Orta prezes francuskiej spółki Sheriff (pierwsze litery od: Society High Engineering Realization Investment Financial Feature), uroczystość składający podpisy pod statutem Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Legnicy? Nie da się dziś jeszcze odpowiedzieć na to pytanie, bowiem wymagałoby to rozstrzygnięcia kwestii o - prawdopodobnie - zasadniczym znaczeniu. Czy francuskim kontrahentom legnickiego projektu rzeczywiście chodziło o tworzenie strefy, czy też potrzebne im były od samego początku, jedynie zewnętrzne pozory takiego działania, które postanowili wykorzystać dla finansowych machinacji?

Równie ważne są daty. Kiedy to wszystko się zaczęło? Na razie wiele pozostaje w kręgu hipotez, jednak spróbujmy... Wiele wskazuje, że koncepcja polsko-francuskiej współpracy, zakładająca inwestowanie w okolicach Legnicy, zrodziła się na styku... Ministerstwa Rolnictwa i Urzędu Wojewódzkiego. Na początek miał to być elewator zbożowy dla Jawora. Czy to wówczas doszło do pierwszego spotkania, pozostawiających dotąd w cieniu afery, a kto wie czy nie głównych "osób dramatu": wicewojewody legnickiego, w którego gestii były sprawy rolnictwa Bronisława Rybki i Nicolasa Karatchewskiego-Volka, Francuza zatrudnionego w... Ministerstwie Rolnictwa na stanowisku pełnomocnika generalnego dyrektora realizacji inwestycji rolno-przemysłowych?

Był początek roku 1990. Rok później obaj panowie pracowali już dla "Sheriffa", pierwszy - jako polski pełnomocnik w Legnicy, drugi jako dyrektor generalny. Do dziś Bronisław Rybka jeździ (ponoć służbowym, należącym do Karatchewskiego) prawie nowym "Audi 100", mimo że nie ma - jak mówi - żadnych związków z "Sheriffem".

Najprawdopodobniej również wiosną ubiegłego roku powstał pomysł stworzenia w Legnicy strefy ekonomicznej. Czy postawienie na francuski udział w realizacji pomysłu było przypadkiem. Wątpliwe. Czy - jak mówi się w Legnicy - był to pomysł nowego prezydenta miasta Tadeusza Pokrywki, czy też idea zrodziła się w Urzędzie Wojewódzkim? Mogło być i tak, że koncepcja z Ratusza została przechwycona przez parę Rybka - Karatchewski, do realizacji własnego planu. Niekoniecznie przestępczego w założeniach, mogło na przykład chodzić o "miękkie" lądowanie dla przewidującego swoje odejście wicewojewody "ze starego portfela" nomenklatury.

Fot. Krzysztof Rączkowiak



Nie ma prawie wątpliwości, że to plany związane z Legnicą stały się powodem założenia firmy, która miała stać się gwarantem poważnych zamiarów francuskiego partnera. 1 maja 1990 roku powstaje spółka niejawną "Sheriff" z siedzibą w Tuluzie, z kapitałem... 250 tys. franków (śmiesznie mało). Jej prezesem zostaje Georges Orta, który - wszem i wobec przedstawia się jako doświadczony biznesman i finansista. W Legnicy, spółkę "Sheriff" prezentuje się jako doskonale obeznaną w problematyce specjalnych stref ekonomicznych.

W wywiadzie dla naszego tygodnika ("TO" 17.01.1991) Georges Orta bez zmruczenia oka mówi: "W zakładaniu wolnych obszarów celnych, mamy jako konsorcjum dość dużą praktykę. Utworzyliśmy kilkanaście stref, m.in. w Shanon, na Malcie, w Dominikanie. W trakcie organizacji są cztery strefy w Chinach (...). Przypomnijmy, nie zatrudniająca pracowników firma powstała pół roku wcześniej, praktycznie bez pieniędzy..."

Dlaczego "Sheriff"? Jak to się stało, że



8 listopada br. w programach informacyjnych TVP miała miejsce wypowiedź pana Wiesława Sagana, przewodniczącego Chrześcijańsko - Demokratycznego Klubu Rady Miejskiej w Legnicy, nt. utworzenia specjalnej strefy ekonomicznej. W sekwencji dotyczącej podjęcia przez Radę uchwały w sprawie wystąpienia do Rady Ministrów o ustanowienie w Legnicy w/w strefy, radny m.in. stwierdził: "... zostaliśmy przymuszani do podjęcia uchwały..."

We wrocławskim programie lokalnym "Fakty" wypowiedział się też wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Legnicy, pan Mieczysław Borkowski, który prezentował od-

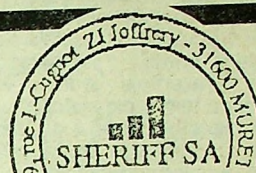
mienne poglądy, bardziej obiektywne w stosunku do podjętej uchwały i odzwierciedlające stanowisko Rady.

Ponieważ w ogólnopolskich "Wiadomościach" (wydanie główne) nie została wyemitowana wypowiedź wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Legnicy, w pamięci widzów pozostało stwierdzenie radnego o zniewoleniu rady.

W związku z powyższym pragnę poinformować, że uchwała w sprawie wystąpienia do Rady Ministrów o ustanowienie w Legnicy specjalnej strefy ekonomicznej była podjęta 9 listopada 1990 r. 18 głosami przy braku przeciwnych i 11 wstrzymujących się.

Licząc na to, że opublikowanie powyższej informacji zbędzie miało miejsce w sposób gwarantujący obiektywną ocenę samorządu legnickiego.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Marek Kozłowski



Mimo wątpliwości, mimo braku podstaw prawnych, sprawy toczą się naprzód i 9 stycznia 1991 roku, statut strefy zostaje podpisany przez Georgesa Ortę i Tadeusza Pokrywkę. Faktem jest, że umowa stanowi bardziej rodzaj wzajemnego zobowiązania, niż akt prawny. Tym niemniej, już niewiele później, Bronisław Rybka - już jako pełnomocnik "Sheriffa" i organizator "Decobanku" - wynajmuje za 4,5 tys. dolarów pomieszczenie w Urzędzie Miejskim. Działalność...

Alarm podnosi wojewoda Andrzej Głapiński, który w lutym 1991 roku zleca sprawdzenie wiarygodności francuskiego partnera. Informacje z firm wywiadowczych "Dun and Bradstreet" i "Pramex" są niepokojące. "Sheriff" okazuje się praktycznie żadną firmą! Narada 21 lutego w Urzędzie Wojewódzkim z udziałem m.in.: wojewodów, prezydenta Legnicy oraz przedstawicieli "Sheriffa" w reprezentacyjnym składzie (Orta, Karatchewski, Masseron, Rybka) ma charakter roboczy. Protokół z tego czasu określa dyskusję jako "żywą", mówi o wielu wątpliwościach i kończy się znamiennym zdaniem: "Ryzyko wcześniejszych działań i ich skutków ponosi wyłącznie Samorząd Miasta Legnicy".

Nieoficjalnie wiadomo jednak, że spotkanie zamieniło się w jedną wielką awanturę, której ślady odnaleźliśmy w datowanym 11 marca piśmie wojewody Głapińskiego do prezydenta Pokrywki: "Francuscy goście wykazali całkowity brak woli przestrzegania obowiązującego w Polsce porządku prawnego, a unikanie odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące SSE i wręcz kręctwo, zrodziły wątpliwości, co do wiarygodności Pana partnerów".

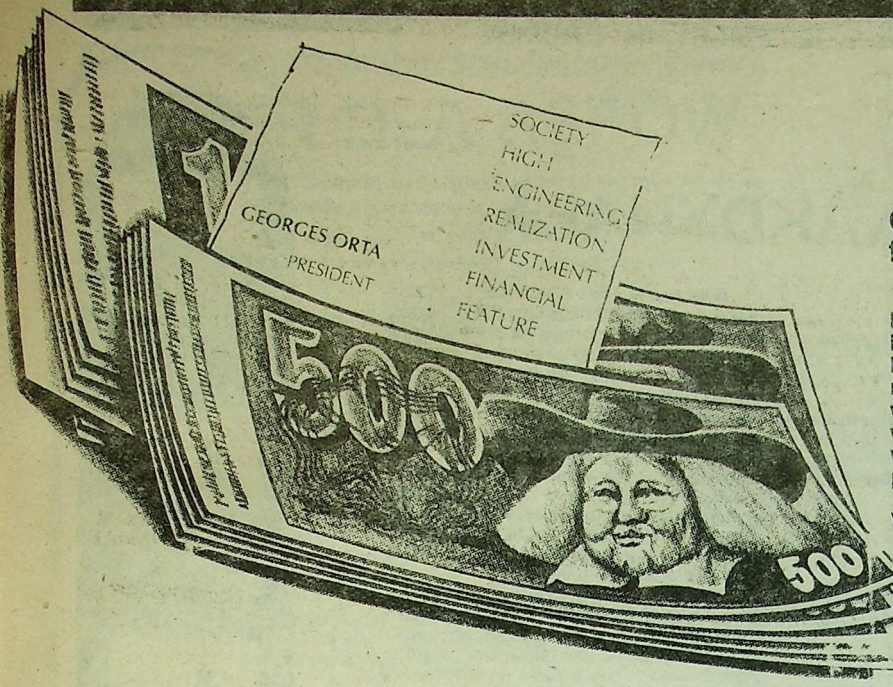
W opinii publicznej veto wojewody dla prezydenckich pomysłów, to tylko dalszy ciąg konfliktu między miastem a województwem i jego administracjami. Istota sporu, nie dociera do powszechnej świadomości. Oł, podgryzają się - jak zwykle - Głapiński z Pokrywką.

Mijają tygodnie, a strefy - jak nie było, tak nie ma. Francuzi domagają się "przepieszczenia". Bronisław Rybka rozpoczyna polowanie "na posła". Z niewyjaśnionych przyczyn Irmino Bocheń daje się skłonić do podpisania na sejmowym papierze z godłem, fałszywego oświadczenia, że strefa w Legnicy istnieje od początku roku. W pokoju hotelu sejmowego "zaświadczenie" trafia do rąk panów Orty, Karatchewskiego i Rybki. Sami znajomi...

Najwyraźniej wystarczyło to, by we Francji "Decobank" mógł rozpocząć działalność na międzynarodową skalę. Przed wakacjami pierwsze czeki trafiają do Banku Handlowego w Warszawie, rozpoczynają się poszukiwania legnickiego banku-widma. Parę miesięcy później następuje aresztowanie. Na razie we Francji. W Polsce śledztwo prowadzi legnicka Prokuratura Wojewódzka, którą w ubiegłym tygodniu odwiedził wszyscy, noszący krajowe dowody osobiste, bohaterowie tej opowieści. Sprawą zajmuje się również Urząd Ochrony Państwa.

Cdn? Na pewno...

Grzegorz Żurawiński



MILIONY NA "LEWE" PAPIERY

O tym, że fikcyjny "Decobank" dokonywał operacji finansowych, w Polsce wiadano już w czerwcu!!!

Na podstawie sfałszowanych papierów wytłudzali pieniądze. Francuscy hochsztaplerzy, powołując się na fikcyjny Decobank w Legnicy oraz na nieistniejącą specjalną strefę ekonomiczną, zaciągali kredyty w zachodnich bankach. O tej aferze piszą wszystkie gazety, dla wielu jednak osób sam mechanizm przestępstwa pozostaje tajemnicą. Polski rynek papierów wartościowych dopiero co raczkuje, a kredyty bankowe kojarzą się wszystkim wyłącznie z olbrzymim oprocentowaniem. Afera Decobanku wprowadza nas w świat prawdziwego biznesu, manipulacji papierami wartościowymi i poważnych operacji bankowych.

Mówi dyrektor legnickiego oddziału Narodowego Banku Polskiego - WŁODZIMIERZ ZBRÓG:

Istnieje nawet możliwość uzyskania kredytu bez odpowiedniej gwarancji w papierach wartościowych. Czasami wystarczy sam przekonywujący pomysł. Oczywiście przy takim zwiększonym ryzyku rosną odsetki, bank nie ma zabezpieczenia, ale przysięga, że zysk mogą być znacznie wyższe niż normalnie.

pewnie obiecywali w późniejszym czasie pakiet akcji przedsiębiorstw działających na jej terenie.

To, że idea wolnej strefy ekonomicznej w Legnicy mogła wydać się przekonująca, nie wyjaśnia jeszcze, jak bank pozbawiony licencji NBP i Ministerstwa Finansów mógł prowadzić dość ożywioną działalność. Zapewne powód tkwi w słabej znajomości polskich i w ogóle wschodnioeuropejskich realiów. Kiedyś w Polsce działało sześć banków, z których tylko cztery prowadziły rozliczenia zagraniczne. Obecnie ponad 80 banków uzyskało licencję NBP, bądź są w stadium organizacyjnym.



Wykazy ulegają ciągłym zmianom, stąd jest orientacja w kołach finansowych na Zachodzie. Oczywiście, banki mają możliwość uzyskania pełnej informacji, ale wymaga to czasu, a czas to pieniądź, i ryzyko, że ktoś się opłaca.

Nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów działalności francuskich oszustów. Zakładam jednak, że udało się im wytłudzić tylko kredyty. Do realizacji czeków fikcyjnego Decobanku nie mogło dojść, gdyż gotówkę można podjąć tylko tam, gdzie dysponują dokumentami stwierdzającymi wiarygodność banku - wystawcy czeku. Inne przyjmują się do inkasa, czyli wysyła się je do banku, w którym klient posiada konto. Dopiero po uzyskaniu czeku, gotówka zostaje wypłacona. W przypadku Decobanku informacje o niepokrytych zobowiązaniach trafiły do polskich banków, głównie do Banku Handlowego w Warszawie. Z tego powodu w Polsce już w czerwcu szukano - na polecenie nadzoru bankowego - fikcyjnego legnickiego banku. Wysłałiśmy do centrali NBP informację, że Decobank nie istnieje, nie znamyśmy jednak wagi sytuacji. Strona francuska dopiero teraz ujawnia fałszerstwa. Transakcje fikcyjnego banku powtarzały się więc NBP zgłosił sprawę do prokuratury.

Decobank nigdy nie zwracał się do NBP z prośbą o licencję, czy chociażby o informację na temat warunków koniecznych do założenia banku. Może to świadczyć o tym, że całe przedsięwzięcie, od początku do końca było nastawione na fałszerstwo. Potwierdza tę koncepcję również wątpliwa kondycja finansowa spółki SHERIFF. Trzeba niestety stwierdzić, że nasi działacze gospodarczy wykazali się dużą naiwnością. Nie zainteresowano się stanem prawnym i majątkowym kontrahenta. Nie można poważnie traktować spółki, która oferuje kapitał rzędu 500 tys. dolarów, a jej kapitał założycielski wynosi kilkadziesiąt tysięcy franków.

Do tej pory nie mieliśmy sygnałów, że krajowy kontrahent stracił coś w tej aferze. Będzie ona jednak miała skutki bardziej długofalowe - poważnie utrudni demopolizację bankowości w Polsce. Jeszcze przed aferą Decobanku zagraniczni partnerzy najchętniej współpracowali z paroma, od lat znanymi, polskimi bankami. Bank Handlowy prowadzi ok. 80% operacji między narodowych z tytułu obrotów towarowych z zagranicą. Idealnym byłoby, aby jak największa liczba banków działała na między narodowym rynku. Niestety, dzięki Decobankowi może nastąpić wyraźne usztywnienie nie w kontaktach z mniejszymi polskimi bankami. Konieczne będzie podejmowanie działań zapewniających uzyskanie wiarygodności na międzynarodowym rynku finansowym.

Zapisała: Małgorzata Skórska

Rynek papierów wartościowych na zachodzie Europy i w Ameryce stanowi dominujący element życia gospodarczego i finansowych operacji. Papierów wartościowych umożliwiają rozliczenia między bankami a klientami, na ich podstawie banki udzielają kredytów. Każde przedsięwzięcie wymaga zrozumienia tych mechanizmów.

Do najczęściej stosowanych papierów wartościowych należą akcje, obligacje i weksle. Pierwsze są dokumentem wykupu części majątku danego przedsiębiorstwa. Dają możliwość partycypacji w zyskach. Drugie mówią o pożyczce udzielonej przez osobę lub firmę innemu podmiotowi. Weksel zobowiązuje do zapłaty pewnej sumy w określonym terminie. Wszystkie te papiery można sprzedawać, a zyski wiązać się z ich oprocentowaniem. Stanowią też gwarancję finansową, dlatego pod ich zastaw uzyskuje się w bankach kredyty.

Warto też wspomnieć o listach kredytowych i gwarancjach, gdyż były one wykorzystywane przez francuskich aferyzistów. List kredytowy to dokument potwierdzający fakt udzielenia kredytu. Stanowi podstawę do podjęcia z banku gotów-

ki lub realizacji przelewu. Umożliwia też bardziej skomplikowane operacje - np. przedłożony w innym banku pozwala uzyskać kolejny kredyt. Firmy posługują się również gwarancjami, czyli zapewnieniem banku, że w przypadku nie zrealizowania zobowiązania finansowego, zostanie ono pokryte przez tenże bank. Na identycznej zasadzie działa instytucja żyranta przy pobieraniu pożyczek. Za udzielenie gwarancji banki pobierają prowizję, czasami zabezpieczają się przez zablokowanie pewnych kwot na kontach przedsiębiorstwa.

Na świecie mechanizm przyznawania kredytów różni się nieco od znanego nam z polskiego podwórka. Bardziej rozbudowana jest faza przygotowawcza transakcji, czyli analiza ekonomiczna planowanego przedsięwzięcia. Opracowuje się skrupulatny biznesplan zawierający cel, środki konieczne do realizacji i przewidywane efekty finansowe. Ma on odpowiedzieć na pytanie, na ile prawdopodobna jest spłata kredytu wraz z odsetkami w określonym terminie.

Bez kredytów nie byłoby rozbudowanej działalności gospodarczej. W bankach, które posiadają pewne nadwyżki finansowe

Monsieur IRMINDO BOCHEN
Député de la Diète Polonaise
VARSOVIE

SHERIFF

Tab
1/10/91 - P.L. - Z.F.

ur le Député,

ous le savez, la société SHERIFF S.A. a, sous ma Présidence, charge la mise en oeuvre de la zone franche de LEGNICA depuis janvier 1991 à-travers des accords qui ont reçu l'aval des polonaises concernées.

mise en oeuvre de cette zone, j'ai depuis cette date pris des avec des industriels et recherché un partenaire bancaire pour banque off-shore prévue pour le fonctionnement de la zone. Pour ce faire, il m'a été recommandé de prendre contact avec MASSERON qui avait une expérience bancaire française. Je l'ai donc rencontré en février 1991 et vous ai rendu sa compagnie en mars 1991.

tte visite, je lui ai confié la tâche de constituer DECObANK, banque Off-Shore de la zone franche, en demandant aux autorités (Banque de France) les autorisations nécessaires.

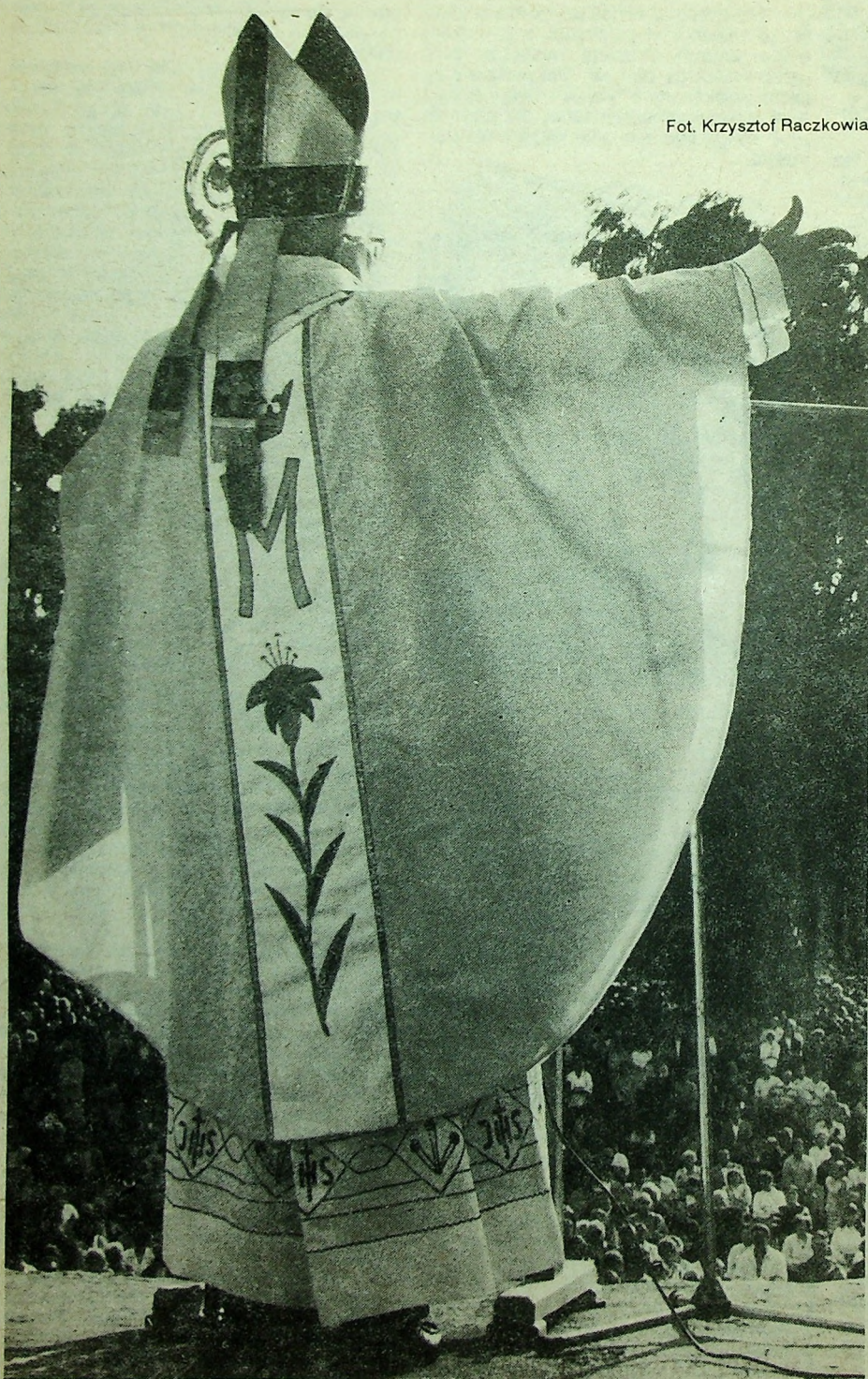
mai 1991, aucune de ces formalités n'ayant été accomplies, l'ayant, de ce fait, aucune existence réelle, j'ai adressé à MASSERON un télex lui rappelant qu'il était dans l'obligation d'effectuer quelque opération ou démarche au nom de

"Ford granada" stanął w ogniu. Czy to było celem zamachu?

TERRORYZOWANIE KARDYNAŁA

Gdyby nie książka "zwycięstwo księdza Jerzego" Tadeusza Fredry - Bronieckiego, sprawa zostałaaby zapomniana, a winni spacerowaliby spokojnie po ulicach. Siedem lat temu umorzono, trwające zaledwie trzy miesiące, śledztwo dotyczące podpalenia samochodu księdza kardynała Henryka Gulbinowicza w Złotoryi. Grzegorz Piotrowski, zabójca księdza Popiełuszki w rozmowach z Fredrą - Bronieckim powiedział dużo o akcjach IV Departamentu. Wspominał m.in. o współpracy z Piotrem G. i Waldemarem P. o dokonany przez nich w Złotoryi podpaleniu.

Fot. Krzysztof Raczkowiak



6 listopada 1991 roku Piotr G., Waldemar P. i Józef K., pracownicy SB z Legnicy, stanęli przed Sądem Rejonowym w Złotoryi. Świadczenie w postaci książki Fredry - Bronieckiego pozwoliło wznowić dochodzenie. Dzisiaj można już pokusić się o odtworzenie wypadków z 19 maja 1984 roku. Z zeznania Piotra G. wynika, że rozkaz podpalenia samochodu kardynała wydał dyrektor IV Departamentu generał Zenon Piatek. W rozmowach na temat planowanej akcji uczestniczył też pułkownik Adam Pietruszka. Obaj ściśle związani z zabójstwem księdza Jerzego Popiełuszki (ten drugi skazany w procesie toruńskim).

W początkowej wersji planowano obrzucenie samochodu kardynała kamieniami. Jak twierdzą dzisiaj oskarżeni, zaprotestowali oni przeciwko takiemu pomysłowi. Ponoć obawiali się o życie kardynała. Nie trudno po latach przypisywać sobie chwalebne, humanitarne odruchy. Z obrzucenia samochodu kamieniami zrezygnowano zapewne z powodu dużego ryzyka wpadki. Ostatecznie postanowiono samochód podpalić. Okazją stała się wizyta Gulbinowicza w Złotoryi, związana z uroczystościami w kościele NMP.

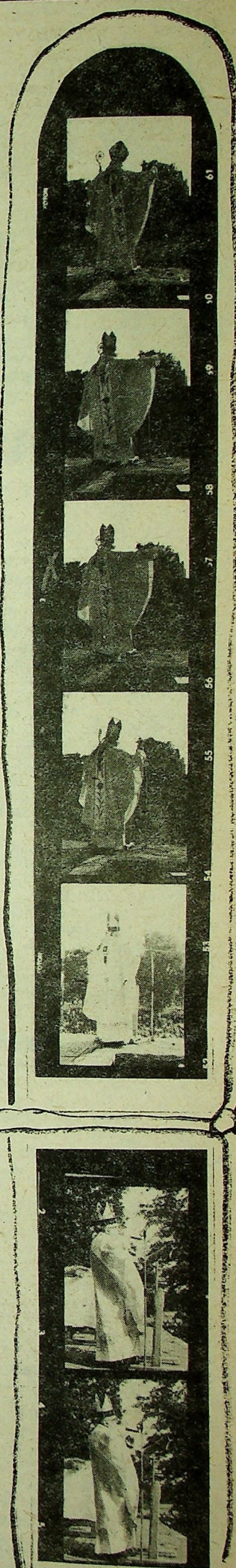
Do Legnicy oskarżeni przyjechali w przeddzień uroczystości. Od razu skontaktowali się z Józefem K., pracownikiem wydziału IV SB Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Legnicy. 19 maja obejrzeli dokładnie miejsce akcji. Ford granada ks. Gulbinowicza stał zaparkowany na dziedzińcu plebanii parafii NMP przy ulicy Klasztornej. Gdy kardynał znajdował się w kościele, oskarżeni zajęli się jego pojazdem. Waldemar P., kluczem samochodowym wybił szybę w drzwiach. Piotr G., wlał do forda wcześniej przygotowaną benzynę. Najtrudniejsze zadanie przypadło Józefowi K. - miał podpalić samochód. Wrzucenie zapalniczki do środka spowodowało gwałtowny wybuch, wskutek którego Józef K. doznał poparzeń. Z miejsca przestępstwa podpalacze odjechali służbowym samochodem, zanim milicja zdążyła zorganizować blokadę. Waldemar P. i Piotr G. wrócili do Legnicy, a Józef K. pozostał jeszcze w Złotoryi.

Oskarżeni Piotr G. i Waldemar K., jako pracownicy IV Departamentu, zajmowali się działalnością kościoła w Polsce. Szczególnie ciekawa wydaje się biografia Piotra G. Oficjalnie pracował w jednym ze znanych katolickich pism. Sąd zdecydował nie ujawniać jego tytułu. Piotr G., uczestniczył w życiu polskiego duchowieństwa, spotykał się m.in. z kardynałem Wojtyłą czy kardynałem Macharskim. Nieoficjalnie pracował zaś w SB, kontrolował działalność duchowieństwa w kilku miastach południowej Polski.

W czasie śledztwa Piotr G. i Józef K. od razu przyznali się do winy. Chętnie też relacjonowali złotoryjskie wypadki. Pomimo skrupulatnego odtworzenia wydarzeń wiele jednak pozostaje jeszcze niewiadomych. Kto skierował Józefa K., legnickiego funkcjonariusza SB do Złotoryi? Kto w województwie orientował się w planach zamachu na kardynała i wydał konieczne rozkazy? Ile jeszcze tajemnic IV Departamentu ujrzy światło dzienne?

Proces toczący się w Złotoryi odroczone do 20 listopada. Wśród świadków znajduje się najprawdopodobniej kardynał Henryk Gulbinowicz.

Małgorzata Skórska



Przedsiębiorstwo REWEX

zaprasza szanownych klientów do sklepu **AUTO-MARKET** z oryginalnymi częściami zamiennymi do samochodów produkcji zachodniej w godz. 9.00-18.00.
59-220 Legnica, ul. Łączna 1 (u zbiegu ulic Złotoryjskiej i Kilińskiego, na terenie Stacji Obsługi Samochodów), tel. 289-61, tlx 078-23-39.

oferujemy:

* amortyzatory BOGE * szeroki asortyment łożysk * klocki hamulcowe Girling Lucas oraz ATE * tarcze i dociski sprzęgła * filtry olejów powietrza i paliwa * paski klinowe i rozrządu * linki sprzęgła i hamulca ręcznego * kable wysokiego napięcia * profesjonalne narzędzia firmy DRAPER * świece zapłonowe Bosch, Champion, Beru, * oleje silnikowe Castrol



* oleje silnikowe do samochodów produkcji amerykańskiej 5W/30 * chromowane końcówki rur wydechowych * paski ozdobne, odświeżacze, pokrowce uniwersalne, kołpaki, okulary przeciwsłoneczne do jazdy nocnej * korki wlewu paliwa itp.

OFERUJEMY w atrakcyjnych cenach hurtowych oleje silnikowe firmy **CASTROL**

Castrol

Lucas

Który z motywów morderstwa jest prawdziwy?

ŻER DLA SĘPÓW

Od początku było wiadomo, że sprawa stanie się lokalną sensacją numer jeden. W końcu nie codziennie zdarza się słyszeć o morderstwie, a jeszcze rzadziej o zabiciu księdza. To też wieść o tragicznej śmierci proboszcza z Brunowa rozeszła się po województwie lotem błyskawicy.

Czy aby wieść? Raczej rozliczne powiatki i coraz to nowe wersje czy motywy mordu powtarzane w "najściślejszej tajemnicy" z pełną gwarancją, że pochodzą od najlepiej zorientowanych. Rozliczne motywy fabularne mogłyby zadowolić wielu scenarzystów horrorów czy filmów science-fiction...

Zamieszczona w tym tekście wersja zdarzeń stanowi jedynie zapis nieformalnych wypowiedzi udzielonych przez ludzi zajmujących się tą sprawą. Ani służby policyjne, ani prokuratura nie są (co jest oczywiste na tym etapie) zainteresowane publikacją wszystkich posiadanych informacji, ani przedstawieniem najbardziej "prawdopodobnych" motywów. Wszystkie działania tych organów są podporządkowane dobru śledztwa.

Już w niedzielną rano głośno było o piątkowej zbrodni. W opisach motywów najczęściej przejawiał się wątek homoseksualny - ludzie mający powiązania z byłą milicją wskazywali nawet na częste kontakty ofiary z dwoma osobnikami: księdzem z Głogowa i pewnym cywilem z Tymowej, znanym powszechnie pederastą. Sugerowano, że zbrodnia była wynikiem nietypowego związku.

Następnego dnia pojawił się drugi motyw, mający już ponoć znacznie więcej realnych przesłanek. Podobno księdzę widywano często w towarzystwie... kobiet. Tak przynajmniej niesie wieść gminna. Naturalną konsekwencją takich opowiadań jest oczywiście morderstwo z zazdrości. Kto miał zabić - zazdrośny mąż, czy też porucznik kochanka, tego nikt nie chciał sprecyzować. Trudno jednak nie oprzeć się refleksji, iż obie te rewelacje hipotezy raczej nawiązaniem się wykluczają.

Trzecia wersja przedkładała dobra doczesne nad skandale obyczajowe. Ponoć księdzę okazał się szczęśliwym znalazcą poniemieckiego skarbu. Odkrycia miało dokonać na wiesz swojego kościoła, a znalezisko to dzieła sztuki oraz kosztowności. Logiczną kontynuacją tej wersji ma być konflikt pomiędzy kapłanem a ludźmi, którzy mieli upłynnić znalezisko - pokłócili się o podział zysków i skończyło się na morderstwie...

Równie ciekawe są rewelacje na temat szczegółów zbrodni. W pełni zgadza się z wypowiedziami obserwatorów uczestniczących w wizji lokalnej - to była wyjątkowo okrutna zbrodnia popełniona z pełną premedytacją. Zupełnie nieprawdziwe są natomiast opowiadania na temat licznych śladów po nożu czy innych ostrych narzędziach. Prawdziwą przyczyną zgonu księdza było uduszenie poprzez zadziergnięcie na szyi konopnego sznura. Dokonano tego z wyjątkowo dużą siłą i bardzo brutalnie. Być może, jednym z czynników wpływających na śmierć, było umieszczenie w ustach kapłana dużego knebla z papieru toaletowego - oddychanie było wówczas bardzo utrudnione.

Zwłoki były w charakterystyczny sposób skrepowane - zabójca (a raczej zabójcy) związał razem ręce, nogi i szyję kapłana. Domniemania, iż w zbrodni uczestniczyło kilku oprawców, wydają się zasadne, gdyż po uduszeniu ciała zostało przeniesione i

zatonione w wypełnionej wodą wannie. Tego raczej nie mogła dokonać jedna osoba, a gdyby tak było, to zapewne pozostałyby jakieś ślady ciągnięcia po podłodze.

W mieszkaniu stwierdzono co prawda brak kilku przedmiotów, ale - jak twierdzą bezpośredni obserwatorzy - watek rabunkowy jest mało prawdopodobny. Raczej była to próba ukrycia rzeczywistych motywów, gdyż wybór sprawców padł na przedmioty o mniejszej wartości. Ktoś z osób uczestniczących w wizji lokalnej powiedział nawet:

- Gdybym to ja miał tam kraść, to bym zabrał trzy czy cztery walizki naprawdę wartościowych rzeczy.

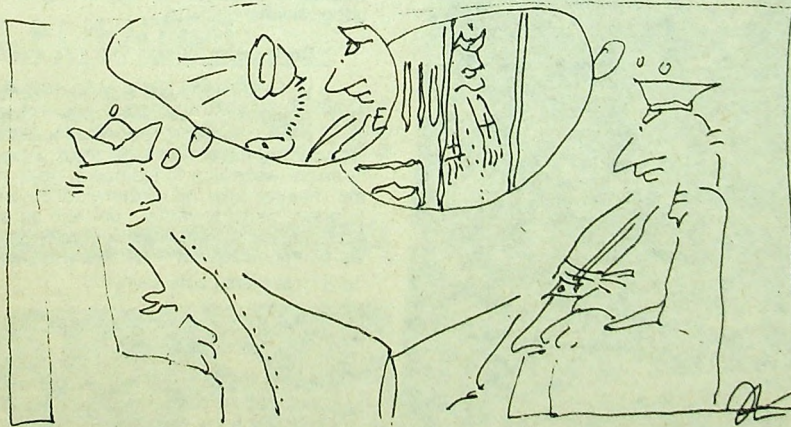
Ciekawy jest też inny wątek. Mianowicie sugerowanie, iż mord miał odniesienia polityczne. Sposób dokonania zbrodni, osoba zamordowanego, charakterystyczny sposób związania ofiary oraz symboliczne zatopienie zwłok w wodzie, przywodzą na myśl... morderstwo dokonane na księdzu Jerzym Popiełuszce. Tyle że w opinii wierznych, proboszcz z Brunowa był ostatnią osobą, która chciałaby się zajmować sprawami politycznymi. Czyżby więc kolejny trick w celu sprowadzenia śledztwa na boczny tor?

Tak czy inaczej, opowiadanie kolejnych jedyńskich i prawdziwych wersji na temat zabicia księdza zaowocowało paniką w kilku pobliskich miejscowościach. Szczególnie boją się osoby starsze i samotnie mieszkające kobiety - nie jest niczym szczególnym prośba o przenocowanie u sąsiadów.

Jedyną sensowną formą uczczenia zamordowanego kapłana powinna być współpraca z organami ścigania. Każda, nawet najbardziej nieprawdopodobna wersja, jest dokładnie sprawdzana. I dlatego każda informacja związana ze sprawą (nawet pozornie mało ważna) może stanowić cenny punkt zaczepienia do wykrycia sprawców.

Nie mam ambicji stworzenia własnej audycji "997", ale proszę, aby w tej bulwersującej sprawie wszyscy, którzy mogą udzielić jakichkolwiek informacji, nie zabawiali swoich znajomych kolejną wersją, ale zgłosili się do Policji czy Prokuratury Wojewódzkiej w Legnicy. Choćby przez szacunek dla ofiary...

Dariusz Jan Mikus



W MSW istniała spec-grupa, której nie obowiązywało prawo. Jeśli trzeba było zabić...

Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że w ramach byłego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a precyzyjniej - w IV Departamencie MSW, zajmującym się "rozpracowywaniem" działalności kościoła katolickiego w Polsce, funkcjonowała zorganizowana grupa przestępcza powołana przez kierownictwo resortu. Jej działalność eufemistycznie nazwano "dezintegracyjną", taki też kryptonim - Grupa "D" - nosili ludzie od brudnej roboty w MSW.

BRUDNA ROBOTY

Działania takie prowadzono od chwili powstania Służby Bezpieczeństwa, początkowo jednak w niewielkim zakresie i w sposób niezorganizowany. Dopiero w latach 60-tych, gdy jednym z wiceministrów był Franciszek Szlachet, powstała koncepcja zinstytucjonalizowania działań tego typu. Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych Wiesława Wichy z 9 czerwca 1962 roku utworzono IV Departament MSW, którego jednym z zadań było właśnie prowadzenie działań "dezintegracyjnych".

Samodzielną Grupą "D" powstała na mocy wewnętrznego zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Stanisława Kowalczyka 19 listopada 1973 roku. Początkowo w 5-osobowym składzie, podlegała bezpośrednio dyrektorowi Departamentu IV. Jej pierwszym naczelnikiem był płk Płatek. W latach późniejszych przekształcono Samodzielną Grupę "D" w Wydział Departamentu IV MSW, z - początkowo - 12 etatami. Rosła ilość wykonywanych zadań, rosły też szeregi pracowników departamentu. Już w 1980 roku działalnością "D" poza centralą zajmowano się w wielu województwach.

Do klasycznych metod działań tej grupy zaliczono: szkalujące anonimy, podsycanie antagonizmów za pośrednictwem tajnych współpracowników, publikacje pism kontrolowanych przez MSW, kolportaż ulotek, plakatów itp., fałszowanie materiałów pamiątkarskich celem szkalowania osób w nich występujących.

Metody specjalne miały już dużo groźniejszy charakter. Zaliczano do nich: pobicie, uszkodzenia mienia, uprowadzenia, groźby, odurzenia, napady na mieszkania, podpalenia. Nie można wykluczyć, że w trakcie działań specjalnych, miały miejsce przypadki zabójstw.

Przykłady:

1. W latach 70-tych prowadzono szeroko zakrojone działania zmierzające do obniżenia autorytetu ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wykorzystywano w tym celu wszelkie konflikty na styku Prymasa z Epi-

skopat, biskupami i Watykanem. Próbowano także - z uwagi na wiek kardynała - doprowadzić do walki o sukcesję prymasowską.

2. Ks. kardynała Karola Wojtyłę próbowano dyskredytować w oczach kleru za pośrednictwem tajnych współpracowników rozpowszechniających informację, że doktorat Wojtyły kupił przebywając przez pewien czas na Zachodzie.

3. W latach 1982-1987 wielokrotnie rozbijano manifestacje odbywające się po uroczystościach kościelnych organizowanych z okazji rocznic 16 grudnia 1981 ("Wujek") w kościele przy ul. Pięknej w Katowicach.

4. Pracownicy wydziału napisali około 20 listów solidaryzujących się z treścią artykułu "Czerwona rzodkiewka", szkalującego ks. Jankowskiego z Gdańska i jego rodzinę. Artykuł napisany z inspiracji KC PZPR ukazał się w połowie 1983 roku w "Głosie Wybrzeża" i został następnie przedrukowany przez inne gazety.

Do dziś nie wyjaśniono do końca (lub w ogóle) co najmniej 7 tajemniczych śmierci osób duchownych. Spośród nich, sprawy księży: Jerzego Popiełuszki, Stefana Niedziela i Sylwestra Zycha, prowadzone są nadal przez prokuratury. Niewyjaśnione są nadal okoliczności śmierci księży: Stanisława Suchowolca, Stanisława Palimaki, Antoniego Kija i Stanisława Kowalczyka.

W takiej właśnie kategorii "zadań specjalnych" mieściła się operacja podpalenia samochodu ks. kardynała Henryka Gulbinowicza w Złotoryi.

Zasadą pracy w komórkach "D" pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa było realizowanie zadań doradczych zleczanych bezpośrednio przez dyrektora Wydziału (do 1984 - IV, później - dla zamazania czytelności struktury - VI). Operacje realizowane nie prowadząc dokumentacji przewidzianej przepisami MSW. Po realizacji zadania materiałów nie archiwizowano, lecz ulegały one zniszczeniu.

Wiedzę o działalności komórek specjalnych ogranicza fakt zniszczenia (na polecenie kierownictwa MSW) słynnych teczek ewidencyjnych operacyjnej księdza (TEOK), które założono w **wszystkim** duchownym katolickim w Polsce. W tej sytuacji niemożliwe okazało się ustalenie funkcjonariuszy SB rozpracowujących poszczególnych księży, nawet w przypadku niewyjaśnionych zgonów niektórych z nich.

Dodajmy też, że część raportu dotyczącego przestępczej działalności IV Departamentu MSW przekazanego 14 lutego 1991 roku Prokuratorowi Generalnemu RP, została **utajniona** decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych Henryka Majewskiego. Czy i kiedy poznamy całą prawdę?

Tomasz Mjrski

TYLKO HYUNDAI POZWOLI ZAPOMNIEĆ O NADCHODZĄCEJ ZIMIE!

SALON SAMOCHODOWY
MAG-MAR



FORD: FIESTA * ESCORT *
*** ORION * SIERRA ***
*** SCORPIO**

Ceny fabryczne, termin realizacji
zamówienia około 2 tygodni w zależności
od dodatkowego wyposażenia

HYUNDAI

HYUNDAI: PONY 3-drzwiowy *
PONY 5-drzwiowy * SEDAN 4-drzwiowy *
*** SONATA 4-drzwiowy - limuzyna**

odbior natychmiastowy, samochody z dodatkowym
wyposażeniem - termin realizacji zamówienia maksymalnie
2 tygodnie

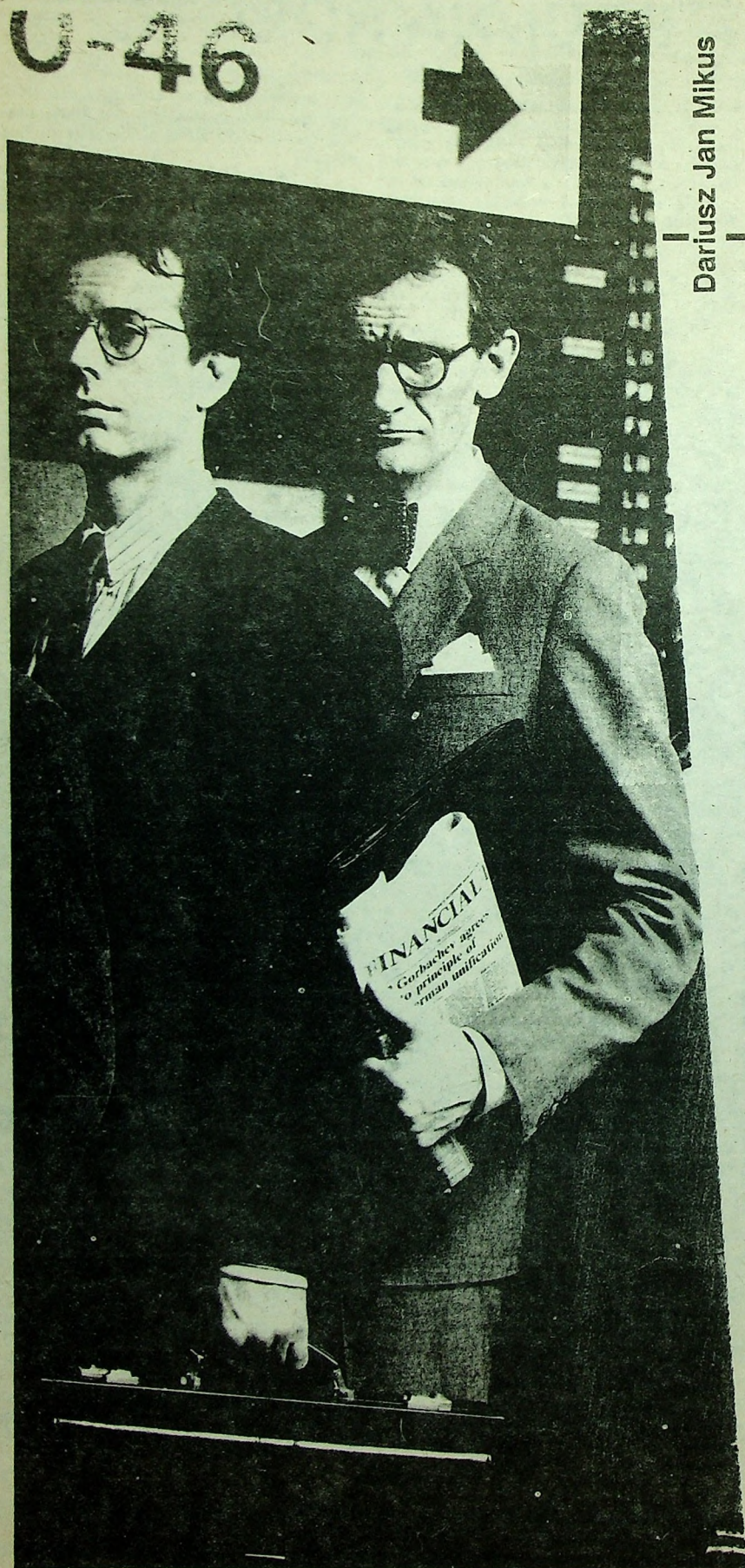
Legnica, ul. Jaworzyńska 7
tel. 228-22

Ponadto MAG-MAR poleca akcesoria i kosmetyki samochodowe

ZIELONE ŚWIATŁO "STOP"

...konczyła się kampania wyborcza, więc musimy się przyzwyczajać do nowego typu oświadczeń. Narzekania na trudności wyeliminują zapewnienia o konieczności błyskawicznego rozwoju ekonomicznego, prywatyzacji czy ustanowienia kapitalizmu z ludzką twarzą. Zdziwienia nie będzie - od lat jesteśmy przyzwyczajeni do obietnic i obiektywnych trudności. Nomenklaturowe spółkowanie z twarzą homo sovieticus skorzystało z szansy, którą sobie najczęściej samo stworzyło. Pojedynczemu obywatelowi z inicjatywą nie jest wcale tak łatwo, jak sugeruje to elektryk z Belwederu. Ma pan rację Panie Prezydencie, że pieniądze leżą na ziemi i trzeba się po nie schylić. Tylko dlaczego, pochylający się, tak często dostają kopa w ...

A oto kilka przykładów tworzącego się nowego biznesu:



Dariusz Jan Mikus

PAPIEROWY
INTERES

To był jeden z wielu kantorów wymiany walut. Niczym specjalnym nie różnił się od podobnych firm w całym kraju - może tylko tym, że część pawilonu szef firmy wydzierżawił na stoisko z wyrobami papierniczymi i szkolnymi. Pani prowadząca stoisko nigdy nie potrafiła zagrać miejsca dłużej niż kilka tygodni - konflikty z kolejnymi właścicielami sklepów (czy innych pomieszczeń adaptowanych na handlowe) sprawiały, że firma często zmieniała miejsce działalności. W kantorze wszystko potoczyło się dokładnie tak samo. Szybko skończyła się sielanka i przyszedł czas na rozstanie...

Tyle że tym razem konflikty towarzyskie (i podteksty damsko-męskie) nie pozwoliły ambitnej właścicielce stoiska papierniczego zająć się po raz kolejny szukaniem nowego lokum. Pojechała daleko za miasto by odpuścić od wymawiających jej dzierzawę handlarzy obcą walutą. Dziwnym trafem, gdy ambitna sprzedawczyni była daleko (i widziana przez wielu ludzi), ktoś pocze-

stował właściciele kantoru "koktajlem Mołotowa".

Kantor poszedł z dymem i właśnie wtedy okazało się, że stoisko papiernicze było bardzo wysoko ubezpieczone. Właściciele kantoru (nieubezpieczonego) twierdzą, że wielokrotnie wyżej, niż wynosiła faktyczna wartość towarów. Różnicę w cenie określają na sumę potrzebną do zakupienia Poloneza.

Sensowne wydają się uwagi o wpływie sztuki na ludzkie życie. Ponoć pomysł miał przyjść zaraz po obejrzeniu telewizyjnej wersji "Ziem obiecanej" Andrzeja Wajdy. "Dobrze spalić to jest interes" - może się w najbliższej przyszłości stać mottem wielu firm. Póki co, kantor błyskawicznie został odbudowany, a firmie papierniczej nie grożą żadne kłopoty finansowe, ani możliwość zlicytowania. Znosi się na to, że panowie handlujący "papierami" nie zechcą już wchodzić w spółkę z żadną panią handlującą papierem...

Rozmówcy na temat tej pouczającej historii, nie chcieli ujawnić żadnych swoich danych. Powód? Zapewne nie lubią być częstowani drinkiem o nazwie "koktajl Mołotowa"...

BIZNES
BEZ GRANIC

Kilka skandali celnych w ostatnim czasie wcale nie wpłynęło korzystnie na "wzrost społecznego zaufania do polityki celnej państwa". Czy właśnie z tego powodu wyrastają jak grzyby po deszczu prywatne firmy pośrednictwa celnego?

*** Biuro usług celnych ponad sto kilometrów od najbliższej granicy?**

EWA KRĘŻEL: - Takie biuro może być w każdym mieście. W końcu nie każdy wyjeżdżający za granicę zdaje sobie sprawę, że wcale nie musi być tego samego dnia obsłużony do końca. I dlatego powstają takie biura jak nasze - po prostu, oszczędzamy ludziom czas.

*** Czas i pieniądze, czy też czas kosztem pieniędzy?**

E.K.: - Czas i pieniądze. Pieniądze płacone u nas są mniejsze od pieniędzy za stracony czas.

*** Zaraz dojdziemy do tego, że prowadzić działalność charytatywną...**

E.K.: - Prawie. U nas usługa celna kosztuje 80.000 złotych - gdy odejmiemy się od tego koszty podróży do Legnicy, to faktyczna cena wynosi 60.000 złotych. Czy to dużo?

*** A gdyby od tej ceny odjąć koszty podróży do Warszawy, to byście nawet dopłacali ludziom do interesów.**

E.K.: - Być może. Ale u nas klient nie jeździ, nie stoi w kolejkach i oszczędza czas. Osobiście uważam, że jest to ogromne udogodnienie dla ludzi.

*** Co w takim biurze można załatwić?**

E.K.: - Na przykład odprawić samochód. Załatwiamy wszelkie sprawy związane z dokumentacją eksportu i importu. Oczywiście, nie należy tego mylić z załatwianiem wszelkich formalności, gdyż nie ma u nas celników i nie możemy dokonywać odprawy celnej towarów - do tego są potrzebni mundurowi celnicy. My zajmujemy się pośrednictwem w obiegu dokumentacji i uiszczaniu opłat celnych.

*** Jak wielkie jest ryzyko podejmowania tego rodzaju działalności?**

E.K.: - Ryzyko jest spore. Zainwestowaliśmy dużo w dokumentację, która zaraz po otwarciu firmy się zmieniła. W styczniu będzie jeszcze jedna, tym razem diametralna zmiana dokumentacji - druki będą dostosowane do formularzy używanych w

krajach EWG. O stratach nie chcę mówić...

*** Biorąc pod uwagę ilość klientów trudno się oprzeć refleksji, że ten rodzaj działalności jest w Polsce pozbawiony tradycji.**

E.K.: - Nie ma tradycji, bo to nowość. Nasz rynek handlowy dynamicznie się ostatnio rozwinął i stare, przeciążone urzędy celne, nie mogąc nadążyć za oczekiwaniami klientów, dały nam szansę.

*** Ile osób dziennie przewija się przez wasze biuro?**

E.K.: - Trzy - cztery. Ale dostępność Urzędu Celnego jest prawie żadna i to pozwala optymistycznie patrzeć na przyszłość. Inna sprawa, że jeszcze mało osób wie o naszej działalności. Ale się dowiedzą...

BOLESŁAW KUREK: - Naszym atutem jest brak presji urzędów, z jaką spotyka się klient gdzie indziej.

*** Czyli jesteście "chłopcami do bicia", którzy biorą na siebie najbardziej nieprzyjemną część kontaktów obywateli z urzędnikami? Za to wam ludzie płacą?**

B.K.: - Tak można powiedzieć.

*** Czy za 3 miesiące będziecie jeszcze istnieć?**

B.K.: - Będziemy. Właściwie, to czekamy na decyzję Sejmu, która pozwoli przekształcić biura w prawdziwe agencje celne.

*** A czym będą się różniły od biur?**

B.K.: - Będą miały wszelkie prawne podstawy działania.

*** Duże uprawnienia celne w rękach prywatnych firm - czy nie zanoszą się na nowe afery przemyślnicze?**

B.K.: - A czy to, że państwowe urzędy celne mają monopol, zabezpieczyło państwo przed dotychczasowymi aferami? Wszystko zależy od ludzkiej uczciwości.

Z szefami Biura Usług Celnych w Lubinie rozmawiał: **Dariusz Jan Mikus**

KSEROMATIC

autoryzowany dealer RANK XEROX

Rynek 34
59-220 Legnica

☎ 252-99, 283-07, Tel./Fax 281-47, Tlx 0782645

KSEROKOPIARKI,
FAXY,
DRUKARKI,Leasing
now available

Contact your Local Dealer

MASZYNY DO PISANIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

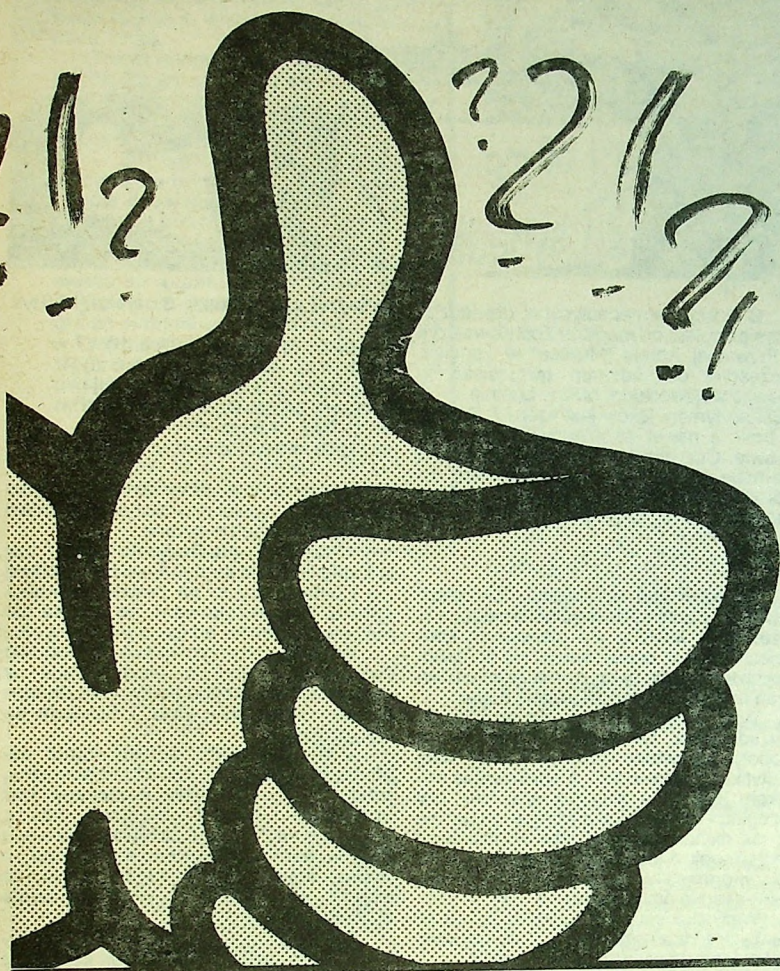
(wysokiej jakości papier ksero)

BILĄ W PŁOT

Poszło o lokal w centrum miasta - podupadającą lubińską restaurację "Ratuszowa".

- Chciałem tam zrobić bilardownię razem z jakimś małym drink barem. Zarząd miasta odrzucił moją ofertę, bo chcą tam mieć kolejny sklep. Teraz nadal jest tam knajpa - ale trzeba oczywiście zrozumieć interes "Społem", które zainwestowało sporo pieniędzy w remont i chce zarobić. Inna sprawa, że taka sala bilardowa byłaby w Lubinie bardzo potrzebna - wystarczy popatrzyć, jakie kolejki robią się przy stołach w niektórych lokalach.

Znany redakcji z imienia i nazwiska rozmówca nie chce podać swoich personaliów do wiadomości publicznej. Jako właściciel kilku innych drobnych biznesów, stoi na stanowisku, że głową muru nie przebiję, a cieszyć się należy choćby tym, co się już ma...



W POGONI ZA KLIENTEM

Pan przyszedł o nas pisać? To niech pan nam zrobi reklamę...

Po usłyszeniu takiego tekstu w zakładzie usług pogrzebowych przekornie (i skromnie) oświadczam, iż nie jestem wcale taki pewien, czy po przeczytaniu mojego tekstu wzrośnie liczba zgonów, a przez to i obroty Agencji Usług Okolicznościowych "JOTES".

- Nasza firma działa od niedawna. Ciężko jest się przebić przez dotychczasowe układy. Wszystko w tej branży jest od lat zakorzenione i tkwi w monopolu.

"JOTES" ma ambicję profesjonalnego podejścia do sprawy. Z pełną świadomością, że inne firmy potrafią zerować na ludzkim nieszczęściu, agencja pragnie służyć realną pomocą w szerokim zakresie. Właśnie zjawiała się mieszkanka Wrocławia, która straciła niedawno kilka osób z rodziny. Twierdzi, że jest mile zaskoczona - ceny są niższe niż w podobnych firmach, a podejście do ludzkiego nieszczęścia rzadko spotykane.

- To są mafie. Ostatnio we Wrocławiu miałam kilka pogrzebów i kiedy tylko byłam w jakimś urzędzie, to zaraz dostawałam od urzędnika kartkę z nazwiskiem jego zaufanej osoby - jedynej do jakiej mam się zwrócić.



ZDROWY BIZNES

- Traktujemy to jako jedną z form zarabkowania, a równocześnie oddajemy placówek służby zdrowia. Lokal wydzierżawiliśmy po ZMS-ie od Urzędu Miasta i na własny koszt oraz ryzyko wyremontowaliśmy.

Zespół specjalistycznych gabinetów lekarskich, o których mówi ginekolog Andrzej Gocha, składa się z gabinetów: stomatologicznego, dermatologicznego oraz ginekologiczno-położniczego.

- Czas się zmieniają. Teraz w Polsce przoduje w tym szczególnie Poznań, tworzone są małe szpitale czy kilkułóżkowe sale porodowe. W poszczególnych gabinetach jest świadczony pełny zakres usług, o wyższym standardzie niż w poradniach. Używamy cennika za usługi lekarskie w placówkach państwowej służby zdrowia dla osób, które nie są objęte ubezpieczeniem i w wielu przypadkach zaniżamy ceny.

* Prawo rynku?

- To jest właśnie prawo rynku i konkurencja, czyli dostosowanie się do konkretnych warunków. Przez istnienie takich gabinetów znacznie zwiększa się dostępność leczenia w godzinach popołudniowych.

* A inne formy działania?

- Planujemy wizyty domowe na telefon. Pacjenta nie musi interesować, jak się dostanie do gabinetu. Dzwoni, a my jedziemy do niego, do domu udzielić porady. Ostatnio zarysowała się ciekawa możliwość - dzierżawienie gabinetów lekarskich przez specjalistów. Lekarz będzie płacił ZOZ-owi za wykorzystanie po południu gabinetu na prywatną praktykę - tego samego gabinetu, w którym rano dyżuruje jako pracownik ZOZ-u. Jest to jedna z metod poprawiania kondycji naszego ZOZ-u.

* Jacy specjaliści zarabiają najlepiej?

- Zdecydowanie najlepiej prosperują stomatolodzy, potem pediatrzy i internści. Aktualnie klientów nie ma wielu - liczy się ich na palcach jednej ręki. W Polsce oszczędza się na zdrowiu, bo też ludziom brakuje pieniędzy na leczenie.

Dwaj lekarze z lubińskiego szpitala: Robert Nowacki i mieszkający w Polsce Li-bańczyk, Elie Kazzi, założyli... szkołę rodzenia. "NOVITA", bo tak się szkoła nazywa, ma za zadanie przygotować do porodu teoretycznie i praktycznie.

- Najpierw są ogólnie relaksujące ćwiczenia - około 40 minut. Potem teoria - bez zanudzania, proste wprowadzenie na temat fizjologii ciąży, sporo o higienie i kosmetyce. Potem już na temat noworodka i kobiety w połogu. Przewidywane są spotkania na basenie, video i muzyka.

* Dużo jest klientek?

- W tej chwili, na początek, są cztery dziewczyny. Chcemy wejść na rynek dobrą opinią o naszych działaniach. Zresztą, w Legnicy też otwarto taką szkołę, a we Wrocławiu działają trzy.

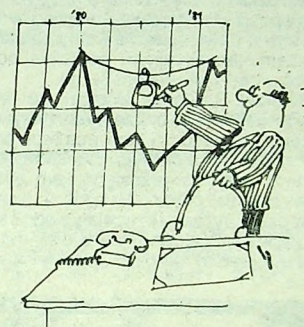
* Ile wynosi odpłatność?

- Za miesięczny kurs, osiem spotkań, bierzemy trzysta pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Tak rodzi się biznes...

INŻYNIER TURYSTA

- Biuro Turystyczne "Karpacz" to spółka rodzinna i to właśnie ja wpadłam na pomysł otwarcia biura. Dlaczego taka specjalizacja? No cóż, genetycy specjalizujący się w hodowli roślin muszą coś robić po ukończeniu Akademii Rolniczej...



Patrząc na wizytówkę mgr inż. Ewy Segiet myślę, że pracuje ona jednak w swojej specjalności. Prywatny biznes jest bowiem nie tyle naturalnym efektem ewolucji ekonomicznej, co jej niechcianym dzieckiem, postrzegany jako mutant. Pociągając istotą z dużymi nadziejami, jeszcze większym mózgiem i profilaktycznie obciążonymi kończynami. Potencjalnie spore możliwości rozmnażania się, tyle że niewielkie zdolności przeżycia...

- Niedługo będą wymagane specjalne uprawnienia do prowadzenia takiej działalności i wtedy może się okazać, że mimo iż wcześniej radziłam sobie z prowadzeniem biura, to nagle przestanę się do tego nadawać.

* Dlaczego biuro turystyczne a nie drink bar?

- Bo do tego trzeba mieć predyspozycje - ja wolę pracować w dzień niż w nocy.

* Czy w Polsce są warunki do robienia prywatnego biznesu?

- Z pewnością nie. Chodzi o przepisy i brak pieniędzy. Oczywiście, brak pieniędzy u klientów. Trzeba czekać, aż potencjalny klient się wzbogaci.

* Czy nie jest ryzykowne czekać aż tak długo?

- Są już ludzie bogaci i takich właśnie wyszukujemy, ale musimy pamiętać o tych mniej zamożnych i dostosować ofertę do ich kieszeni.

* Czy jesteście realną konkurencją dla dotychczasowych państwowych biur?

- Reklamujemy się, ale to zależy od funduszy. U nas ważna jest obsługa. Liczymy, że klient wróci i powiadomi o naszej działalności swoich znajomych. Ktokolwiek u nas pracuje jest zawsze najpierw sprawdzany, jak zachowuje się wobec klienta. A konkurencja? Liczą się pomysły i wartość oferty - niech wygrywają najlepsi.

* Czy oddział w Lubinie już na siebie zarabiał?

- Na razie musi na niego zarabiać część firmy w Karpaczu.

* A jeśli spodziewany sukces nie przyjdzie

- Ponieważ nie chcę skończyć na filii w Lubinie, to powstanie kolejne biuro w innym mieście. Choćby po to, aby utrzymać lubiński oddział.

Cała nadzieja w tym, że zamiast karteek z parafialnej wycieczki do Częstochowy rodacy zaczną coraz częściej otrzymywać życzenia z Łazurowego Wybrzeża czy Italii. Przepraszam, z Watykanu...

Czy komornik zarobił w jeden dzień prawie 2 mld zł?

DZIURAWY PRZEPISY

Niedawno lubińscy plotkarze rozpoczęli kolportaż ciekawej informacji. Ponoć komornik, który dostaje ryczałt od wyegzekwowanych dóbr, zarobił w Lubinie 1 mld 700 mln zł za jednym zamachem (17 mld w wersji tych lubiących przesadzać). Nic dziwnego, że kupił sobie od razu luksusowy samochód, którego cena wyniosła już nie dziesiątki, a setki milionów. Mówi się również, że gigantyczne dochody komorników stały się aferą tak wielką, iż grożą pozwy o zwrot tych kwot.

W każdej plotce tkwi ziarno prawdy, więc i tę warto sprawdzić. Komornik Andrzej Grochmal, zapytany o te rewelacje, roześmiał się i stwierdził, że prawdziwy w tym wszystkim jest tylko samochód. Zbierał na niego 20 lat. "Ale u nas, jeśli urzędnik kupi sobie samochód, wszyscy stwierdzają, że ukradł". Dalsza rozmowa z "podejrzany" oraz z innymi pracownikami sądu wykazały, iż potoczna plotka ma wiele wspólnego z rzeczywistością. Ta ostatnia jest jednak, jak zwykle, znacznie bardziej złożona i zagmatwana.

Dość skomplikowane wygląda sam system wynagrodzeń komornika. Otrzymuje on normalną, stałą pensję (około miliona) oraz 4% prowizji od obrotu, z tym że nie może być ona większa niż 1 mld 29 tys. (suma zmienna, ustalana w zależności od średniej płacy). To jeszcze nie koniec zawiloci. Kancelaria komornika utrzymuje się sama, nie dotuje jej sąd ani budżet. Stąd kolejna prowizja - 10% egzekwowanej przez komornika sumy to ryczałt kancelaryjny. Z tej kwoty kupuje się papier, reperuje maszyny do pisania itd. Przez całe lata ryczałt ograniczała dolna i górna granica wartości. Z 80% tego dochodu biuro komornika musiało rozliczyć się rachunkami, reszta nie wymagała dokumentacji.

Czasy jednak się zmieniają a z nimi ustawy i przepisy. Rozporządzenie z Dziennika Ustaw nr 62 spowodowało, że znikła górna granica wysokości ryczałtu kancelaryjnego. Wcześniej już zniesiono obowiązek rozliczania się komornika ze sposobu wydania tych pieniędzy. Ryczałt kancelaryjny stał się kwotą wolną od jakiegokolwiek kontroli.

Jakby zbiegów okoliczności było mało, do tej sytuacji dołączył się kolejny "przypadek". Nowe przepisy umożliwiły komornikom operacje na kontach wszelkich podmiotów gospodarczych, również wielkich przedsiębiorstw państwowych. Kiedyś przemysłowym molochom nie zdarzały się

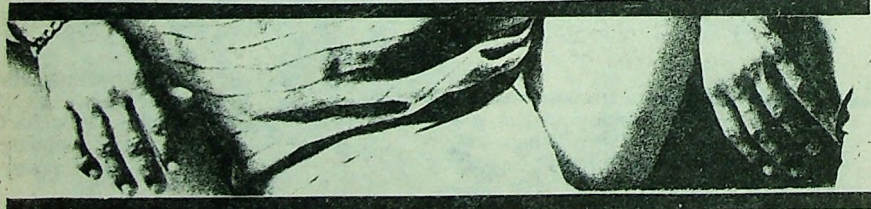
tego przedsiębiorstwa sumę rzędu 10 mld zł. Konkretnych szczegółów nie uzyskaliśmy, gdyż komornik zasłonił się tajemnicą urzędową. Jak łatwo jednak można wyliczyć, prowizja kancelaryjna wyniosła w tym wypadku ok. 1 mld zł. I była to suma nie podlegająca żadnym rozliczeniom. Cóż, sytuacja którą można by tylko sobie wymarzyć.

Niezwykle zyski biur komorników nie są sprawą tylko lokalną. Od czerwca do września br. podobnych (lub znacznie "bogatszych") przypadków wydarzyło się wiele. Szczególnie w miastach z dużymi, państwowymi zakładami. Proszę pomyśleć o zyskach komornika, który zajął np. statek.

We wrześniu Ministerstwo Sprawiedliwości zorientowało się, że coś jest nie tak, chociaż szeregowi pracownicy sądów niejasność przepisów dostrzegli znacznie wcześniej. 27 września ograniczono ryczałt kancelaryjny do wartości dziesięciokrotnej średniej płacy w gospodarce społecznej. Powrócił również obowiązek rozliczania się z każdej złotówki tej kwoty. Raj dla komorników trwał niecałe trzy miesiące.

Czas na pytania. Jak możliwe są aż takie luki w przepisach? Złośliwi twierdzą, że w Ministerstwie, w którym wymieniono wszystkich aż po kierowników wydziałów, nie ma już żadnych fachowców. Pracownik sądu wojewódzkiego wie dzisiaj więcej, niż niejeden spec z Ministerstwa Sprawiedliwości. Ktoś nawet powiedział, że winny za aferę z ryczałtem kancelaryjnym powinien odpowiadać przed Trybunałem Stanu.

Andrzej Grochmal twierdzi, że rekordowy ryczałt w jego biurze wykorzystywany jest teraz na remont i inne potrzeby sądu, który należy do kolejnych bankrutujących instytucji. Ale, czy przestępstwem byłoby zawłaszczenie przez któregoś z komorników części ryczałtu kancelaryjnego? Mnie osobiście bardziej winny wydaje się ten, kto stwarza przepisy umożliwiające takie nadużycia.



sprawy o niewypłacalność, zaleganie w opłatach itd., więc problem nie istniał. Teraz realia się zmieniają. Przedsiębiorstwa, nekane gigantycznymi podatkami i innymi kłopotami czasu recesji, zaczęły padać jak muchy. Rozpoczął się raj dla komorników. Gospodarcze molochy na same pensje potrzebują miliardów, więc egzekucje dotyczą wielkich kwot. Do tego firmy te poruszają się w nowej rzeczywistości, jak po omacku. Biznesmeni wiedzą, że gdy sąd zarządzi egzekucję, trzeba płacić natychmiast, nie czekając na dalsze koszty manipulacyjne. Firmy państwowe wykazują zadziwiającą ignorancję prawną, pozostawiając pole do popisu komornikom. Pojawiały się też inne sprawy, wynikające np. z finansowych poręczeń w przeszłości.

Taka właśnie sprawa przytrafiła się jednemu z kombinackich zakładów. Komornik na rzecz Banku Rozwoju zajął na koncie

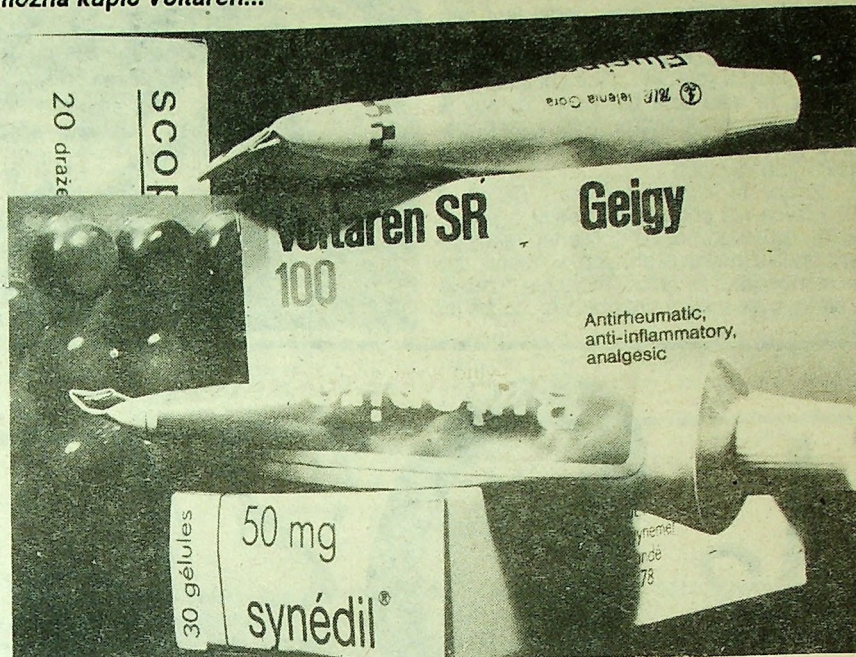
Ministerstwo Sprawiedliwości myśli jednak trochę inaczej. W pismach rozestanych do prezesów sądów znalazło się określenie "niezgodne z zasadami współżycia społecznego" - piętnujące pazerność komorników. Hmm, a kto powiedział, że urzędnik ma postępować wg niejasnych norm społecznych? On przestrzega prawa, a co nie jest zabronione, jest dozwolone. Sztukę stanowią takie stworzenie przepisów, aby nie było w nich luk.

Błędy Ministerstwa skupia się teraz na innych. W lubińskiej kancelarii komornika trwa właśnie kontrola naślana z samej centrali. Nie jest ona pierwsza i na pewno nie ostatnia. Winny chętnie poszuka skazy u innych. A nam przyjdzie czekać tylko na dalszy ciąg afer Art-B, "Schnapsgate" czy FOZZ-u, bo jeśli nawet Ministerstwo Sprawiedliwości nie umie poradzić sobie z przepisami...

Małgorzata Skórska

LEKI Z BRATNIEJ APTEKI

- Sprzedawanie leków? Proszę pana, my mamy nawet Policję Farmaceutyczną, ale od czego ona jest. Ostatnio słyszałam, że w Megasamie można kupić Voltaren...



O Policji Farmaceutycznej dowiedziałem się dopiero od magister Zofii Kowalczyk z Prywatnej Apteki "Melissa" w Legnicy. Wcześniej odwiedziłem targowisko w mieście wojewódzkim oraz w Lubinie.

Asortyment leków jest szeroki. Bardzo szeroki, a nawet za szeroki jak na ramy prawne. Oczywiście, radzieccy przyjaciele nie mają pojęcia, że w wolnej Polsce nie wolno sprzedawać wytworów farmacji. A tak naprawdę, to nie chcą mieć pojęcia...

Na lubińskim targowisku "Skorpion" żywot handlarzy bywa regularnie zakłócany przez Straż Miejską. Po pierwszych kontrolach "turyści" przystosowali się do panujących warunków pracy i po przyjęciu pewnych modyfikacji handel kwitnie nadal.

Tyle, że teraz na kocu nie leży lek do sprzedawania, tylko lek cierpiącego na kłopoty zdrowotne "turyści". Żeby całą mistyfikację udowodnić, z opakowania wyjętych jest kilka tabletek Validolu czy Analginu - chyba polska władza nie będzie aż tak niehumanitarna, żeby konfiskować choremu lek. A jeśli zdarzy się jakiś klient, to zakupi opakowanie przechowywane w całości w torbie albo w kieszeni.

Wszystko jest w porządku do czasu, aż zjawia się ludzie w mundurach, albo cywilny funkcjonariusz wyciągnie legitymację.

- Pan, ja nie znała szto nie wolno. Pan, ty wsio wazmi...

Bywają też reakcje znacznie mniej stonowane:

- Co za "nie wolno"! A gdzie to napisane?!

Symptomatyczne, że największych sojuszników radzieccy handlarze znajdują w - przyglądających się takim scenom - Polakach.

Są też inne sposoby zabezpieczania się przed okiem kontrolerów. Pozornie, na turystycznych "stoiskach" nie ma żadnych leków. Wystarczy jednak sięgnąć do wypchanej rękawiczki czy zająrzeć pod biustonosz, aby zobaczyć, jak bardzo leży na radzieckim sercu problem zdrowej Polski.

Aktualne notowania na rynku lekowym:

ANALGIN (odpowiednik Pyralginu) - 3,0 tys. zł (w aptece - Pyralgin kosztuje - 1,5 tys. zł)
WATA 1,0 tys. zł (9,6 tys. zł)

AMPICYLIŃA (tabletki) - 3,0 tys. zł (16,0 tys. zł)
NO-SPA - 1,0 tys. zł (6,5 tys. zł)
VIPROSAL - 3,0 tys. zł (1,6 tys. zł)
PLASTER - 2,0 tys. zł (3,5 tys. zł)
WYSIAG Z ŻEN-SZENIA 10 tys. zł
SEKURAL - 7,0 tys. zł
VALIDOL 1,0 tys. zł (9,0 tys. zł)

Sprzedawanie leków na targu to tylko półśrodek. Magister Kowalczyk opowiada o częstych wizytach w aptece.

- Przychodzą tu Rosjanie i pytają, czy ja kupię leki. Nie kupię! A oni na to dziwią się i pytają, czy to na pewno prywatna apteka. Są zaskokowani, że apteka nie może wziąć leków od osób prywatnych...

W niektórych przypadkach dochodzi do paradoksów. No-Spa produkowana w Polsce idzie na eksport do Związku Radzieckiego i wraca tutaj wraz z handlem turystycznym.

- W przypadku sprzedawania zastrzyków sprawa nie jest aż tak poważna, gdyż do ich podania konieczny jest specjalista. Gorzej z tabletkami - każdy, kto je kupuje, może je zażywać, a w wielu przypadkach konsekwencje są trudne do przewidzenia. Niestety, ludzie - nie mając pojęcia co połykają - narażają swoje zdrowie.

Mało kto chce się zastanowić, czy wszystko, co nazywa się lekiem, jest konieczne dla jego organizmu - to, że nie jest toksyczne, wie każdy. Aż do pierwszych efektów zażycia...

Wbrew pozorom, handel lekami nie jest wyłączną domeną polskich aptek i turystów z Sojuza. Coraz częściej zajmują się nim rodzimi emeryci.

Zasada działania jest prosta. Najpierw trzeba pójść do lekarza i poskarżyć się na coś ogólnie dostępnego dla przeciętnego, chorego obywatela. Pani doktor wypisze leki, pacjent kupi (a raczej pobierze) je w jednej z aptek.

Potem już tylko wystarczy przejść kilka ulic i ustawić się pod inną apteką. Ceny muszą być relatywnie niższe...

- Polacy też handlują lekami. Jak lekarz wypisze cztery leki, to pacjent trzy zużyje, a czwarty sprzedaje pod apteką albo wprost przynosi do nas, żeby sprzedać.

- No to - "NA ZDROWIE!!!"

Dariusz Jan Mikus



Pawilon WIS - Standart 3x3 m z pełnym wyposażeniem
cena 28 500 tys. zł

Pawilon JAŚ - 3x3 m z pełnym wyposażeniem, cena 49 500 tys. zł
Pawilon WALIZKA - cena 5 600 tys. zł

oraz wszelkiego typu pawilony na zamówienie
w cenie pawilonu - transport i reklama wizualna

Pogonili Zabrze

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin mogą mieć powody do zadowolenia. Przy zawodnikach Pogoni Zabrze, chłopcy z Lubina wyglądali jak gromadka młodszych braci - przewaga wzrostu była wyraźna - a mimo to mecz dostarczył wielu emocji i zakończył się zasłużonym zwycięstwem Zagłębia.

Decydująca okazała się końcówka pierwszej połowy. Zagłębie prowadziło 9:6 i wydawało się, że na sześć minut przed końcem pierwszej części gry, jest to bezpieczna przewaga. Wtedy właśnie stało się coś dziwnego - na sześć kolejnych bramek zabrzań, lubinianie nie odpowiedzieli żadną. Na szczęście, zdołali się jeszcze poderwać i tuż przed zejściem do szatni doprowadzili do remisu 13:13. W drugiej części gospodarze zagrali o wiele lepiej i wygrali cały mecz 27:23.

Trener Andrzej Jeżak nie ograniczył się jedynie do wyrażenia radości z pokonania groźnego przeciwnika. Problemy dnia powszedniego zmuszają szkoleniowca Zagłębia do szerszego spojrzenia.

- Dobrze by było wytłumaczyć ludziom, że tu grają chłopcy niemal bez obicia ligowego. Ktoś powie: "O, przegrali jedną bramkę!", ale to wcale nie jest blamaż drużyny, a jedynie świadczy o podejmowaniu zaciętej walki. Ci chłopcy muszą się ogrzać i wtedy będzie można podnosić im poprzeczkę. Tu już się nie gra ze słabymi przeciwnikami... Jeszcze w kwietniu powiedziałem, że jeżeli chce się marzyć o wynikach, to są potrzebni dwaj polscy zawodnicy na rozgrywanie - radzieckich tam nie dam.

A inwestować w tę drużynę warto, nie tylko ze względu na wiek graczy. Piłka ręczna staje się w Lubinie sportem ze stałą, własną widownią. To też trzeba docenić.

DJM

"Z 12 bramek, które strzeliłem jesienią, 8-9 pomogła mi zdobyć... moja żona!"

SNAJPER

Z czołowym napastnikiem II ligi piłki nożnej, zdobywcą blisko połowy bramek strzelonych przez legnicką Miedź w jesiennej rundzie rozgrywek, 27-letnim Danielem Dylusiem, rozmawia Grzegorz Żurawiński:



Baziuk do Dylusia. W ten sposób "rozmontowano" niejedną obronę, z wyjątkiem tej w... Częstochowie!

Fot. Piotr Krzyżanowski

* Czy jest pan zawodnikiem Miedzi czy Zagłębia Lubin?

DD: O ile wiem, to jestem zawodnikiem na kontrakcie w Miedzi Legnica. Oczywiście, polegało na umowie, jaką zawarły ze sobą kluby naszego regionu. Jeśli będą potrzeby w Zagłębiu w I lidze, to Miedź nie będzie mi w tym przeszkadzać. Zresztą, nie ja o tym decyduję.

* Ma pan warunki napastnika?

DD: Od początku grałem w pierwszej linii, ale rzeczywiście, wzrostu to trochę mi brakuje, tak z 7 centymetrów. Mam tylko 173 cm, ale za to niezły start do piłki i - chyba - intuicję. Napastnik musi "mieć nosa". Może niemal cały mecz nic nie robić, aż przychodzi jeden moment, w którym trzeba stanąć we właściwym miejscu. I przyłożyć nogę lub głowę...

* Od kogo lubi pan dostać podanie?

DD: Przede wszystkim od Darka Baziuka i Marcina Cilińskiego. Oni mi wypracowali znaczną część bramek, po prostu czują moją grę. Swoją drogą, z tych 12 bramek, to tak 8-9 pomogła mi zdobyć moja żona!

* ???

DD: Właśnie tak. Atmosfera w domu jest naprawdę ważna. Poczynając od specjalnej diety, ale - oczywiście - nie tylko o to chodzi...

* Który obrońca dał się panu szczególnie we znaki?

DD: Chyba Woźnica z Szombierek. Kosi równo z trawą. Rok temu złamał mi kość strzałkową nogi.

* Utalentowany napastnik ligowy, o którym będzie głośno?

DD: Podoba mi się Mielcarski z Olimpii Poznań. Duży talent, wysoki, dobrze gra głową. Najpewniej zobaczymy go w Legnicy, już w najbliższą środę będzie grał przeciw nam w meczu pucharowym.

* Często prowokuje pan sędziego do odgryzania faulu, którego nie było, wykładając się na murawie?

DD: Zdarza się, i jeśli gramy na wyjeździe, to sędziowie często gwizdzą. U siebie bardzo trudno ich nabrać.

* Czy 27 lat dla piłkarza to dużo?

DD: Kiedyś mówiło się u nas o takich jak

ja, że już powinni ustępować miejsca młodszemu. To bzdura! Na Zachodzie, mniej więcej od tego wieku zaczyna się dojrzłość zawodnika. Ja dopiero teraz czuję się w pełni wartościowym graczem, dopiero teraz zaczyna procentować to, czego się nauczyłem. Czuję się pewnie na boisku, wiem co potrafię, nie boję się ryzykownych zagran.

* Jak będzie w meczu pucharowym z Olimpią?

DD: Nie stoimy na straconej pozycji dlatego, że to I liga. Wręcz przeciwnie. Gramy u siebie z drużyną, którą dobrze znamy, z którą graliśmy sporo sparingów. W dodatku, aż trzy razy to my zwyciężaliśmy, przegraliśmy tylko raz...

* Ile zarabia czołowy napastnik II ligi?

DD: (Śmiech)... moje stypendium, to 2 miliony złotych miesięcznie. Do tego dochodzą premie za punkty zdobyte z drużyną w lidze...

(więcej nie udało się "wyduścić", wiadomo jednak, że dodatkowe dochody, to wielokrotność stypendium... Prawie wszyscy piłkarze zapłacą w tym roku podatek wyrównawczy, a ten zaczyna się od dochodów przekraczających 36 milionów złotych rocznie, co w praktyce oznacza znacznie więcej. Sądzę, że nie mniej niż dwa razy więcej... - przyn. GZ).

* Dziękuję za rozmowę.



HANDLOWA SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA
dla niemowlaków i przedszkolaków

WIEŁ

Legnica, ul. Kazimierza Wielkiego 14 of., tel. 63-127
SKLEP, tel. 244-25

zaprasza w godz. 8.00-16.00
w soboty 8.00-14.00

Johnson & Johnson

ZABAWKI, OBUWIE, ŁÓŻECZKA, WÓZKI, ODZIEŻ,
ODŻYWKI "BEBIKO", "GERBER", "BOBOFRUTY",
KOSMETYKI RENOMOWANYCH FIRM "BEBE",
"PENATEN", "JOHNSON & JOHNSON".
AKCESORIA FIRMY "NUK"

Przyjdź, zobacz, skorzystaj!
Korzystne warunki płatności.

Przy dużych zakupach udzielamy kredytu handlowego

CZWARTEK

14 listopada

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Miller i Mueller (2): Krótkie wakacje - serial krym. USA
10.50 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych
11.50 Wiadomości
12.00 Agroszkola
12.35 Metropolie 5 kontynentów (1): Parry - film dokum.
13.10 Skarby - film dokum.
13.45 Opowieści księżniczki Lilavati
14.00 Mieszkamy w Polsce - Warszawa
14.30 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (9) - Tepuje - wyspy we mgie (1) - ang. film dokum.
15.00 My, dorośli
15.30 Przez lądy i morza: Foki z antarktycznej wyspy
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Telemuzyka - magazyn muzyczny
18.10 Spin - mag. popularnonaukowy
18.30 Podróże do Polski - reportaż
18.50 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: Dziwne przygody Koziołka Matołka
19.30 Wiadomości
20.05 Miller i Mueller (2): Krótkie wakacje - serial krym. USA



Autorzy tego serialu tradycyjną parę policjantów (on i ona) zastąpili dwójką uroczych pan, które w obronie prawa sieją postrach w przestępczej dżungli Houston. Losy pięknej Niemki Kim Mueller i Amerykanki Bonnie Miller związał oczywiście mężczyzna: Jack jest byłym mężem Bonnie, i obecnie - Kim. Szybko jednak znika z ekranu. Jest wyłącznie pretekstem dla zawiązania opowieści o niezwykłym policyjnym duęcie.

Intencją twórców serialu było połączenie walorów rozrywkowych z ostrzeżeniem przed narkomanią, jedną z najstarszych plag naszej cywilizacji: Houston to miasto, w którym notuje się najbardziej dynamiczny rozwój handlu środkami odurzającymi.

Na zdjęciu obie policjantki: Suzanne Savoy (Bonnie Miller) i Desiree Becker (Kim Mueller).

- 20.55 ABC ekonomii: Ekologia
21.00 Goście Andrzeja Żarębskiego
21.20 Pegaz
21.50 Kariery i bariery - spotkanie z Januszem Józefowiczem
22.50 Wiadomości wieczorne
23.10 Family album
23.40 BBC - World Service

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Łebski Harry - serial anim. prod. franc.-amer.
8.35 Telewizja biznes
9.00 W labiryncie - serial TP
10.00 CNN
10.10 Język angielski (7)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial prod. USA
17.05 Revansbruck - próba dokumentu - reportaż
17.35 Marc i Sophie: Garbaty interes - serial prod. franc.
18.00 Fakty
18.30 Ingmar Bergman - reżyser (2) - film dok. prod. ang.
19.30 Język francuski (6)
20.00 Studio sport
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Rewelacja miesiąca: Giacomo Puccini "Turandot"
23.45 Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego - studio konkursowe - I etap
24. Panorama

PIĄTEK

15 listopada

Program 1

- 8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Szkoła dla rodziców
10.00 Bill Cosby Show - serial USA
11.50 Wiadomości
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.30 Moja Japonia (2) - Kurokawa Kisho - film dok. prod. węgier.
13.15 Muzeum XX. wieku: magazyn śmierci (2)
13.35 Trudna historia
14.00 Religie i kościoły w Polsce
14.50 Jeśli nie Oxford, to co?
15.15 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.30 Uniwersytet nauczycielski
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych: Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci (28)
17.15 Teleexpress
17.35 Piłkarska kadra czeka
17.45 Klub dobrej książki
18.10 Bill Cosby Show - serial prod. USA
18.35 Raport - Macedonia
19.00 Refleks - program publicystyczny
19.15 Dobranoc: Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 Miasteczko Twin Peaks - serial USA
20.55 ABC ekonomii - Zarządzanie
21.00 Polskie ZOO - (powtórzenie)
21.10 Zespół Zapis przedstawia
21.50 Billy Idol na Wembley (2)
23.10 Wieczór konesera: Jeżeli... - dramat obyczajowy ang.-amer.



Na przełomie lat 50. i 60. powstało wiele filmów realizowanych przez "młodych gniewnych": "Miłość i gniew" oraz "Samotność długodystansowca" Richardsona, "Z soboty na niedzielę" Reizsa i inne. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych filmów jest to, że ich twórcy bardzo surowo oceniali angielskie społeczeństwo, obowiązujący system edukacji czy wreszcie od wieków zakorzenione, mocno już archaiczne zwyczaje i przesady.

Anderson zwany jest "ostatnim gniewnym" angielskiego kina. W roku 1968 zrealizował "Jeżeli...", film będący bezkompromisowym atakiem na brytyjski system wychowawczy, zaś w pięć lat później filozoficzną, bardzo gorzką przypowieść: "Szczęśliwy człowiek". Za pierwszą z nich otrzymał Grand Prix w Cannes. W obu filmach główne role gra Malcolm McDowell, współscenarzysta "Szczęśliwego człowieka".

Telewizja polska rzadko prezentuje arcydzieła. Film "Jeżeli..." jest bez wątpienia jednym z nich.

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Lucky Luke - serial anim. franc.
8.35 Telewizja biznes
9.00 Pokolenia - serial USA
10.00 CNN
10.10 Język angielski (37)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial USA
17.05 Na morskim szlaku
17.30 Program regionalny
18.00 Fakty
18.30 Program regionalny
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Publicystyka kulturalna
22.00 Przygody dobrego wojaka Szwajka (6) - serial austr.
22.55 Publicystyka kulturalna
23.45 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego
24.00 Panorama

SOBOTA

16 listopada

Program 1

- 7.30 Program dnia
7.35 Wszystko o działce
8.00 Wiadomości poranne
8.10 Rynek - Agro
8.40 Na zdrowie - program rekreacyjny
9.00 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
9.25 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (29)
10.35 Wojownicze żółwie ninja - serial animow. USA
10.55 Gdy przyjdzie zima - wojsk. pr. public.
11.20 Telewizyjny koncert życzeń
11.50 Wiadomości
12.00 Wędrowki dalekie i bliskie: SOS dla ziemi - film dokum. franc.
12.40 My i świat
13.00 Siódemka w Jedyne - francuski pr. satelitalny: Niespokojni duchem - Naim Kattan
13.30 Rodzina rodzinie: Rodzice pierwszymi wychowawcami
14.00 Walt Disney przedstawia: Kaczki opowieści - Opowieść o psie zwanym Capone (2)
15.15 Z archiwum Teatru Telewizji - Mikołaj Gogol: Rewizor
17.15 Teleexpress
17.35 Butik - magazyn
18.00 Co dalej? - reportaż Wojciecha Worotyńskiego z Chelmży
18.25 Detektyw w sutannie: Więzy krwi - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Domel
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.15 Tajemnice Paryża - film fab. franc.

"Tajemnice Paryża" cieszyły się u nas w latach 60. dużym powodzeniem, szczególnie wśród młodzieży. Andre Hunnebelli ("Trzej muszkieterowie", "Serce i szpada") specjalizował się w ekranizacjach francuskiej literatury popularnej. Głośna powieść Eugénie Suse nabrała więc na ekranie dynamiki i witalności. Akcja rozgrywa się w scenarii Paryża okresu Ludwika Filipa. Dzielnicy arystokraty Rudolfa de Sambreuil przypadkiem zostaje wplątany w wydarzenia rozgrywające się w paryskich dzielnicach nędzy. Awanturki, romantyczne przygody kończą się jednak szczęśliwie i bohater zdobywa serce ukochanej Marii. W roli głównej wystąpił Jean Marais, specjalizujący się wówczas w kostiumowych kreacjach heroicznym.

- 22.00 Temat - na wirażu
22.30 Sportowa sobota
23.10 Wiadomości wieczorne
23.35 Medium - film polski

Program 2

- 7.30 Panorama
7.35 Peryskop - mag. wojskowy
8.00 Dla dzieci - Ulica Sezamkowa
9.00 Magazyn TV Śniadaniowej
9.30 Rio białe i czarne - film dokum.
10.00 CNN
10.10 Magazyn TV Śniadaniowej
10.40 Tacy sami - mag. w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: Kłosze szczęścia
13.00 Zwierzęta świata: Bezcenna przyroda (9) - Tepuje - wyspy we mgie (1) - serial dokum. ang.
13.30 Klub Yuppies? - pr. dla młodzieży
14.00 Wzroczkowa lista przebojów
14.40 Ekspres reporterów
15.10 Program dnia
15.20 Camera 2 - magazyn aktualności muzycznych
16.00 6 z 49 - teleturniej
16.25 Losowanie toto-lotka
16.30 Panorama
16.40 Pan wzywał, milordzie?: Nocny gość - serial ang.
17.30 Jetsonowie - serial anim. USA
18.00 Fakty
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Galeria 38 milionów - Toruńskie spotkania malarskie
20.00 Legnickie oratorium Józefa Świdra - wyk.: Orkiestra i Chór Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach p/d Jerzego Swobody
21.00 Panorama
21.20 Słowo na niedzielę
21.25 Bez znieczulenia - pr. Wiesława Walendziaka
22.00 Sprzedać Hitlera (4-ost.) - serial ang.
22.50 Koncert Roxette - Joy Ride (2)
23.45 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego - relacja z II etapu
24.00 Panorama

NIEDZIELA

17 listopada

Program 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Tydzień
9.00 Teleranek
10.00 Język angielski dla dzieci (30)
10.05 Chłopiec z Andromedy (4) - serial prod. nowozelandzkiej
10.20 Al Kibla - kierunek na Mekkę (10): Widzieć nie będąc widzianą - Kobieta w islamie - serial hiszp.
11.00 Notowania, czyli co się oplać rolnikowi
11.25 Telewizyjny koncert życzeń
11.55 Armie świata - wojsk. pr. public.
12.20 Tęczy Music - Box
13.05 Magazyn Morze
13.25 Drogi do niepodległości (3) - film dokum.
14.20 Pieprz i wanilia
15.00 Telewizjer
15.20 W starym kinie: Bohaterowie Sybiru - film polski
17.00 Na cenzurowanym (1) - Andrzej Szczypiorski
17.15 Teleexpress
17.35 Na cenzurowanym (2)
18.10 Synowie i córki (7) - serial USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Ryzykant (4) - serial prod. ang.
20.55 Sportowa niedziela
21.15 7 dni - świat
21.45 Rawa Blues (2) - relacja z koncertu finałowego
22.35 Wiadomości wieczorne

Program 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłysz.)
8.00 Dla dzieci - Ulica Sezamkowa
9.00 Film dla niesłysz.: Ryzykant (4) - serial ang.
9.50 Program dnia
10.00 CNN
10.20 Program lokalny
10.50 Magazyn przechodnia
11.00 Kłaskatory polskie
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni (8) - film dokum.
12.20 Zwierzęta wokół nas - Podaj łapę
13.00 Express Dimanche
13.15 100 pytań do...
13.55 Przecież to znamy - pr. muzyczny
14.15 Kino rodzinne: Daktari (12) - serial USA
15.05 Gość Dwójki
15.20 Na górze róż - pr. rozrywkowy
15.50 Mini lista przebojów
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Rebusy - teleturniej
17.00 Bliżej świata
18.00 Godzina prawdy
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Galeria Dwójki - Rostaw Szaybo
20.00 50. rocznica śmierci I. J. Paderewskiego - Koncert

21.00 Panorama
21.20 Wróć może na wiosnę - film USA

Akcja tego dramatu obyczajowego rozgrywa się w średnio zamożnej rodzinie mieszczańskiej. Rodzice zapewniają córkom dobry standard życia, zapominając jednak o nawiązaniu z nimi głębszego kontaktu. W efekcie dorastająca córka ucieka z domu i żyje w narkomańskiej wspólnoty. Po pewnym czasie wraca jednak do domu, gdzie zauważa, że jej młodsza siostra zaczyna brać narkotyki. Usiłuje ją powstrzymać, nie wiadomo jednak, czy jej wysiłki nie pójdą na marne...

- 22.30 Zaproszenie do Teatru Stu - Wariat i zakonnica
23.45 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego
24.00 Panorama

MEDIUM

Widzowie o silnych nerwach i miłośnicy efektownych dreszczowców obejrzą zapewne wznowienie "Medium" Jacka Koprowicza. Film ten, jeden z niewielu polskich utworów tego gatunku zrealizowany z wyobraźnią wizualną i precyzją dramaturgiczną. Akcja rozgrywa się w latach 30. naszego wieku w Gdańsku. Komisarz policji Selin budzi się ze stanu dziwnego snu. Prowadząc później śledztwo w sprawie zabójstwa napotyka na serię niewyjaśnionych racjonalnie zjawisk. Wszystkie poszlaki prowadzą do wili jednego z bohaterów gdzie przed 36 laty rozegrały się tragiczne, krwawe wydarzenia. Reżyser celowo nie wyjaśnia wszystkich wątków filmu, pozostawiając je wyobraźni widza. Scenariusz został bowiem oparty na założeniach parapsychologicznych, eliminujących logikę w budowaniu intrygi sensacyjnej. W rolach głównych obsadzeni Władysław Kowalski, Michał Gajda, Grażyna Szapolowska, Jerzego Stuła, Ewa Dąbrowska i inni.

PONIEDZIAŁEK

18 listopada

Program 1

- 13.25 Wiadomości
13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (9), impreza francuskie
14.15 Język niemiecki (11), impreza niemieckie
14.50 Język angielski (11), impreza angielskie
15.30 Uniwersytet nauczycielski: Prezentacje - Oblicze szkoły - Plan lekcji
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Luz - pr. nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Rock - express
17.55 Sportowy hit
18.05 Kraje, narody, wydarzenia
18.45 Alf - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji - August Strindberg: Ojciec
22.30 ABC ekonomii
22.40 Wiadomości wieczorne
23.05 BBC - World Service

Program 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.15 Gol - mag. piłkarski
17.35 Lekarz też człowiek (10): Sprawa Copelanda - serial ang.
18.00 Fakty
18.30 Ojczyzna - polszczyzna
18.45 Seans filmowy
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki (8)
20.00 Sąsiedzi - Białoruś
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Ekstra (6): Uchodźcy - film dokum. ang.
22.25 Jeden za wszystkich - film fab. niem.

Komediodramat produkcji telewizji niemieckiej poświęcony został grupie przestępców z domu starców, spędzających czas na obszerowaniu z balkonów młodych dziewcząt. Jeden ze starszych panów zakłada z kolegami, że nawiąże bliższą znajomość z uczennicą, która się wszystkim podoba. Słki tego zakładu okazują się nader niespodziewane...

- 23.15 Diabelskie nasienie - film dokum.
23.45 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego - relacja z 2 etapu
24.00 Panorama



Dadah znaczy śmierć

Na lotnisku w Penang w Malezji zostali aresztowani dwaj młodzi Australijczycy: Kevin Barlow i Geoffrey Chambers. Znaczący latwego i szybkiego zarobku podjęli się przemytu heroiny z Malezji. Karą za przemyt narkotyków w tym kraju jest śmierć.

Na wieść o aresztowaniu chłopaków matka jednego z nich - Kevin Barlow - wyruszyła do Malezji by wydobyc syna z więzienia. W roli Barbary Barlow występuje gwiazda brytyjskiego lat 60. i 70. Julie Christie.

TAXI NA TELEFON
258-15

PONIEDZIAŁEK 18 listopada

Program 1

13.25 Wiadomości
13.35 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
13.35 Język francuski (9), imprezie francuskie
14.15 Język niemiecki (11), imprezie niemieckie
14.50 Język angielski (11), imprezie angielskie
15.30 Uniwersytet nauczycielski: Prezentacje - Oblicze szkoły - Plan lekcji
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Luz - pr. nastolatów
17.15 Teleexpress
17.35 Rock - express
17.55 Sportowy hit
18.05 Kraje, narody, wydarzenia
18.45 Alf - serial prod. USA
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości

20.10 Teatr Telewizji - August Strindberg: **Ojciec**
22.30 ABC ekonomii
22.40 Wiadomości wieczorne
23.05 BBC - World Service

Program 2

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.15 Gol - mag. piłkarski
17.35 Lekarz też człowiek (10): Sprawa Copelanda - serial ang.
18.00 Fakty
18.30 Ojczyzna - polszczyzna
18.45 Seans filmowy
19.25 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Język niemiecki (8)
20.00 Sąsiedzi - Białoruś
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Ekstra (6): Uchodźcy - film dokum. ang.
22.25 Jeden za wszystkich - film fab. niem.

Komediodramat produkcji niemieckiej poświęcony został grupie pasjonatów domu starców, spędzających czas na obserwowaniu z balkonów młodych stawiających sobie cele. Jeden ze starszych panów zakłada się z kolegami, że nawiąże bliższą znajomość z uczennicą, która się wszystkim podoba. Skutki tego zakładu okazują się nader niespodziewane...

23.15 Diabelskie nasienie - film dokum.
23.45 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego - relacja z 2 etapu
24.00 Panorama

WTOREK 19 listopada

Program 1

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Gotowanie na ekranie - magazyn kulinarny
10.00 Lalka (1): Powrót - serial TP

Ekranizacja "Lalki" Bolesława Prusa, zrealizowana przez Ryszarda Bera jako 9-odcinkowy serial, była już kilkakrotnie pokazywana w naszej telewizji. Reżyser przeniósł na ekran większość wątków powieści, starając się być maksymalnie wierny jej literze i duchowi. Telewizyjna "Lalka" uzupełnia więc wcześniejszą wersję dzieła Prusa, nakręconą przez Wojciecha Hasi, będącą autorską impresją na temat powieści. Uznając widzów za wzbudziła gra Jerzego Kamasa w roli Wołkiewskiego.

11.50 Wiadomości
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.20 Agroszkola - Ekonomia dla rolnika
12.30 Dzień w którym zmienił się wszechświat - W świetle z niebios - film dokum. ang.
13.20 Fizyka - Zmiany stanu skupienia
13.50 Chemia - Dysocjacja elektrolityczna
14.25 Świadczenie przeszłości - Śladem hematologicznej Wenus
14.40 Przygody Kapitana Remo
14.55 Sezam - mag. popularnonaukowy
15.15 Świat chemii (8) - serial dokum. USA

15.45 Klub midi
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla dzieci: Tik - Tak oraz film z serii Bamse najsilniejszy niedźwiadek na świecie
17.05 Język angielski dla dzieci (31)
17.15 Teleexpress
17.35 Program publicystyczny
18.00 Family album - amerykański kurs języka angielskiego
18.20 W Sejmie i Senacie
18.35 Królik Bugs przedstawia - serial anim. USA
19.00 Wywiad tygodnia
19.15 Dobranoc: Pif i Herkules
19.30 Wiadomości
20.10 Największe wydarzenia XX wieku - Exodus - film dokum. franc.

Z cyklu "Największe wydarzenia XX wieku" obejrzymy film dokumentalny o historii powstania państwa Izrael. Autorzy prezentują historię Żydów do Palestyny w XX wieku i zmagania polityków żydowskich o uznanie nowego państwa. Po zakończeniu II wojny światowej i wyjeździe nowej falę imigrantów do Palestyny powstały warunki do międzynarodowego uznania Izraela. Państwo zostało uroczysto proklamowane w 1948 roku. W filmie wykorzystano wiele materiałów dokumentalnych z tego okresu.

21.05 ABC ekonomii - Joint ventures
21.10 Listy o gospodarce
21.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - "S"
22.15 Giełda pracy - giełda szans
22.45 Wiadomości wieczorne
23.10 BBC - World Service

Program 2

7.30 Panorama
7.35 Denver - ostatni dinozaur: Arabska przygoda - serial franc.-ameryk.
8.35 Telewizja biznes
9.00 Pokolenia - serial USA
9.20 Publicystyka kulturalna
10.00 CNN
10.10 Język francuski (7)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial USA
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.35 Pod wspólnym dachem (20): Nic strasznego, mogło być gorzej - serial franc.

18.00 Fakty
18.30 Ciebie, Boga wystawiamy
18.55 Sztuka świata zachodniego (8): Gra światła - serial dokum. ang.
19.30 Język angielski (8)
20.00 Kulisy - Seul '91
20.30 Mistrzowie współczesnego kina - Jerzy Stefan Stawiński
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.30 Reportaż
22.00 Dadah znaczy śmierć (2) - serial ameryk.-austral.
22.45 Non Stop Kolor - magazyn
23.30 Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego - studio konkursowe - relacja z 3 etapu
24.00 Panorama

ŚRODA 20 listopada

Program 1

8.00 Wiadomości poranne
8.10 Dzień dobry
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Giełda pracy - giełda szans
10.05 Dynastia - serial USA
11.50 Wiadomości
12.00 - 16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkola
12.15 Teatr Telewizji - Adam Mickiewicz: Dziady (1, 2)
15.30 Uniwersytet nauczycielski: Szkoły w Europie - W europejskim tyglu
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Kino nastolatów: Wychowawca - serial USA
16.40 Dla młodych widzów: Trzy, cztery... start

17.15 Teleexpress
17.35 Kinomania
17.55 Klinika zdrowego człowieka - O sercu
18.15 Świat w oczach Lema
18.30 Encyklopedia II wojny światowej
18.35 Zielona linia - pr. redakcji rolnej
19.15 Dobranoc: Opowieści Welniaćka
19.30 Wiadomości
20.10 Dynastia - serial USA
21.10 ABC ekonomii - Strefy wolnego handlu
21.15 Publicystyka
22.00 Inne kino
23.00 Wiadomości wieczorne
23.25 BBC - World Service

Program 2

7.30 Panorama
7.35 Rano
8.10 Ulisses 3: Bagienne stwory - serial anim. franc.
8.35 Telewizja biznes
9.00 Pokolenia - serial USA
9.20 Publicystyka kulturalna
10.00 CNN
10.10 Język niemiecki (8)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Pokolenia - serial USA
17.00 Losowanie toto-lotka
17.05 Ekostres - Spiryus i pustynia
17.35 Allo, allo - serial ang.
18.00 Fakty
18.30 National Geographic: Poszukiwacz (8) - serial dokum. USA
19.30 Język angielski (38)
20.00 Vademecum teatromana
21.00 Panorama
21.20 Sport
21.35 To cholerne życie - film fab. węg.

Film Petera Bacco cieszył się na Węgrzech olbrzymim powodzeniem u widzów, u nas natomiast przez kilka lat nie był dopuszczany na ekrany. Akcja oparta została na autentycznych losach śpiewaczki operetkowej, przymusowo internowanej na zapleczu wojny z Niemcami i innymi "wrogami ludu". W okresie dyktatury Rakosiego organizowane były przymusowe obozy pracy dla elementów klasowo obcych. Bohalterka przechodzi wszystkie etapy upokorzenia i terroru. Reżyser zrealizował film w formie tragikomedii, pełnej sarkazmu i zjadliwego humoru. Piękna San dzielnie stawia czoła przeciwnościom i walczy z chępcami ją zniszczyć milicjantami. Film odniósł sukces w dużej mierze dzięki wspaniałej roli Doroty Udvaros, która otrzymała za kreację nagrodę na festiwalu w Montrealu. "To cholerne życie" było niejednokrotnie nagradzane na innych festiwalach międzynarodowych.

23.25 Telewizja nocą
24.00 Panorama
0.05 X. Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego - Studio konkursowe - relacja z 4 etapu

REWEX

Aluminiowe tablice rejestracyjne wytwarzane według technologii i na surowcach angielskich
DŁUGOLETNIA TRWAŁOŚĆ I ESTETYKA
poleca
AUTO-MARKET
Legnica, ul. Łączna 1 (u zbiegu ulic Złotoryjskiej i Kilińskiego)

BARDZO POWAŻNA KOMEDIA

Peter Weir to reżyser znany zarówno filmowym koneserem, jak i szerokiej publiczności. Autor tajemniczego, pełnego grozy i archetypicznych odniesień "Pikniku pod Wiszącą Skalą". Australijczyk, który do Ameryki przeniósł wrażliwość na odrębności kulturowe i etnograficzne szczegóły. Reżyseruje oszałamiający sukces kasowy - "Stowarzyszenie umarłych poetów", historię o dojrzewaniu, gdzie okrutny świat dorosłych zostaje przeciwstawiony młodzieńczej naiwności, poezja życia uporządkowanemu światu wiedzy, konwenans wyobraźni.

Wszystkie dzieła Weira zbudowane są w oparciu o wyraźnie wyodrębnione opozycje: natury i kultury, mitu i rzeczywistości, izolacji i otwartości. W związku z tym w filmach australijskiego reżysera pojawiają się zawsze dwa odrębne, odległe, często przeciwstawne sobie światy. O ich spotkaniu opowiadają filmy Weira. "Piknik pod Wiszącą Skalą" i "Gallipoli" konfrontuje Australię z resztą świata, "Rok niebezpiecznego życia" - Wschód z Zachodem, "Świadek" - Amishów z "typowymi" Amerykanami.

Co wśród tych poważnych, o głębokich kulturowych odniesieniach filmach robi błaża, romantyczna komedycja? Przy bliższej analizie jednak, ostatni twór Weira - "Zielona karta" - nie odbiega od jego dzieł poprzednich, zawiera ten sam zestaw tematów i obsesji. Główną ideą tego filmu jest przecież spotkanie dwóch światów - Europy i Ameryki, również spotkanie odrębnych środowisk, klas społecznych i tradycji.

Komedia opowiada zabawną historię o małżeńskiej transakcji. On jest francuskim kompozytorem, który pragnie na stałe osiedzić w Ameryce. Pierwszy krok w legalizacji życia za oceanem stanowi zielona karta. Aby ją uzyskać trzeba się ożenić. Ona,



ekolog zaangażowany w rozwój miejskiej zieleni marzy o wynajęciu wielkiego mieszkania, gdzie mogłaby założyć oranżerię. Jest jednak warunek - mieszkanie może wynająć tylko małżeństwo. Interes byłby prosty, gdyby nie Urząd Imigracyjny, który zna takie numery i rozpoczyna kontrolę życia młodej pary.

Dwoje nieznajomych sobie ludzi udających zażyłość - czegoż trzeba więcej w komedii? W tym kontekście sukces filmu zależał przede wszystkim od wyboru głównej pary aktorskiej, która musiała unieść nie tylko farsowe chwytły, ale i całą głębię utworu Weira. Francuskiego kompozytora gra autentyczny Francuz - Gerard Depardieu. Aktor ten nie przestawał fascynować Weira od momentu, gdy zobaczył go w "Dantonie" Andrzeja Wajdy. Długo czekał na jego wolny czas, ale opłaciło się. "Zielona karta" jest barwowym popisem jego talentu. Aktorkę do roli amerykańskiej żony wybrali razem z jednym z brytyjskich aktorów. Została nią Andie MacDowell, jedna z najoryginalniejszych i bardziej obiecujących hollywoodzkich aktorek.

"Zielona karta" jest przede wszystkim dialogiem między tą aktorską parą. Dlatego zdjęcia poprzedziły ich długie rozmowy. Weirowi tak bardzo zależało na zbliżeniu między nimi, że aktorzy nawet razem gotowali sobie posiłki.

Bohaterów filmu dzieli wszystko - narodowość, język, obyczaje, sposób bycia, doświadczenie. Ona, miłośniczka przyrody, jest panną nader konwencjonalną, młłą i pozbawioną twórczej inwencji. On wnosi ducha szaleństwa, żywiołu i tajemniczości, burzy jej schematyczny, amerykański konwenans. George Faure ze swoim dionizyjskim temperamentem jest duchowym bratem Keatinga ze "Stowarzyszenia umarłych poetów".

Weira fascynują tajemnice podświadomości, siły instynktu, intuicji, natury uwieszone w skorupie racjonalizmu i pragmatyzmu. Nic też dziwnego, że zetknięcie dwóch różnych światów owocuje w "Zielonej karcie" ich wzajemną fascynacją i uczuciem.

Legnica, Galeria Sztuki Współczesnej BWA - rysunek i tkanina Jolanty Wagner, g. 11.00-18.00

PONIEDZIAŁEK 18 XI Romana, Klaudyny

Lubin, DKZM - "Emigranci" Sławomira Mrożka w wykonaniu aktorów z legnickiego Teatru Dramatycznego, g. 10.00 i 12.30; turniej brydżowy, g. 17.00

Legnica, SDK Kopernik - film dla młodzieży, g. 17.00
Legnica, Dom Harcerza - koncert "Nasz Seniorom", g. 16.00

WTOREK 19 XI Elżbiety, Seweryny

Legnica, Dom Harcerza - film fabularny dla dzieci i młodzieży, g. 14.15
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Jan Maciej Karol Wścieklica", g. 12.00

ŚRODA 20 XI Anatola, Sędzimira

Legnica, Dom Harcerza - "101 pytań do...", g. 16.00
Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Jan Maciej Karol Wścieklica", g. 12.00
Legnica, SDK Kopernik - spotkanie Klubu Seniora, g. 16.30

CZWARTEK 14 XI Rogera, Serafina

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Jan Maciej Karol Wścieklica", g. 13.00

PIĄTEK 15 XI Alberta, Leopolda, Idalii

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Jan Maciej Karol Wścieklica", g. 12.00
Legnica, SDK Kopernik - spotkanie Klubu Badań Zjawisk Nieznanym, g. 17.00

SOBOTA 16 XI Gertrudy, Edmunda, Marii

Legnica, Dom Harcerza - dyskoteka, g. 16.00
Legnica, SDK Kopernik - bajki video, g. 11.00, turniej warcabowy, g. 12.00, tenis stołowy dla wszystkich, g. 12.00-14.00

NIEDZIELA 17 XI Salomei, Grzegorza, Zbysława

Legnica, Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - "Jan Maciej Karol Wścieklica", g. 17.00

Dadah znaczy śmierć

Na lotnisku w Penang w Malezji zostali aresztowani dwaj młodzi Australijczycy: Kevin Barlow i Geoffrey Chambers. Znęcając ich latami w więzieniu, Karol za pomocą mordercy w tym kraju jest śmierć. Na wieść o aresztowaniu chłopaków w roli tka jednego z nich - Kevin Barlow - wyszła do Malezji by wydobyc syna z więzienia. W roli Barbary Barlow występuje gwiazda brytyjskiego lat 60. i 70. Julie Christie.

TAXI NA TELEFON
258-15

info

szpitale

Całodobowy dyżur pełnią szpitale w:

* Legnicy przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-położniczy, przy ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaszkiewicza 5 - oddział pediatrii; w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngolog i okulista, przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej 5 - specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* Lubinie przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64, (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulista).

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* Legnicy 14 listopada przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 15 listopada przy ul. Galińskiego 16, tel. 246-16, 16 listopada przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787, 17 listopada przy ul. Nowotki 33, tel. 238-54, 18 listopada przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 19 listopada przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 20 listopada przy ul. Iżerskiej 35, tel. 64-787.

* Lubinie 14 listopada przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 15 listopada przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 16 i 17 listopada przy ul. Leszczyńskiej 1, tel. 44-22-42, 18 listopada przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04, 19 listopada przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 20 listopada przy ul. Wyszyńskiego, tel. 42-44-25.

kina

* Legnica, kino Ognisko 14-18 listopada "Powrót do Błękitnej Laguny" (USA), 18-20 listopada "Zarzewie" (Francja), 15-20 "Szwedzi w Warszawie" (Polska-Szwecja) 20 listopada "Cyrano de Bergerac" (Francja).

* Lubin, kino Polonia 14-19 listopada "Uznany za niewinnego" (USA), 20 listopada "Tańczący z wilkami" (USA).

* Lubin, kino Muza 14 i 17 listopada "9 i pół tygodnia" (USA), 18-20 listopada "Szkoła biznesu" (USA), "Raj na ziemi" (USA).

CZWARTEK 14 XI



9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vaterzuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 21 Jump Street - serial, 20.15 Mini Playback Show, 21.15 Ein Schloss am Woerther See - serial, 22.20 Rote Rosen fuer ein Callgirl - film fab. RFN - Filipiny, 23.50 Aktualności, 0.00 Hitcher - psychothriller USA, 1.35 Alfred Hitchcock przedstawia.



8.00 Eurobics, 8.30 Kręgle, 9.30 Golf - US PGA, 10.30 Eurobics, 11.00 Supercross w Dallas, 12.00 Zawodowy boks, 14.00 Formuła 3000 - mistrzostwa Japonii, 15.00 Eurobics, 15.30 Kajakarstwo górskie, 16.00 Skoki z trampoliny - mistrzostwa Europy, 16.30 Copa America'91: Chile - Wenezuela, 18.00 Sporty motorowe, 19.00 Argentynska piłka nożna, 20.00 Jeździectwo - zawody w skokach, 21.00 Wyciągi prototypów w Japonii, 22.00 Copa America'91: Chile - Peru, 23.30 Kręgle, 0.30 Golf - US PGA.



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

PIĄTEK 15 XI



9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vaterzuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Pazifikgeschwader 214 - serial, 20.15 Airwolf - serial, 21.10 Twin Peaks - serial, 22.10 Anpfiff - mag. pikarski, 23.05 Tutti Frutti - show, 23.55 Aktualności, 0.05 Mitternachtsstrip, 0.10 Verführung auf der Schulbank - erot. film RFN, 1.25 Eine Frau sieht rot - thriller USA, 2.50 Mein Herz braucht Liebe - film fab. USA, 4.25 Jupiters Liebling - komedia USA.



8.00 Eurobics, 8.30 Supercross w Dallas, 9.30 Football amerykański, 10.30 Eurobics, 11.00 Kręgle, 12.00 Copa America '91: mecz Chile - Peru, 13.30 Revs - sporty motorowe w Anglii, 14.00 Wyciągi prototypów w Japonii, 15.00 Eurobics, 15.30

Kajakarstwo górskie, 16.00 Golf - US PGA, 17.00 Argentynska piłka nożna, 18.00 Sporty zimowe, 18.30 Sporty motorowe w Belgii, 19.00 Copa America'91: mecz Chile - Argentyna, 20.30 Sport Special, 21.00 Go - mag. sportów motorowych, 22.00 Formuła 1 - film dok., 22.30 Koszykówka - liga NBA (mecz: Detroit - Chicago), 0.00 Zawodowy boks.



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

SOBOTA 16 XI



8.00 Konfetti - pr. dla dzieci, 9.20 Klack - dziecięcy show, 10.05 Die Jetsons - serial, 10.30 Turbo Teen - serial, 11.00 Marvel Universum - serial, 12.35 He Man - serial, 13.05 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.30 Super Mario Brothers - serial, 14.00 Ragazzi - mag. młodzieżowy, 14.35 Katts and Dog - serial, 15.05 BJ und der Baer - serial, 16.00 Dakari - serial, 16.55 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Cudowne lata - serial, 18.15 Nowości kina, 18.45 Aktualności, 19.15 Houston Knights - serial, 20.15 Special Terminator CIA - sensac. film USA, 22.00 Alles Nichts Oder!? - show, 23.00 Intime Stunden auf der Schulbank - erot. film fab. RFN, 2.00 Ein verraeterisches Gesicht - thriller franc.



7.30 Copa America'91: mecz Chile - Argentyna, 9.00 Sporty zimowe, 9.30 Sport Special, 10.00 Supercross w Dallas, 11.00 Tennis ziemny - turniej Diet Pepsi, 12.30 Koszykówka - liga NBA (mecz: Detroit - Chicago), 14.00 Argentynska piłka nożna, 15.00 Zawodowy boks, 16.30 Wyciągi samochodowe, 17.00 Sporty motorowe, 18.00 Formuła 3000 - mistrzostwa Japonii, 19.00 Copa America'91: mecz Argentyna - Paragwaj, 20.30 Zawodowy boks, 22.00 Rajd Hiszpanii, 23.00 Amerykański football (mecz: Notre Dame - Penn State).



7.00 All Request Weekend - Rebecca de Ruvo, 11.00 The Big Picture - Ray Cokes, 11.30 MTV's US Top 20 Video Countdown, 13.30 XPO, 14.00 The Pulse With Swatch, 14.30 All Request Weekend - Ray Cokes, 17.00 Yo! MTV Raps, 18.00 Tydzień w rocku, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun European Topp 20 - Pip Dann, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Party Zone - Simone, 1.00 All Request Weekend - Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

NIEDZIELA 17 XI



8.00 Li-La-Launebaer - pr. dla dzieci, 9.30 Das Phantom und die drei Musketiere - przyg. film w., 11.00 Tydzień z Geertem Muellerem Gerbesem - mag., 12.05 Coach - serial, 12.35 Das Geisethaus von Waterloo Creek - serial, 13.05 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial, 13.35 Familie Munster - serial, 14.05 Ultraman - serial, 14.30 Adam 12 - serial, 15.00 Kunyonga, Mord in Afrika - przyg. film RFN, 16.45 Kilometer 330 - muz. ludowa, 17.50 Chefarzt Dr. Westphal - serial, 18.45 Aktualności, 19.10 Dzień jak żaden inny - quiz podróż., 20.15 Hoellenjagd bis ans Ende der Welt - przyg. film USA, 21.50

Spiegel tv, 22.30 Prime Time - show, 22.50 Schloss Pompon Rouge - serial, 23.25 Playboy Late Night - show, 0.30 Spetters - holen. film fab.



7.30 Copa America'91: mecz Argentyna - Paragwaj, 9.00 Sporty motorowe w Belgii, 9.30 Wyciągi konne, 10.00 Formuła 3000 - wyciągi w Japonii, 11.00 Amerykański football (mecz: Notre Dame - Penn State), 13.00 Kręgle, 14.00 Zawodowy boks, 16.00 Wyciągi prototypów w Japonii, 17.00 Go - mag. sportów motorowych, 18.00 Sporty zimowe - skoki narciarskie, 18.40 Wyciągi motocyklów w Atlancie, 22.30 Sport Special, 23.00 Revs - sporty motorowe w Anglii, 23.30 Wyciągi samochodowe, 0.00 Koszykówka - liga NBA (mecz: Detroit - Chicago).



8.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 11.00 MTV's Braun European Top 20 - Pip Dann, 13.30 XPO - Sonya Saul, 14.00 The Big Picture - Ray Cokes, 14.30 All Request Weekend - Ray Cokes, 18.00 The Pulse With Swatch, 18.30 Tydzień w rocku, 19.00 MTV's US Top 20 Video Countdown - John Norris, 21.00 120 minut - Paul King, 23.00 XPO, 23.30 Headbangers Ball 1.00 All Request Weekend - Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

PONIEDZIAŁEK 17 XI



9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Das A-Team - serial, 20.15 Der Chef - serial, 21.15 Ein Mord kommt selten allein - film fab., 22.55 Mag. kulturalny, 23.20 Mag. dla mężczyzn, 23.50 Aktualności, 0.00 Nighthunter - thriller USA, 1.35 Alfred Hitchcock przedstawia.



8.00 Eurobics, 8.30 Golf - US PGA, 9.30 Sporty motorowe, 10.00 Eurobics, 11.00 Argentynska piłka nożna, 12.00 Amerykański football (mecz: Notre Dame - Penn State), 14.00 Rajdy samochodowe - mistrzostwa świata, 15.00 Eurobics, 15.30 Formuła 1 - film dok., 16.00 Wyciągi samochodowe, 16.30 Jeździectwo - zawody w skokach, 17.30 Sport Special, 18.00 Wyciągi prototypów w Japonii, 19.00 Go - mag. sportów motorowych, 20.00 Zawody we wspinaczce, 20.30 Revs - mag. sportów motorowych w Anglii, 21.30 Zawodowy boks, 23.00 Hiszpańska piłka nożna, 23.30 Rugby, 0.30 Hokej na lodzie - puchar Kanady.



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Rock Blok, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

WTOREK 18 XI



9.00 Der Engel kehrt zurueck - serial, 9.45 Reich und Schoen - serial, 10.10 Wettlauf

mit dem Tod - serial, 11.00 Showladen, 11.30 Die wilde Rose - serial, 12.10 Alias Smith and Jones - serial, 13.00 Aktualności, 13.05 Ein Vaterzuviel - serial, 13.30 Klan z Kalifornii - serial, 14.20 Historia Springfieldów - serial, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Knight Rider - serial, 20.15 Kojak: Dzikie Beziehnungen - kryminał USA, 22.00 Explosiv - mag., 22.55 L.A. Law - serial, 23.50 Aktualności, 0.00 P.O.W. - Die Vergeltung - wojenny film USA, 1.30 Alfred Hitchcock przedstawia.



8.00 Eurobics, 8.30 Jeździectwo - zawody w skokach, 9.30 Rugby we Francji, 10.00 Eurobics, 11.00 Revs - sporty motorowe w Anglii, 11.30 Sporty zimowe - skoki narciarskie, 12.00 Koszykówka - liga NBA (mecz: Detroit - Chicago), 13.30 Sporty motorowe w Belgii, 14.00 Sporty motorowe, 15.00 Eurobics, 15.30 Formuła 1 - film dok., 16.00 Wyciągi konne, 16.30 Zawodowy boks, 19.00 Hiszpańska piłka nożna, 19.30 Sporty wodne, 21.00 Sumo - zawody w Japonii, 22.00 Zawodowy boks, 0.00 Bilard - mistrzostwa świata.



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

ŚRODA 19 XI



8.00 Der Kleinste Krieger der Welt - rys. film w., 9.30 Der mysterioese dr. Lao - komedia USA, 11.00 Das Buschbaby - przyg. film USA, 13.30 Langshot - komedia USA, 15.05 Der Clan der Woelfe - serial, 15.50 Chips - serial, 16.40 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Die wilde Rose - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Immer Aeger mit den Paukern - komedia RFN, 20.30 Wer zuletzt lacht, lacht am besten - komedia RFN, 21.15 Thomas Gottschalk Show, 22.15 Stern tv, 22.50 Titel, Orden, Consulate - serial, 23.35 Benny Hill Show, 23.50 Aktualności, 0.00 Die Brunt des Adieers - thriller USA, 1.25 Alfred Hitchcock przedstawia.



8.00 Eurobics, 8.30 Wyciągi samochodowe, 9.00 Hiszpańska piłka nożna, 9.30 Rajdy samochodowe - mistrzostwa świata, 10.30 Eurobics, 11.00 Wyciągi konne, 11.30 Sporty wodne, 12.00 Bilard - turniej w Dehli, 14.00 Go - mag. sportów motorowych, 15.00 Eurobics, 15.30 Formuła 1 - film dok., 16.00 Kręgle, 17.00 Wyciągi konne we Francji, 17.30 Wspinaczka - Puchar Świata, 18.00 Supercross, 19.00 Copa America'91: mecz Brazylia - Kolumbia, 20.30 Hiszpańska piłka nożna, 21.00 Sumo - zawody w Japonii, 22.00 Golf - US PGA, 23.00 Sporty zimowe - skoki narciarskie, 23.40 Koszykówka: mecz All Stars - Toronto.



7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone, 16.00 Wielkie hity - Paul King, 17.00 Raport Coca - Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 17.30 MTV News At Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV Prime - Pip Dann, 19.00 Yo! MTV Raps Today, 19.30 Dial MTV - Simone, 20.00 VJ Ray Cokes, 22.00 Wielkie hity, 23.00 Raport Coca - Coli, 23.15 MTV At The Movies - Pip Dann, 23.30 MTV News At Night, 23.45 3 From 1, 0.00 MTV's Post Modern - Pip Dann, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video.

PROLONGATA MARZEŃ

Spotkanie Miedzi z Szombierkami było efektywnym zakończeniem rundy jesiennej a jednocześnie meczem na szczycie. Bezbramkowy remis sugeruje co prawda brak emocji lecz są to sugestie dalekie od prawdy. Mecz mógł się rozstrzygnąć już w pierwszej minucie, gdy Daniel Dylus z kilku metrów trafił w wewnętrzną część słupka bramki bytomian.

Miedź grała dobrze w środku pola. Akcje prowadzone flankami kończyły się dośrodkowaniami, ale nie było nikogo, kto by potrafił dojść do zacentrowanych piłek. Preferowanie tego stylu gry, przy wysokich stoperach Szombierek (duża różnica wzrostu na niekorzyść legniczan) oraz pewnie chwytającym piłkę bramkarzu, nie miało jednak większego sensu. Szombierki przyjechały po jeden punkt i ustawiły się na grę z kontry z Cyganem na szpicy. I właśnie Cygan zmarnował największą dla swojej drużyny okazję, przestrzelił w 27 min. Zamiast strzelać z powietrza uderzył z półwoleja i posłał piłkę o wiele za wysoko.

W pierwszej połowie grano na poziomie, o którym pierwszoligowcy nierzadko mogą sobie pomarzyć. O piłkę walczone na całym boisku - ostro, ale fair. W drugiej części Szombierki zmieniły taktykę - zagrały bardziej otwarcie, a to wpłynęło na obraz gry, bowiem mecz się wyrównał.

Szefowie Szombierek twierdzili, że właśnie z gry obrońców są najmniej zadowoleni. Po cichu liczą na powrót Romana Szewczyka z GKS-u. Oczywiście o ile awansują, a prezes Dziurów wyrazi zgodę na powrót. Sam zawodnik obiecał im, że do pierwszoligowych Szombierek z pewnością pójdzie.

Końcówka meczu zapisała się w pamięci widzów dwoma dyskusyjnymi decyzjami arbitra. Niezbyt przychylna gościom legnicka publiczność zamilkła w 86 minucie, gdy Cymbała obalił wychodzącego sam na sam Sysiaka. Natomiast dwie minuty później sędzia zatrzymał akcję, gdy pomimo faulu, zawodnik Szombierek utrzymywał się przy piłce i biegł na bramkę Miedzi. Zaraz po zakończeniu meczu, zawodnicy z Bytomia nie ukrywali swojego niezadowolenia z decyzji sędziego. On sam nie miał na ten temat zbyt wiele do powiedzenia. Oświadczył, iż pierwszą sytuację potraktował jako zdarzenie przypadkowe, zaś w drugiej musiał przerwać akcję, gdyż liczył, że zawodnikowi gości zabraknie jednego kroku, aby dojść do piłki.

Abstrahując od tych wątpliwych motywacji, należy stwierdzić, że rezultat bezbramkowy na legnickim stadionie jest wynikiem sprawiedliwym. Goście wrócili do domu jako lider drugiej ligi, a Miedź zachowała realne szanse na awans.

Dariusz Jan Mikus



STATYSTYKA NA PÓŁMETKU

Tabela II ligi (czołówa)

1. Szombierki Bytom	17	25	43-18
2. Raków Częstochowa	17	23	32-21
3. Miedź Legnica	17	22	27-13
4. Stilon Gorzów	17	21	32-19
5. Górnik Pazów	17	21	22-13
6. Lechia Gdańsk	17	21	20-17
7. Pogoń Szczecin	17	20	19-12
8. Polonia Bytom	17	19	19-13

ale tók!

Bramki dla Miedzi uzyskali: Dylus - 12, Wójcik - 4, Baziuk - 3, Ciliński - 2, Gajdzis - 2. Po jednej: Górski, Gierieszkiewicz, Kochanek, Dąbrowski.

Bilans kolejk: 10 wygranych (3 na wyjeździe ze: Śląsk Wrocław, Zagłębie Wałbrzych i Chemikiem Police), 3 porażki (wszystkie na wyjeździe z: Moto Jelczem, Polonią Bytom i Rakowem Częstochowa) i 6 remisów. Największa radość: 4:0 w Policach z Chemikiem. Rozczarowanie: 0:2 w Częstochowie z Rakowem.

U siebie nie do pokonania? Od 3 czerwca 1990 roku Miedź nie przegrała meczu ligowego na stadionie w Legnicy.

Fot. Piotr Krzyżanowski

(opr. żur)



cie 100 milionów", to kłapa, koniec... To są realia finansowe.

*** Czy region stać na dwie drużyny w I lidze?**

J.F.: Na dziś, chyba jeszcze nie. Chodzi przede wszystkim o potencjał kadrowy czyli zawodników. Jeśli będzie mądra polityka doboru piłkarzy z zewnątrz, to kto wie... Najwięcej zależy tu od Zagłębia, to chyba oczywiście.

*** Czy Miedź jest klubem zawodowym?**

J.F.: Nie w pełni. Jest to zaledwie "małpowanie" zawodowstwa. To trochę tak, jak z polskim kapitalizmem.

*** Kiedy na koszulkach piłkarzy pojawią się napisy reklamowe sponsorów?**

J.F.: Na razie chciałbym, żeby na koszulkach, dresach i ocieplaczach oraz na mojej kurtce była chociaż... Miedź! Żeby było widać, że jest to jakaś firma. Oczywiście, gdyby pojawił się sponsor, byłoby mi zadowolony.

*** Przydałby się hobbysta, który na przykład funduje 2 miliony za pierwszą strzeloną bramkę?**

J.F.: Tak. Uważam, że tacy ludzie tworzą atmosferę dodatkowego dopingu i zainteresowania futbolem. Są potrzebni, chociaż dla kondycji finansowej drużyny i klubu nie ma to znaczenia.

*** A jaka ona jest?**

J.F.: Taka, że niewiele można zaplanować z góry. Teraz mamy pieniądze do grudnia. Trudno w tej sytuacji myśleć o wzmocnieniu składu. Przydałby się zwłaszcza klasowy napastnik, który wsparłby Dylusa. Jeżeli mamy poważnie myśleć o I lidze, jest to konieczne. Myślę, że - w kooperatoracji z Zagłębiem - trzeba będzie się rozzejrzeć, zwłaszcza za wschodnią granicą.

*** Pierwsza i druga liga to razem 54 zespoły. Na którym miejscu sklasyfikowałby pan Miedź?**

J.F.: Na pewno zmieścilibyśmy się w pierwszej 20. Swoją drogą, podzieli na ligi nie w pełni oddają aktualne umiejętności drużyn. Pół roku temu Widzew był drugoligowcem, teraz jest w czubie ekstraklasy i wyprzedza mistrza Polski.

*** Jaką wartość przedstawiają, pana zdaniem, poszczególni gracze zespołu?**

J.F.: Papier na I ligę dałbym tylko trzem. Na pewno Danielowi Dylusowi i Marcinowi Cilińskiemu. Do tego - warunkowo - dołączyłbym Przerzywcza. Inni? Gierieszkiewicz - niespełnione nadzieje, Baziuk - chłopak urodzony do piłki, ale bez wzrostu niezbędnego w sporcie na najwyższym, kwalifikowanym poziomie. Nie da rady... Wójcik, Górski, Cymbała, Gajdzis - to są zawodnicy, którzy pewnego pułapu nie przekroczyli. Niestety.

*** To chyba spora satysfakcja, że na mecze w Legnicy przychodzi często więcej ludzi niż w Lubinie?**

J.F.: Gramy dla naszej publiczności, dla naszych kibiców. Zależy nam na nich. Między innymi dlatego gramy taką otwartą, ofensywną piłkę, żeby to się ludziom podobało. Ostatecznie, tyle czasu to miasto tęskniło za klasową piłką, wspominając dawne lata...

Dziękuję za rozmowę.

"Papiery na I ligę dałbym tylko trzem piłkarzom"

UBODZY KREWNI ZAGŁĘBIA?

O piłkarzach, pieniądzach, zawodowstwie i szansach na I ligę, z trenerem II-ligowej drużyny piłki nożnej legnickiej Miedzi, Jerzym Fiutowskim, rozmawia Marcin Tkacz.

*** Jak ocenia pan dorobek Miedzi na półmetku?**

J.F.: Zakładaliśmy, że maksymalnie zdobędziemy 23 punkty. Zatem plan wykonaliśmy w 100 procentach, zabrakło jednego punktu, który mogliśmy - wygrywając z Szombierkami - zdobyć do ostatniego gwizdka meczu kończącego naszą ligową jesień. Cel nadal jest ten sam - I liga!

*** Najpoważniejsi konkurenci?**

J.F.: Na pewno Szombierki, Stilon, chyba Pogoń Szczecin, ale to tylko dzięki hochsztaplerskim metodom, które tam się stosuje...

*** ...oj, nie kocha się tu trenera Różańskiego!**

J.F.: Tacy jak on, w ogóle nie powinni pracować w sporcie! Cóż, nie będę go pytał, ani jak się utrzymał w lidze, ani co i jak robi teraz. To jednak zbrodnia na polskiej piłce nożnej.

*** Mówi się o was - ubodzy krewni lub rezerwy Zagłębia Lubin. Słusznie?**

J.F.: Może i tak. Trzeba jednak wytyczyć pamięć i przypomnieć sobie, gdzie była Miedź przed rozpoczęciem współpracy z Zagłębiem. A teraz pukamy do I ligi. To są fakty i gdyby - dla przykładu - Zagłębie powiedziało - "dobra bierzcie Dylusa, ale daj-



Jerzy Fiutowski: "Patent na pierwszoligowca dałbym tylko trzem..."

minimarket

MEBLE NIE Z TEJ ZIEMI !!

KRONIKA TOWARZYSKA

Super wdzięk i klasę zademonstrowały już na pierwszej stronie ostatnie "Konkrety". Za cenę kalkulatora zadały czytelnikom konkursowe pytanie o liczbę ofiar katastrofy w Cukrowni "Jawor". W czasie, gdy redaktorzy ustalali prawidłową odpowiedź w legnickim szpitalu trwała walka o życie, o ograniczenie rozmiarów tragedii. Chłód w niczym nie usprawiedliwia tak szybkiego nadejścia sezonu na bałwany.

Chlebek (bochenek, może być w kromkach) zapagnął kupić w legnickiej "Adrii" nasz wystawnik. Bezszykownie, mimo wsparcia jednej z kelnererek. Głos z kuchni wyjaśnił sytuację. - Nie możemy, sami mamy mało! Znaczący - był, ale w ramach rozdzielni, "po uważaniu". No i proszę, był towar, był nabywca z pieniędzmi, ale na "polskiej drodze do kapitalizmu" to nie wystarczyło. Potrzebne kartki czy zaświadczenie?

Kim jest Janusz Orka-Orlicz? Ile odcinków będzie miał sygnowany tym nazwiskiem hiper-gniot drukowany w "Gazecie Legnickiej" pod tytułem "Taksówka 1001"? Nasz wywiad ustalił, że twór jest raczej kolektywny, autorzy nie pamiętają treści pierwszego odcinka i konstruują "dzieło" na bieżąco. Podejrzewamy zatem, że odcinków będzie ...1001. Potem powtórka?

Szczecińska załoga wielorybnicza o nazwie "Krewni i znajomi królika" na scenie legnickiego teatru śpiewała i grała raczej cienko, chociaż z ...basem! Jeśli Centrum Sztuki nie chce odstąpić miejscowych od muzyki folk, to w przyszłości krewnych i znajomych powinno wzmacniać nie "Dyna-cordem" lecz ... tranem!

Skąd tran? Niemal w co drugiej piosenki szczeciński kwartet zawodził o smętnym losie wielorybów (waleni, narwali, płetwali, kaszalotów). Obdarowany przez publiczność parą królików zespół poinformował jednak, że szuka nowej nazwy, bardziej odpowiadającej repertuariowi. Nic łatwiejszego. Proponujemy: SMUTNE WALENIE.

Nieco przedwcześnie "wieczne odpoczywanie" zainicjowaliśmy "Starej Zabie". Kabaret szukuje właśnie swój come back na najbliższą sobotę i niedzielę. Tyle że nie w teatrze, lecz w "Pacykarzu". Czyżby prawdziwe były pogłoski, że foyer teatralne zarezerwowała sobie tworząca się kabaretowa konkurencja?

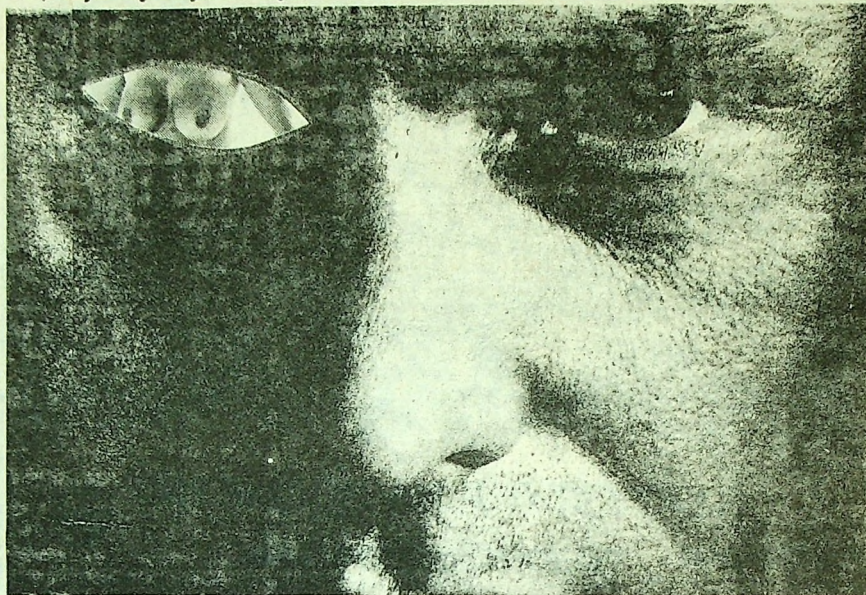
Jeśli już o BWA. Lubimy gesty z klasą, chociaż nie do końca wiemy, czy każdy jest ilustracją porzekadła: "kto się czubi, ten się lubi". Oto w prezencie od dyrektora Rozmusa nasz wystawnik otrzymał piękny katalog (chyba też kosztowny), towarzyszący otwartej właśnie wystawie Jolanty Wagner. Z zadowoleniem odnotowujemy zatem zarówno utrzymywanie europejskiego poziomu wydawnictw BWA, jak i przejaw "odwilży" przed zimą.

Lubińskie wróty wykrakały nam, że częsty gość naszej kroniki, polonista z Technikum Górniczym Rud, poeta i fanatyk teatru, Ludwik Gadzicki, wygrał konkurs na dyrektorski stołek. Uczucia mamy mieszane - jeśli zyska oświata, w jej urzędniczym wydaniu, to co będzie z życiem teatralno-towarzystwem?

Siedem męskich błędów głównych

NIESZCZĘŚLIWY, EGOCENTRYCZNY SAMIEC

Jest w tym coś dziwnego: o ile w relacji mężczyzna-kobieta wszystko układa się poprawnie, to już układ mąż-żona, staje się często nie do wytrzymania. I zaczyna się: "On mnie w ogóle nie rozumie!", "On nie ma dla mnie czasu!", "On nie chce ze mną rozmawiać!", "On mnie wykorzystuje!", "On ...". On, czyli mężczyzna-mąż.



Według psychologa Piotra Laustera przyczyna leży pośrodku siedmiu typowych i powszechnych męskich wad. Jakże mogą być ich konsekwencje dla samopoczucia kobiety-żony? Mężczyzna myli się, gdy uważa, że:

1. Seks jest wyłącznie aktem fizycznym!

Fizyczne doznania są stawiane bezprzecnie na pierwszym miejscu. W łóżku liczy się tylko jedno: zaspokojenie popędu. Miłość czuła i tkliwa jest lekceważona. Psychika kobiety, doznania żony, nie są brane pod uwagę. Pełne zespole nie staje się niemożliwe.

Efekt: Kobiety czują się wykorzystywane.

2. Racjonalizm za wszelką cenę!

Liczy się jedynie logika, rozum i dyscyplina. Mężczyzna dumny ze swojego racjonalizmu, nie dostrzega, że niszczy on duchowe aspekty związku. Kobieta intuicja to również ważny środek poznania. Między niebem a ziemią są sprawy ważne, wymykające się męskiej logice.

Efekt: Kobiety czują się lekceważone.

3. W zdrowym ciele - zdrowy duch!

Mężczyźni wstydlawie ułatwiają swoje naturalne emocje, uważając je za przejaw słabości. Bliższa prawdy jest zasada, że to wewnętrzny spokój i uporządkowanie decydują o dobrej kondycji całego organizmu. Sztuczne kreowanie własnej osobowości zmusza do grania kogoś innego, niż jest się w rzeczywistości.

Efekt: kobiety czują się okłamywane.

4. Dobra mina, nawet do złej gry!

Mężczyźni uciekają przed obiektywną rzeczywistością, za wszelką cenę udając człowieka sukcesu. Sztuczny uśmiech, usta pełne frazesów, konwencjonalne prezentowanie uczuć rodzinnych, to tak naprawdę ucieczka przed sobą, przed prawdą o własnych sukcesach i porażkach, przed rzetelną samooceną.

Efekt: kobiety czują się osamotnione.

5. Jestem wolny, bo jestem panem sytuacji!

Złudzenie. Tak naprawdę, mężczyźni są zdeterminowani sytuacją zewnętrzną i bardzo trudno osiągnąć im stan wewnętrznej wolności. Być wolnym, to znaczy także pozwolić swobodnie płynąć uczuciom. Indywidualna męska siła jest pozorna. Mężczyźni boją się samodzielności i dlatego tak często wikłają się w różne "układy", partie, towarzystwa, związki itp. grupy wzajemnego uzależniania się.

Efekt: kobiety czują się dyskryminowane.

6. Profesjonalizm i specjalizacja - receptą na sukces!

Zbyt perfekcyjne i jednostronne zaangażowanie się w pracę, powoduje nie tylko ograniczenie horyzontów zawodowych ale również blokowanie sił twórczych i zubożenie osobowości. Strach przed ekspresją, tańcem, zabawą, obawą przed śmieśkością, są przyczynami zupełnie niepotrzebnych stresów, udawanej powagi przerażającej się w zwyczajne ponuractwo.

Efekt: kobiety czują się znudzone.

7. Prawdziwy mężczyzna nigdy nie płacze!

Wstyd przed wzruszeniem, przed tezką kręcącą się w oku, powoduje odpychanie od siebie uczuć, unikanie okazywania ich, mówienia o własnych doznaniach. Styl "wardziela" prowadzi w konsekwencji do uodpornienia się na wzruszenia, do naturalności wobec uczuć innych osób, do braku potrzeby miłości psychicznej, platonicznej.

Efekt: kobiety czują się niedocenione.

Przeczytałaś? To spróbuj podrzucić to mężowi. Jeśli ma wszystkie wady, które wymieniliśmy, szanse, że zrozumie, są niewielkie, ale ... próbować trzeba! Może uczyni to wasze życie małżeńskie prostszym i szczęśliwszym.

(opr. mat)

Apetyt na seks (5)

BEZ SŁÓW? NIGDY...!



ONA: Tak "w ogóle", to rozmawiać o seksie lubią niemal wszyscy. Jednak Twoją rozmowę z partnerem na temat doznań i oczekiwań seksualnych utrudniają Ci wewnętrzne zahamowania i obawa przed reakcją partnera. Pamiętaj jednak, że badania dowodzą, iż mężczyznom intymne rozmowy przychodzą z jeszcze większym trudem. A zatem jest to sfera, w której - jeśli chcesz coś poprawić - musisz inicjatywę i prawie całą odpowiedzialność wziąć w swoje ręce.

Najłatwiej rozpocząć rozmowę o seksie właśnie podczas uprawiania miłości. Ale - na litość boską! - nie zaczynaj od: "Dlaczego zawsze jesteś taki niedelikatny?" Pamiętaj, że otwarta krytyka prawie zawsze niszczy, zwłaszcza, gdy uwagę taką zrobisz w bardzo niewłaściwej chwili wysokiego napięcia seksualnego partnera. Zatem powiedz raczej: "Uwielbiam jak delikatnie mnie głaszczesz i pieścisz".

Musisz być całkowicie uczciwa i szczerą. Spróbuj dowiedzieć się, co czuje Twój partner. Nie pytaj ogólnie: "Dobrze było?". Powiedz na przykład: "Czy lubisz jak TAK Cię głaszczę? Może wolałbyś, abym robiła to mocniej?" Czasami wystarczy, że powiesz coś w rodzaju: "Musisz mi powiedzieć, jakie pieścizoty sprawiają Ci największą przyjemność lub po prostu - "Wiesz, czasami lubię być na górze - nie masz nic przeciwko temu?".

Staraj się także uchwycić sygnały bez słów. Zwróć zwłaszcza uwagę na rodzaj pieścizot jakimi obsypuje Cię partner. Jest wiele prawdopodobne, że same lub podobne z Twojej strony, sprawiłyby mu dużą przyjemność. Ten sposób "rozmowy" może okazać się najłatwiejszy!



ON: Gesty - na przykład przytulenie partnerki w odpowiedniej chwili, bądź wyraźna reakcja na jej pieścizotę - mogą powiedzieć bardzo wiele, jednak bez słów niektóre mogą być opacznie zrozumiane. Nie oczekuj, że partnerka potrafi czytać w Twoich myślach. Błędne jest przekonanie, że jeśli jej naprawdę na Tobie zależy, będzie wiedziała, co lubisz i czego pragniesz.

Nie owijaj niczego w bawełnę i bądź konkretny. Zapytaj: "Czy nie było TO zbyt mocno?", "Wolisz wolniej czy szybciej?", "Czy mogłabyś...?" Przy każdej okazji utwierdzaj partnerkę, że postępuje doskonale i nie szczędź jej słów zachęty. Dodawaj jej odwagi, podkreślając raczej to, co lubisz i to, co sprawia Ci przyjemność, unikając wypominania tego, co Ci nie odpowiada.

Spróbuj być dyskretnie dociekliwy. Zapytaj: "Czy chciałabyś, żebym jeszcze Cię TAK pieścił?". Daj jej odczuć, że zareagujesz na każdy jej znak, na każdy sygnał, który Ci przekaże. Jednocześnie mimochodem wspomnij o tym, co Tobie sprawia przyjemność i co lubisz.

Wbrew pozorom najtrudniej zacząć Ci taką rozmowę, gdy jesteście razem już od dawna, a nigdy tego nie robiliście. Wtedy zacznij na neutralnym gruncie, przy kieliszku wina lub obiedzie, kiedy jesteście nieskrępowani i odprężeni. Wtedy nie bądź zbyt bezpośredni, mów raczej o czymś, o czym czytałaś, oglądałaś, słyszałaś. Nigdy nie zadawaj pytań, na które sam nie chciałbyś odpowiadać.

Pasikonik

Matacz

GROMAX

szampan bezalkoholowy "KOLYOK" import Węgry

KONCENTRAT LODÓW (śmietankowe, waniliowe, owocowe, czekoladowe)

"Katusze" i "Nataszki"

Moskiewska ulica nazwała je "Katuszami"; warszawska przemianowała na "Nataszki". One jednak nie przejmują się tym - gruntu żęby interes kwitły. Radzieckie prostytutki na polskim rynku: "interdiewuszki" na gościnnych występach. Już sama wielość określeń i nazw świadczy o tym, że przedstawicielki najstarszego zawodu, rodem z Mińska, Kijowa czy Lwowa, na dobre zadomowiły się w naszym kraju. Nikt dokładnie nie wie ile ich jest - sto, tysięcy czy więcej. W myśl polskiego ustawodawstwa prostytutka nie jest przestępczynią, ani wyrocznicą, o ile tylko panią ma ukonieczoną odpowiednią ilość wiosen. Policja nie ma więc specjanie podstaw, by interweniować.

Do niedawna jeszcze wśród "Nataszek" dominowały tzw. cichodajki, czyli panie zajmujące się prostytucją niejako po amatorsku, na boku. Rynek ma jednak swoje prawa. Stosując ceny znacznie niższe od miejscowych, panienki z Buga zaczęły trwale uzupełniać lukę między "damami" z najlepszych hoteli i restauracji oraz "gruzinkami", których to nazwa zrodziła się tuż po wojnie, kiedy to za bezcen świadczyły swe usługi wprost na gruzach miasta. Popyt na "diewuszki" jest duży, a skoro tak, to profesjonalizm i organizacja zaczęły wypierać amatorszczyznę. Do biznesu wkracza zorganizowana mafia, nazywana przez polski półświatk "kurwochozem". Schemat działania jest prosty. Do Polski przyjeżdża grupa dziewcząt, które troszczą się tylko o to, by klient był zadowolony. Resztę organizują dyskretni ale zdecydowani młodzi ludzie, których wygląd nie zachęca do sprzeczek. Niemniej jednak kroniki policyjne odnotowały już pewien wzrost liczby potyczek polskich alfów z radzieckimi ochroniarzami, mimo że żadna ze stron na ogół nie odwołuje się do władz, dążąc raczej do rozwiązania kwestii w ciszy lokalnego szaletu. Prawdziwe schody mogą się zacząć, gdy polscy bonzowie podziemia na poważnie postanowią odzyskać utracone przyczółki.

"Dotychczas nie mieliśmy większych problemów" - mówi Wołodja, były komandos z Afganistanu. "Jesteśmy jednak gotowi na różne niespodzianki - pieniądze są zbyt duże, by "poliaki" chcieli je nam odpuścić bez walki".

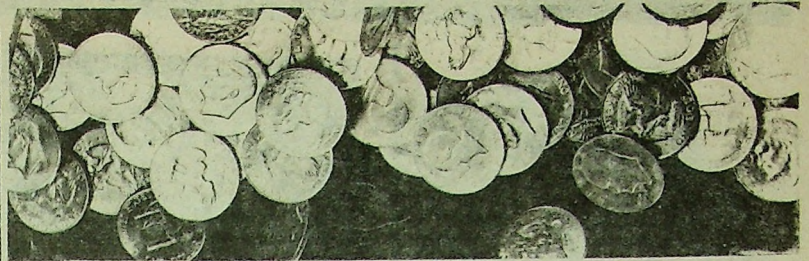
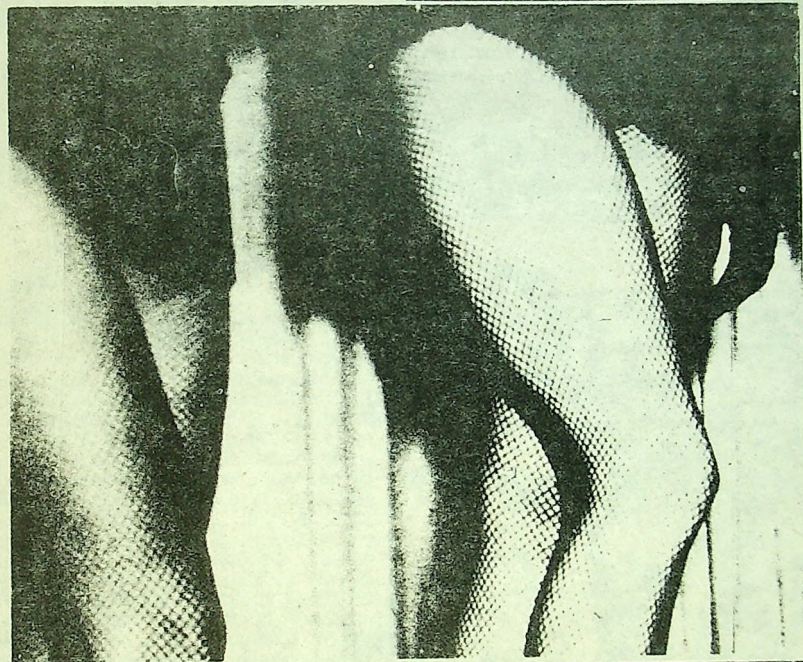
Czy rzeczywiście jest to bonanza? Przeciętnie "Nataszka" bierze za numer około 50 "baksów", czyli nieco ponad pół miliona złotych. To zaś jest równowartość około 120 - 150 rubli. Dwa "numery" to już prawie miesięczna pensja białoruskiego czy ukraińskiego robotnika. Przechodząc przez radziecki czarny rynek, to jeszcze więcej. Połowa zarobionych przez panienki pieniędzy idzie na organizację, druga połowa plus "kieszonkowe", czyli to, co dostają ponad ustaloną takse - to już ich zysk. Nic więc dziwnego, że kurwochozy nie mają problemów z rekrutacją "narypku".

Dziewczyny są różne, gorsze, lepsze. Na ogół jednak tającą wdzięk i urodę z wysokim profesjonalizmem i żarliwością w świadczeniu usług. No i ta egzotyka... Nie dziwi więc rosnąca liczba "ruskich" kawiarni, dancinów a nawet całych hoteli.

Gorszy sort "interdiewuszek" to TIR-ówki. Zdominowały one, uczęszczane przez międzynarodowe ciężarówki, trasy. Jak się jedzie z Madrytu do Władywostoku, to by się czasem chciało. A tu na poboczu stoi "tada", przy niej chętna dziewczyna. 30-40 papierów w tych warunkach - to nie pieniądze!... Reszta odbywa się za przyziemnymi szybami auta.

Jest i drugi biegun. W warszawskim superluksusowym "Czarnym Kocie" spotkałem Irenę. Stawiam jej drinka, w duchu śmiejąc się z absurdalności sytuacji - ja doskonale wiem, że redakcja mi tego nie zwróci, ona jeszcze nie wie, że na mnie nie zarobi. Wyjaśniam jej, o co chodzi. Po sekundzie wahania zgadza się opowiedzieć o sobie, pod warunkiem, że jeśli na horyzoncie pojawi się potencjalny klient - znikam jak kamfora. Zależnie od klienta i rodzaju usługi, Irena bierze trzysta i więcej dolarów, mniejsze sumy nie wchodzi w rachubę. Tak postanowiła od samego początku. Wracając wówczas z USA do Moskwy. W Warszawie ją okradziono, została bez pieniędzy i dokumentów. Piękna kobieta potrafi jednak sobie poradzić. Na początku było jej oczywiście ciężko - rodzima konkurencja umie utrudnić życie. Teraz ma już ustaloną pozycję, zna polski, angielski, z trudem - ale mówi po niemiecku. Do kraju wróci, gdy ustabilizuje się sytuacja. Wówczas może założyć własny interes. Sam wiesz jaki - mówi - a na razie, na razie znikaj, ten facet chyba mnie potrzebuje...

Stanisław Filipczak



Podglądanie Temidy

Pomysłowi rabusie

Jest takie powiedzenie - jak kraść, to miliony... Drobnymi złodziejami nigdy nie cieszyli się estymą w światku przestępczym. Jednak życie płata czasami figle. Oto trójka drobnych złodziejasków - Antoni B., Paweł B. (jego syn), oraz Walenty W. - w ciągu kilku miesięcy dorobiła się (na krótko) sporego majątku. Na czym? Na okradaniu piwnic! Zaczęli w lutym. Wybierali poszczególne ulice, przede wszystkim w obrębie "starej Legnicy", gdzie jest dużo poniemieckich czynszowych kamienic. Wejścia do piwnicznych korytarzy były z reguły otwarte. To znakomicie ułatwiało im zadanie. Włamywali się przy użyciu brutalnych metod - przeważnie sprawę załatwiali ukręcenie kłódki i otworem. Co kradli? Dosłownie wszystko. 50

butelek po napoju "Disco", przetwory owocowe, oraz paprykę konserwową, 35 kilogramów ziemniaków, oraz plecak. Nie pogardzili także 5 litrami oleju silnikowego i farbą olejną. Przedmiotem godnym pożądania było też zwykłe wiaderko. To nic, że puste, zawsze można było coś do niego włożyć w następnej piwnicy. Właściwie rabusie prowadzili już interes hurtowy. Wartość łupu z poszczególnych nocy wynosiła od kilkunastu tysięcy do 1 mln zł. Powodzenie rozzuchwiliło ich do tego stopnia, że poszczególne piwnice okradali wielokrotnie. "Rekordzistą" pod tym względem był jeden z mieszkańców ul. Jaworzyńskiej. Jego piwnica została "obrobiona" 3 razy. W ten sposób pozbył się nie tylko roweru (przy pierwszym włamaniu), ale i kosztownego sprzętu wędkarskiego. O przewrotności owocowych i narzędziach właściwie nie warto wspominać.

Wpadli przez przypadek w czerwcu. Kiedy wracali w nocy z kolejnego skoku zostali zatrzymani przez policjantów. Panowie "mundurowi" nie mieli na początku podejrzeń. Ot, po prostu rutynowa kontrola dokumentów... Tym razem doprowadziła do ujęcia szajki włamywaczy. Prowadzący postępowanie funkcjonariusz policji narzekał jedynie na ogrom materiału dowodowego, który trzeba było zgromadzić. Innych trudności właściwie nie było. Zatrzymani przyznali się do wszystkiego i złożyli wyczerpujące wyjaśnienia. Pozwoliło to przedstawić zarzuty poszczególnym podejrzany. Antoniego B. oskarżono o 140 włamań, wartość zagarniętego mienia określono na 46,2 mln zł. Walenty W. ma według prokuratora na sumieniu 86 włamań na szkodę 34,8 mln zł. Najmłodszy z nich Paweł B. miał dokonać "tylko" 26 włamań na kwotę 9 mln zł.

Sporo pracy czeka także sąd. W sprawie ma zeznawać ponad 100 świadków - głównie osób poszkodowanych. Znamienne jest, że policji udało się odzyskać zabrane mienie tylko na kwotę 1,5 mln zł. Reszta przepadła bezpowrotnie, sprzedana na legnickich bazarach.

Tak więc pomysłowi rabusie mieli pokazne dochody (ok. 10 mln miesięcznie w przypadku Antoniego B.) z - na pozór drobnych - kradzieży piwnicznych.

Dbajmy więc lepiej o nasze mienie zamknięte w piwnicach. Dobrym rozwiązaniem jest zamykanie drzwi wiodących do piwnicznych korytarzy. Ostatnio instalowane są również domofony. Wówczas nikt niepożądany nie wejdzie nawet na klatkę schodową, nie mówiąc już o piwnicy.

Zbigniew Budych

Powieść w odcinkach

SEN O WIELKIEJ ANTENIE

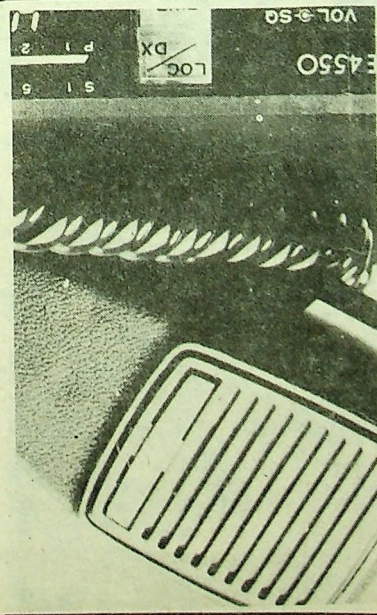
Pisk opon i gwałtowne szarpnięcie wyrwały Józefa N. z porannej drzemki. Jak co dzień jechał z miejskiej sypialni do wielkiej huty położonej za miastem. Autobus, w którym tak słodko dosypiał przerywany natężeniem budzika sen, zatrzymał się między przystankami. Nosy współpasażerów przykleiły się do zaporowanych szyb.

Na jezdni leżała starsza kobieta, obok zatrzymał się sprawca wypadku - oblepiony jesiennym błotem "maluch". Tuż za nim stał lśniący, czerwony wóz zachodniej marki. Józef N. nie zauważył - jakiej. Jedyne, co przykuło jego uwagę, to wysoka, nieporównywalna z kikutem przytwardzonym do przerdzewiałej maski malucha, zamontowana na dachu antena.

Kobietcie nic na szczęście się nie stało, a mimo to, zanim autobus ruszył w stronę plujących dymem kominów, na miejscu wypadku zatrzymała się karetka. "Tak szybko? Kto ich wezwał?" - pomyślał Józef N. zanim znów owionęto go wspomnieniem zapachu ciepłego, śpiącego wciąż ciała kochanki - Adelajdy.

W autobusie różgorzała dyskusja. "Ten w czerwonym to pewnie gлина. Miał taką wielką antenę i coś gadał przez radio. To pewnie on wezwał karetkę..." - starała się przekrzyknąć szum silnika pani w futerku z wyliniałych królików. "Tak, tak, policja ciągle narzeka na brak pieniędzy, a tajniacy rozbijają się zachodnimi-wozami..." - wtórował jej pan w jesionce.

Wojciech Z., pracownik jednej z legnickich spółek (wcale nie tajniak, czy policjant) i szczęśliwy posiadacz krwistoczerwonego volkswagena, spóźnił się tego dnia do pracy. Zdążył jednak uprzedzić o tym szefa. Zdążył nawet opowiedzieć o porannym wydarzeniu żonie. I nawet dokończył, przerwaną wypadkiem, rozmowę z nią na temat wspólnych, popołudniowych zakupów. Zanim wysiadł przed siedzibą spółki, umówił się z przyjacielem na sobotni wyjazd na ryby. "CB-Radio to wspaniały wynalazek" - pomyślał, gdy samochód miękko zatrzymał się na parkingu.



"Wiesz..." - tłumaczyła przyjaciółce pan Aniela, żona p. Wojciecha - "...jeszcze miesiąc temu strasznie denerwowało mnie to radio w kuchni, te rozmowy męża o 'deksach', 'aemach', 'efemach', i 'brekach'. A teraz to prawie jak bez ręki. Wpadnij, Halinka do mnie na kawę, po obie dzie. Musimy się koniecznie zobaczyć".

"No, no. Takie 'sibi' - pomyślała pan Aniela odkładając mikrofon. W tym czasie Józef N. naciągnął głębiej na uszy beret, małą, sterczącą antenką. W jego głowie rodziło się nowe pożądanie. Wielka antena na dachu czerwonego samochodu.

Sprzęt CB kupisz w specjalistycznym sklepie CB, Legnica, ul. Swojska 3

c.d.r



MIROSŁAWA KLIMZA
dyrektor Centrum Handlowego



POLECA:

Kurtki krótkie i długie, z przypinanym kołnierzem z bawoła, w kolorach fioletowym i różowym. Rozmiary M, L, XL. Cena 1 mln 990 tys. zł.

Męskie kurtki puchowe, długie, ściągane w pasie, z odpinanym kapturem. Zielone i różowe, rozmiary: L i XL. Cena: 890 tys. zł.

Dwustronne, młodzieżowe kurtki puchowe. Uwaga, na każdej stronie mają inny fason i kolor. Są w barwach zielono-brązowych, czarno-czerwonych, fioletowo-granatowych. Cena: 1 mln 250 tys. zł.

Kurtki sportowe z flauszu łączone ze skórą, z haftowanymi aplikacjami. Rozmiary: M, L, XL. Cena: 1 mln 900 tys. zł.

Kurtki jedwabne ocieplane w kolorach czarnym, bordo, różowym, popielatym, niebieskim. Cena 1 mln 170 tys. zł.



kurtki kochają ozdoby - napy, zamki, kieszenie, sprzączki, pagony, lamówki, troczki. Trzeba jednak uważać, aby dodatki - bajery nie przekroczyły granic dobrego smaku, nie stały się przysłowiowym kwiatkiem u kożucha. Ozdoby w kurtce muszą jednocześnie pełnić określone funkcje.

Na koniec jeszcze o kolorach. Wielu projektantów próbowało wylansować kurtki w barwach transparentnych. My wolimy jednak te bardziej stonowane, praktyczniejsze w zimowe szarugi. Sporo produkowanych obecnie kurtek ma kolor nieokreślony, lekko brudny, złamany - przydymione róże, niebieskości jak sztormowe morze, fiolety wymieszane z szarością i oczywiście wszelkie odmiany zgnitych zieleni, które wydają się jakby dla kurtki stworzone. Jest w czym wybierać.

Ewelina

CIUCHY MODNE I WYGODNE

Było już o płaszczach. Tych na ulicach widać zawsze mniej niż popularnych sportowych kurtki. One właśnie, już od kilkunastu lat, są nieprzemijalnym szlagierem. Nic nie dorówna im w wygodzie, funkcjonalności, i co niebagatelne, w lekkości. Cóż może je zastąpić na wycieczce do lasu albo w góry. Nadają się na każdą okazję - do pracy, na zakupy. W bardziej awangardowych kolekcjach pojawiły się nawet kurtki wieczorowe. W modzie codziennej nieodmiennie kojarzą się one jednak ze stylem sportowym. Jeśli preferujesz, jako zimowe okrycia, wyłącznie kurtki, powinnaś zdecydować się kompletować garderobę w tym właśnie stylu - rozmaite swetry, tweedowe marynarki, spodnie, szale. Te z Was, które zainteresował nawrót kobiecości w modzie, eleganckie kostiumy i tendencje z lat 60., powinny jednak poważnie pomyśleć o kupnie nowego płaszcza. W tym kontekście kurtka okazuje się nie do końca uniwersalna. No, chyba że uszyto ją z miękkiej wełny w stylu wcale nie sportowym.

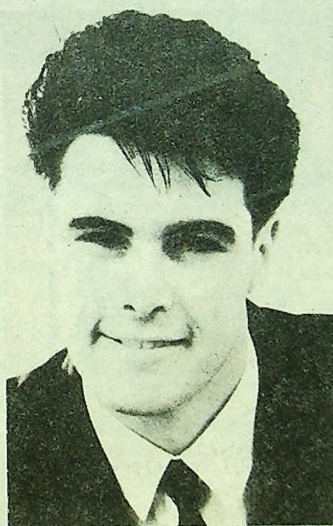
Trzeba przyznać, że noszone obecnie kurtki cieszą oczy urodą, a są przy okazji bardzo wygodne. Parę lat temu do task powróciły kaptury. Pojawiły się bluzy, sukienki i bluzki ozdobione tym nakryciem głowy. Wreszcie skończył się przy okazji czas kurek, które noszone podczas deszczu, wymagały parasola. Przecież jedną z głównych zalet kurtki powinna być funkcjonalność. Dzisiaj każda ma kaptur przymocowany na stałe lub odpinany, duży lub mały, chowany w kołnier, skromny lub obszyty kawałem puszystego futra. Futro musi być sztuczne, gdyż moda staje się coraz bardziej proekologiczna.

Nosząc taką, obramowaną futerkiem (także na rękawach), kurtkę, nawet nie wiemy, że nazywa się ona "parka". Ma eski-moski rodowód. Kiedyś szyta ze skór, teraz z rozmaitych materiałów, pomagała ludziom północy utrzymać ciepło i nosić przy sobie maksimum potrzebnych przedmiotów. To zapewniała dużą ilość kieszeni, kieszonek i kieszoneczek. Parka miewa talię zaznaczoną paskiem ściągniętym "w tunelu" i wielkie nakładane kieszenie ozdobione zamkami. W ogóle dzisiaj wszystkie



RADY PANA DARKA

Dzisiaj dalszy ciąg fotograficznych propozycji rodem z Paryża. Proszę dobrze się przyjrzeć, te fryzury będą modne jeszcze przez co najmniej sezon.



KOSMETYKI, KOSMETYKI...

Sucha skóra może cierpieć na niedostatek natłuszczenia w równym stopniu jak i z braku odpowiedniej wilgotności. Kosmetyki Hydrowita przeznaczone właśnie dla cery suchej posiadają niezbędne naturalne substancje o właściwościach nawilżających jak i natłuszczających. Niezbędne substancje zostały wybrane dokładnie, aby dostarczyć skórze uczucie wspaniale wypielęgnowanej cery. Naturalne olejki, woski i tłuszcze formują obronną maseczkę na powierzchni skóry tak, aby przeszkodzić nadmiernej utracie wilgotności.

Substancja NMF - wrodzony naturalny czynnik wilgotnościowy z kolagenem wzmacnia zdolność skóry do magazynowania wody. Witamina E broni żyjące komórki od zniszczenia spowodowanego przez promienie ultrafioletowe.



Abisobolol i panthenol działają przeciwzapalnie. Efekt niezbędnych, naturalnych substancji jest podniesiony przez użycie rafinowanych kropli liposomów, w których substancje te są zawarte. Liposomy są natychmiast absorbowane przez skórę i dostarczane jej z najwyższą ostrożnością. Wszystkie produkty linii Hydrowita mają lekko kwaśny odczyn.

KREM NA DZIEŃ w emulsji, doskonale rozprowadza się. Cenne oleje chronią suchą tracącą natłuszczenie skórę przed odwodnieniem, czyniąc ją elastyczną.

Substancja naturalna oryzanol chroni skórę przed szkodliwym wpływem promieni ultrafioletowych.

W okresie zimowym krem stosuje się wyłącznie na noc.

SOFT LOTION - emulsja posiadająca naturalny wilgotnościowy kompleks, który

jest szybko absorbowany przez skórę i pomaga zahamowaniu utraty wody.

Naturalna substancja oryzanol chroni skórę przed zgniewnymi wpływami promieni ultrafioletowych. Soft Lotion jest odpowiedni do obrony suchej, cierpiącej na niedostatek wilgotności skóry i zawiera niższą zawartość tłuszczu niż Day Cream.

Tonik podobnie jak krem w okresie zimowym również stosujemy tylko na noc.

SKIN OIL

Naturalny ochronny olejek do skóry, łatwo absorbowany, nie pozostawiający na twarzy oleistego świecenia. Olej sezamowy i jojoba zapobiegają nadmiernemu ubytkowi wilgotności, dostarczając skórze idealnej obrony szczególnie w niesprzyjających warunkach pogodowych.

MARIA

Sprzedaż biokosmetyków prowadzi specjalistyczny sklep
"BIOKOSMETYKA" w Legnicy, przy ul. Wrocławskiej 123.

Szlachetne zdrowie...

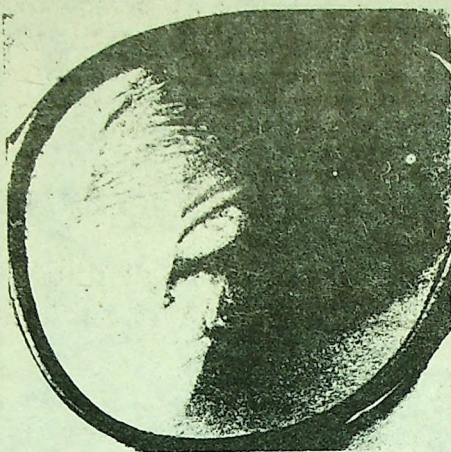
Dbajmy o oczy

Wiele romantycznych wierszy i piosenek opiewa urok spojrzenia. Oczy są podobno "zwierciadłem duszy" - ale zapewne nie te zmęczone i zapuchnięte.

Pielęgnacja oczu to nie tylko makijaż, ale również wiele systematycznych zabiegów, odpowiednia dieta i - oczywiście - wizyta u okulisty. Warto o to zadbać, gdyż dzięki oczom spostrzegamy otaczający nas świat barw i światła.

Oko ludzkie jest narządem o fantastycznej sprawności i wydajności, jest też bardzo skomplikowanej budowy, przystosowane do widzenia w dzień i w nocy.

Siatkówka oka składa się z około 120 miliardów czułych elementów w postaci pręcików i około 6 milionów w formie czopków. Około miliona włókien nerwowych odprowadza do mózgu impulsy powstałe w wyniku reakcji na bodźce wzrokowe. Światło padające na siatkówkę absorbują purpura wzrokowa, która jest białkiem połączonym ze specjalną, pochłaniającą światło cząsteczką blisko spokrewnioną z witaminą A. W końcowym efekcie tych procesów zostaje pobudzony nerw optyczny tak, że impulsy dochodzą do mózgu. Dzięki temu możemy patrzeć i podziwiać bogatą gamę barw otaczającego nas świata.



Jeśli oczy nie mają dobrej akomodacji, tj. zdolności przystosowania się do widzenia przedmiotów znajdujących się w różnych odległościach, wówczas niezbędne okażą się dobre okulary.

Gdy oczy łzawią na "zimnie", należy przez jakiś czas unikać mycia ich w zimnej wodzie.

Słoność do jęczmieni na powiekach spowodowana jest niedoborem w organizmie witamin grupy B. Należy wówczas pić - bogate w te witaminy - drożdże. Trzeba zaparzyć je wodą lub mlekiem, aby nie fermentowały.

Wspominałam już o roli witaminy A w procesie widzenia. Jej niedobór powoduje schorzenie zwane "kurzą ślepotą", objawiające się osłabieniem ostrości widzenia o zmierzchu. Aby nie dopuścić do braku witaminy A, należy spożywać jak największą ilość warzyw, zwłaszcza buraków i marchwi, a także wątroby i masła (tylko - broń Boże - nie smażonego). Nie od rzeczy będzie wspomnieć o - kojącym dla oczu - przebywaniu na świeżym powietrzu. Oczy doskonale wypoczywają wśród zieleni. Dobrze jest też mieć w mieszkaniu dużo zielonych roślin. Należy stale zwracać uwagę, zwłaszcza dzieciom i uczącej się młodzieży, na właściwe oświetlenie pomieszczenia, w którym uczą się i bawią.

Bardzo korzystną dla oczu jest korbaltamina, znajdująca się w dużych ilościach w czarnych jagodach i czarnych porzeczkach. Ciekawostką jest fakt, że polscy lotnicy biorący udział w nocnych lotach podczas bitwy o Anglię w czasie II wojny światowej otrzymywali na wzmocnienie wzroku czarne jagody.

Częstą i przykrą dolegliwością jest zapalenie spojówek. Jego przyczyny są bardzo różne: czytanie przy złym świetle, kurz, przecieranie oczu brudnymi palcami lub niezbyt świeżą chusteczką. Na to schorzenie działa leczniecznie zioło pod nazwą świetlik lekarski. Okłady z niego pomagają przy zmęczeniu wzroku spowodowanym promieniowaniem z ekranu telewizyjnego. W literaturze fachowej zasygnalizowano już przypadki odklejania się siatkówki wskutek promieniowania z ekranów telewizyjnych i komputerowych. Dbajmy więc o oczy, zwłaszcza naszych dzieci i nie pozwalajmy im siedzieć non stop przed szklanym ekranem.

We wszystkich domowych sposobach nie zastąpią jednak wizyty u okulisty. Nawet, jeśli wydaje nam się, że z naszymi oczami jest wszystko w porządku, wizyta u specjalisty nie zaszkodzi.

Ludwika Kowalska

Malinowski i S-ka polecają.

Prywatne księgarnie. Lubin, Drzymała 1a; Wyszyńskiego 10.

Michio Kushi: Twoja twarz nigdy nie kłamie. Przełożyła: Małgorzata Kaflik. Polsimex. Warszawa 1991.

Larry Hicks: Komando Orzeł. Przełożył: Stanisław Głabiński. TESCO. Warszawa 1991.

Roger Zelazny: Pan snów. Przełożył: Robert Reszke. Atlantis. Warszawa 1991.

Spójrz w lustro

Chcesz wiedzieć jaki jest stan twojego zdrowia? Spójrz w lustro! Wystarczy jeden rzut oka na kształt twarzy, a będziesz już sporo wiedział. Jeśli uważnie przyjrzyj się swojej figurze, barwie skóry, powierzchni twarzy, jeśli zwrócisz uwagę na rzecz - wydawałoby się - tak zwyczajną, jak charakter pisma - to dowiesz się jeszcze więcej. Ujrzysz siebie samego w chwili narodzin, ocenisz wartość pokarmów, które spożywasz, zdasz sobie sprawę z siły lub słabości swoich narządów wewnętrznych.

Książka ta przeprowadzi cię poza ciasne granice zachodniej medycyny. Tradycyjne metody diagnozowania i leczenia, a przede wszystkim model bycia w świecie, opisany przez eksperta z dziedziny makrobiotyki - Michio Kushi, pozwolą ci lepiej zrozumieć samego siebie, a także twoje relacje do innych ludzi i natury.

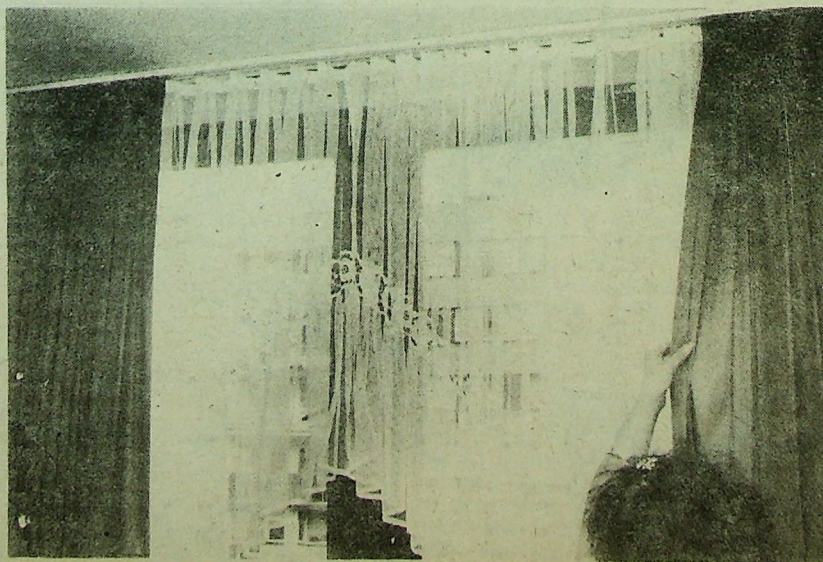


SKLEP ELMA POLECA:

Plastikowe karnisze niemieckiej firmy GARDINIA

Nie korodują, są lekkie, estetyczne i funkcjonalne. Pasują do każdego wnętrza dzięki bardzo różnorodnym rozmiarom. Zmieszczą się nawet, jeśli okno zaczyna się tuż pod sufitem.

Sposób ich użytkowania powinien zafascynować każdą gospodynię domową. Plastikowe żabki zakłada się na stałe na firanec. Firany pierze się po prostu razem z nimi. Cały zestaw uzupełnia taśma do marszczenia firan, która również na stałe układa efektowne zakładki. W ten sposób czynność, do tej pory powtarzaną przy każdym generalnym porządkach, wykonuje się raz. Potem firankę razem z żabkami wysuwamy z karniszy i wrzucamy ją do pralki. Później z łatwością mocuje się ją z powrotem. Trudno o coś prostszego i wygodniejszego.



ELMA POLECA:

Drzwi harmonijkowe (typ Alexandra) produkowane przez niemiecką firmę Moldenplast.

Masz mało miejsca w mieszkaniu? Drzwi przeszkadzają ci w efektywnym urządzeniu mieszkania? Chcesz, żeby twój pokój wyglądał nowoczesnie i efektownie? Drzwi harmonijkowe pozwolą osiągnąć wszystkie te cele. Są estetyczne, łatwe w utrzymaniu czystości. Mają standardowe wymiary, nadają się do każdego wnętrza, można je łączyć. Montaż drzwi harmonijkowych jest bardzo prosty i każdy kupujący może założyć je sam.

Oferujemy drzwi w kolorze białym i we wszystkich odcieniach naturalnego drewna. Cena przystępna - 660 tys. zł.



PROMOTOR S.C.

HANDEL HURTOWY
LEGNICA, ul. H. Pobożnego 13 a
tel. 279-50
tlx 078 2395

poleca szeroką gamę artykułów spożywczych, w szczególności wyroby cukiernicze m.in. firm:
Wedel S A, Odra, Piast, Kopernik, Olza, Skawa, Kaliszanka, Jutrzenka, Śnieżka

* Koncentraty spożywcze firm: **Winiary Amino, Włocławek, Skawina,**

* Przetwory owocowe oraz odżywki dla dzieci typu **BOBO** firmy **Alimasa**

* Artykuły masowe paczkowane, a w szczególności:

mąki, kasze, płatki kukurydziane z ekologicznie najczystszych rejonów kraju

* Syropy i zaprawy, koncentraty rybne i mięsne, konserwy warzywno-mięsne oraz
herbatę, kawę i wyroby przemysłu tytoniowego,
oleje spożywcze, ocet i musztardę

Zakupy o wartości powyżej 4 mln zł dowozimy na teren Legnicy i Lubina

Dla jednostek podległych Ministerstwu Oświaty i Ministerstwu Zdrowia i Opieki
Społecznej udzielamy 2% bonifikaty

OKAZJA !!!

W okresie od 15 listopada do 15 grudnia br. (z wyjątkiem wyrobów tytoniowych) udzielamy:

- 1% bonifikaty za zapłatę gotówką lub czekiem potwierdzonym
- 1% bonifikaty za odbiór towarów własnym transportem
- 1% bonifikaty za zamówienia zbiorowe do paczek mikołajowych i świątecznych
- dla 20 odbiorców o najwyższych obrotach w okresie od 15.11. do 15.12. br. noworoczna niespodzianka.

TELEGRAM

Prowadzimy wyprzedaż zabawek firmy **WADER i SIKU**
- super ceny, ilość ograniczona

KUPON OGŁOSZEŃ BEZPŁATNYCH

- * Żaluzje zwykłe, kolorowe. Legnica, tel. 606-71
- * Żaluzje, niskie ceny. Legnica, tel. 605-44
- * Żaluzje - szybkie terminy. Legnica, tel. 630-57.
- * Okazyjnie sprzedam telewizor SANYO 25 cali, stereo, teletext. Legnica, Wronia 23.
- * Sprzedam działkę budowlaną w zabudowie szeregowej. Lubin, tel. 42-23-12 po 17.00.
- * Sprzedam samochód MAZDA 626 GLX (1987 r.), tel. 250-99.
- * Mycie okien, 285-46 po 18.00
- * Malowanie, tapetowanie, tel. 253-68.
- * Ksero - Złotoryjska 58, tel. 279-42.
- * Sprzedam fiata 125p, przebieg 40.000 km, po wypadku. Tel. 253-13
- * Sprzedam tanio fiata 126p (1978), tel. 63-254, po godz. 16.00

KOLEKCJONUJ I ZWYCIEŻ

GUMA TURTLES to nie tylko świetna zabawa!

To również wielka szansa na wspaniałą nagrodę!

Wystarczy zbierać piętnaście nalepek z kolejnymi numerami - pierwszych od danej cyfry. Są w każdym opakowaniu gumy **TURTLES - ARIES**

15 stycznia 1992 roku dowiesz się, czy zostałeś właścicielem **POLONEZA**, czy odwiedzisz **WIEDŃ**, lub otrzymasz jedną z wielu **NAGRÓD**: deskorolki **ARIES**, koszulki, kolorowe plakaty.

ZAPRASZAMY DO ZABAWY

TEENAGE MUTANT HERO

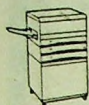


Zbierz 15 obrazków z kolejnymi numerami i wyślij na adres:
HURTOWNIA MAKa, Legnica, ul. Bagienna 1, tel. 289-97, 243-94.

**GALERIA
CZARNY KOT
LEGNICA
HOTEL CUPRUM**

RANK XEROX™

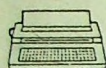
We lead, others follow



Copiers



Fax



Typewriters



Service



Supplies



Dealer

KSEROMATIC

tel./fax 281-47
tix 078 2645

59-220 Legnica

Rynek 34

tel. 252-99, 281-47

Leasing
now available

Contact your Local Dealer

UWAGA KRAWCY!!!

Wykonuję hafty maszynowe
Zapraszam do współpracy
tel. 295-60

Przyjmę wspólnika do uruchomienia
hurtowni tekstylnej (tkaniny) i
ścieralni dżinsu w Legnicy,
tel. 230-87 po 20.00.



HURTOWNIA PIWA "JAMA"

Legnica, ul. V Dywizji 12
(boczna ul. Wrocławskiej)

tel. 265-00
poleca:



ponad 30 gatunków piwa krajowego
i importowanego
w ciągłej sprzedaży, m.in.:

- | | |
|----------------|-------------------|
| * Złoty Bażant | * Schwehater |
| * Żywiec | * Zipfer |
| * Okocim | * Piast |
| * Lech | * Lwów |
| * Premier | * Zakrzów |
| * Kalenberg | * Gronie |
| * Kaiser | * Książęce Tyskie |
| * Steffi | |

najniższe ceny
realizacja zamówień telefonicznych
bezpłatny transport
Zapraszamy codziennie 8.00-17.00

INFO

PHU S.C.

uprzejmie informuje, że
w dniach 16 listopada (g. 12.00 - 18.00) i 17 listopada (g. 10.00-18.00)
organizuje

WYSTAWĘ SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

w Czytelni Młodzieżowej w Legnicy
przy ul. Hanki Sawickiej 30

Wystawa połączona będzie ze sprzedażą promocyjną
OBNIŻKA CEN !!!

tylko w niedzielę w naszym sklepie
"INFO-BAJT"

Legnica, ul. Złotoryjska 6
w godz. 12.00-18.00.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH

BIGo

Spółka z o.o.

Lubin, ul. Krucza 8/2
Lubin, ul. Rzemieślnicza 4
Lubin, ul. Krupińskiego 40
tel. 44-61-84

Te hurt jakiego szukasz

- * wyroby tytoniowe
- * chemia
- * zabawki
- * artykuły szkolne
- * słodycze i napoje

Informacje:

- podpisujemy umowy z klientami na dogodne terminy płatności,
- sprzedamy mieszkanie w Lubinie 68 m kw.
Lubin, tel. 44-61-84

ZAPRASZAMY DO KAWIARNI "POD RÓŻĄ"

Lubin, ul. Armii Czerwonej 25
w godz. 10.00-22.00

Zapraszamy również artystów do wystawiania swoich
prac (obrazy, grafiki)

to

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół : Jarosław Ogrodnik, Krzysztof Raczkowiak (redaktor naczelny), Małgorzata Skórska, Jan Zborucki (redaktor graficzny)
Stałe współpracują : Krzysztof Biedugnis (fotoreporter), Zbigniew Kuźniar, Piotr Paluch, Grzegorz Zurawinski
Menadżer : Robert Rostkowski
Sekretariat : Edyta Malinowska

Adres redakcji : 59-220 Legnica, Rynek 24, skr.poczt. 233, tel.260-84, 263-88, tix 78227
Skład komputerowy : Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk : Norpol-Press Wrocław, tel.25-56-34

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca : FAST, spółka z o.o., Legnica

HURTOWNIA WYROBÓW TYTONIOWYCH

Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 38



Hurtownia czynna codziennie w godz. 8.00 - 16.00
w soboty 8.00 - 13.00

poleca
szeroki wybór papierosów

krajowych (Poznań, Kraków, Radom,
Augustów)

* importowanych (Golden American,
HB)



Przedsiębiorstwo Zagraniczne
Hurtownia Spożywcza, Legnica, ul. Kazimierza

Wielkiego,
tel. 298-09, 290-83 do 85, wew. 45

poleca

**szeroki asortyment wyrobów własnej
produkcji:**

* napoje chłodzące (1,0 l, 1,5 l, 2,0 l)
SINALCO, DISCO

* piwo puszkowe (0,33 l, 0,5 l)
OKOCIM, ZAGŁOBA

* piwo butelkowe OKOCIM,

Zakład Produkcyjny w Kunicach
tel. 211-11

poleca piwo butelkowe produkcji polskiej i czecho-słowackiej



Ceny konkurencyjne - bezpośrednio u producenta!
Przyjdź zobacz, u nas najtaniej!



horoskop Z DAMNIKIEM



Koziorożec
22.12 - 20.01

Niestety. Stało się. Znow się wywinąłeś od, niepodważalnego ponoć, wyroku Gwiazd. Znalazłeś kolejne, rewelacyjne wytłumaczenie swojego lenistwa. Zaczynaj przyjmować gratulacje od najbliższych. Uważaj (czyt. zwróć uwagę) na te, nie pozbawione ironii. Nie przejmuj się. Ktoś sądzi, że sprzątnął Ci sprzed nosa tłusty kasek. Niestety, nie był on przeznaczony dla Ciebie. Znow zmyliły Cię pozory. Wbrew komplikacjom, wszystko jest na najlepszej drodze do osiągnięcia szczęścia. Czy będzie ono wieczne? Lepiej nie...



Byk
21.04 - 20.05

Tak bardzo chcesz potatusiować (pomatkować) że próbujesz niewytłumaczalne uczucia przełać na najbliższe otoczenie. Niestety, ani to bliższe, ani dalsze nie jest w stanie Cię zrozumieć. Tak bardzo kamuflujesz swoje potrzeby. Jeśli naprawdę chcesz być autorytetem, to przynajmniej się tego nie wstydz. Inaczej pograżysz się w urojeniach. Powrót do świata żywych może okazać się bolesny. I nie będzie związany z reinkarnacją. Pozorna podróż na koniec świata nie uczy niczego. Chyba, że smak porażki jest Ci obcy.



Panna
24.08 - 23.09

Chwilowe zniknięcie zaowocowało. Jesteś potrzebny i to bardzo. Każdy związek oparty na asymetrii przeciwieństw jest chory. Nie uzupełniasz się z nikim, a może jeszcze nie spotkałeś nikogo takiego. Najprawdopodobniej nie spotkasz. Zbieraj okrucieństwa, czytaj kilka książek naraz, baw się i pracuj jednocześnie. Skrzydła rosną szybko. Zbyt szybko. Stają się kruche i delikatne. Choć piękne, nie zabiorą Cię w podróż do granic obłędu. Tylko szaleństwo jest w stanie wyzwolić w Tobie siły, o których podświadomie marzysz.



Wodnik
21.01 - 19.02

Pociski trafiają w próżnię. Pochodnie nie rozświetlają ciemności. Ta ulica kończy się murem. Bawisz się dalej, czy rezygnujesz z gry? A może wycofasz się na z góry upatrzone pozycje. Z góry upatrzone, lecz wcale nie zbadane. Coś nowego oderwie Cię od spraw dawno już skończonych. Czyste powietrze wypełni płuca. Główna zaczyna inaczej pracować. Może zupełnie się przestroisz? Tylko, czy ty, przypadkiem, nie dasz sobie więcej lat, niż masz? Jeśli tak, to porzuć na dzieje. Nawet czyste powietrze nie pomoże.



Bliźnięta
21.05 - 21.06

Szara gęś. Przysłowio- wa, polska, tylko nie biała. Może szarość to kurz, patyna lub inny osad pokrywający dawno nie używane maski. Teraz w pośpiechu nakładasz kolejne. Wszystkie tak samo brudne, tak samo nieaktualne. Oczywiście z innego punktu widzenia... Niestety, wyrocznia gwiazd jest obowiązu- jąca we wszystkich wymiarach. I nigdzie od niej nie uciekniesz. Nawet jeśli zaczniesz mydlić oczy. Tylko kto otworzy przy Tobie oczy tak szeroko, byś zobaczył w nich siebie. I nie zdążył użyć piany. A Afrodyta?



Waga
24.09 - 23.10

Jestem wolny! Jestem wolny! Raduję się Twoja dusza. O, złudzenia. O, iluzje. Nic bardziej ulotnego niż to, co próbujesz uchwycić i nazwać wolnością. Tak naprawdę, Twój świat składa się z płataniny sznurków, za które już dawno nikt nie pociągał. Jedyne, co jeszcze jest w zasięgu Twoich rąk to Piękno - najpiękniejsza z iluzji. Baw się w ulewie mydłanych baniek. I mów: to co czuję jest właśnie tym, co czuję. Najlepiej przed zaśnięciem. Musisz w to uwierzyć. W przeciwnym wypadku Twoje szanse stopnieją jak zimowe uczucia.



Ryby
20.02 - 20.03

Coś ważnego, coś o czym zapomniałeś. Sen spędzany z powiek przez natrętne myśli. Usta ssące: papierosa, butelkę, landrynki słodkie do obrzydliwości. Era środków zastępczych kusi swoimi niekończącymi się propozycjami. Jesteśmy tu po to, by Ci pomóc! - krzyczą wystawy sklepów. Jesteśmy po to, by Cię chronić! - szepczą ploty i parkany. I możesz im wierzyć. Tak samo jak horoskopom, Gwiazdom, wyroczniom. Zobowiązania nie ulegają przedawnieniu. A stare drzewa rodzą cierpkie owoce.



Rak
22.06 - 22.07

Czy to, co uprawiasz można nazwać kłamstwem? Niewinna gierka może przerodzić się w rozsławiały żywioł. Aktywność plus inwencja to gwarancja sukcesu. Taka jest przynajmniej teoria. Praktyka różni się jednak od najlepszych rozwiązań rachunkowych. Magia cyfr obowiązuje także Ciebie. Szczególnie magia wielkich cyfr. Tu wkraczasz w sferę inicjatyw. Obserwator, człowiek, który od dawna ma na Ciebie oko, wziął urlop. Możesz to nazwać zawieszeniem broni, czy rozejmem. Nawet zdradą stanu, pochodzenia i majątku.



Skorpion
24.10 - 22.11

Raz pełzasz po ziemi, raz próbujesz chwycić chmury. Zródekka przy Twoim domu wysychały kolejno. Poziom wszystkiego się obniża. Podwyższa się tylko poziom cholesterolu we krwi. Mów wszystko, najlepiej nagrywaj wszystko, co jest tylko Twoje. I potem na wzór niekończącej się modlitwy. Jeśli się wkręcisz już teraz w tryby jednej z wielu działających w mieście wspólnot, syndykatów itd. itp. możesz (choć wcale nie musisz) rozkręcić się, rozruszać kości. Tylko nie myśl, że to zmieni pogody.



Baran
21.03 - 20.04

Zapomnienie. Cień, piwnica, strych. Zbie- rasz wszystkie związane z tym przeżycia, traumatyczne sytuacje z dzieciństwa i wczoraj. Uskładał się całkiem niezły materiał. Nie sprzedawaj go konkurencji. Nie sprzedawaj go nikomu. Obiec- cywanie, nieobcywanie. Przyjrzyj się swoim fotogra- fiam. Takim jestem w domu, taki na ulicy. Taki dla rodziny, a taki dla przyjaciół. Tu już nie pomaga rzut oka w lustro. Ono kłamie, stanęło po Two- jej stronie. Choć tak napraw- dę, każdy, kto Cię okłamuje, działa przeciwko Tobie.



Lew
23.07 - 23.08

Uż spokojnie możesz odetchnąć. Najgorsze i tak przed Tobą. Ale i naj- lepsze... Przecież walka to lwi żywioł, tak samo jak sen i trawienie. Głos w słuchawce telefonu nie zawsze mówi prawdę. Nawet jeśli dzwo- nisz na zegarynkę. Treści się zgadzają, emocje rozbiegły się po kątach. Wcisłane na siłę do starych form piszcza i uciekają na zewnątrz. Czy czujesz to już? Jeśli nie, to cierpliwości, do zobaczenia w przyszłym tygodniu - mówią znajomi, którzy wcale Cię nie znają. Daj się za- prosić do Teatru. Warto.

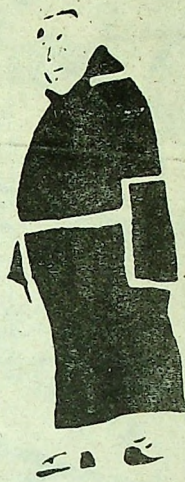


Strzelec
23.11 - 21.12

Nie obiecuj sobie nic. Bierz. To i tak wszystko Twoje. Jeśli sięgniesz po cu- dze, to dostaniesz po łapach i tyle. Nie żałuj sobie niczego, odrzuć wstyd, nie krępuj się. Jesteś piękny taki, jaki jesteś. Może nie ósmy cud świata, ale swój wdzięk posiadasz. I to powinno Ci wystarczyć. Dom, który budujesz, nie bę- dzie Twoim domem. Zresztą Twoje udziały i tak polegają tylko na spłacie zaległych rachunków. A co z inwesty- cjami? Może skieruję się w zu- pełnie inną stronę, bo obro- śniesz mchem. A toczące się kamienie nie powinny być obrośnięte.

RELIGIA NA SIŁĘ

T Y J



UMIERAJ



KLERYKALIZM
CZY
ROZUM

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A															
B															
C															
D															
E															
F															
G															
H															
I															
J															
K															
L															
M															

Krzyżówka

Poziomo: A. napięcie psychiczne x dawny mieszkani- ec Meksyku, B. napój chłodzący, C. pływacz, D. autor "Pamiętnik z celulozy", E. bogini piękności x infuła biskupa, F. rodzaj operacji bankowej, G. zwój jedwabnika x gatunek kawy, H. rewir x supeł, I. resztkę poprodukcyjną, J. stały, K. martwica, M. zielen na łące x izba szkolna.

Pionowo: 1. część wędki x armatura, 3. rycynus x dawny klub towarzyski, 5. muzeum w terenie x jedna z trzech sióstr potworów w mit. greckiej, 7. imię królów francuskich x region między Wełną a Notecią, 8. gatunek pszenicy, 9. Ruiz Martinez Jose x zyczliwość, 11. pierwiastek chemiczny x śrubokręt, 13. bóg śmierci x lalka dla dziecka, 15. zagroda dla owiec x rzepka.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 44

Poziomo: popas, socha, tawerna, sutka, małpa, Jerycho, kawon, wapno, izobara, trata, rzęsa, kolos, Samos, parkoty, sadza, daniel, wzdęcie, mówca, ruten, chimery, rzecz, topik. Pionowo: paszot, koszmara, pętówka, lędźwie, stajnia, spawacz, Zwirko, rudzik, brzęk, gracia, oścień, samowar, syderyt, chłopię, monotyp, anafora, sternik.

Nagrody książkowe wylosowali: ELŻBIETA SEKUNDA z Legnicy, DARIUSZ CZARNIECKI z Lubina, IZABELA TALAGA z Lubina.

Nagrodę książkową dla dzieci "W świecie zwierząt" IWONA MIAZEK z Parszowic.

Nagrody do odebrania w redakcji.

"1. 2. 3. próba sprytu" Galeria

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 2 bestsellery książkowe